VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 118)**

z dnia 11 września 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 118)

11 września 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jarosława Krajewskiego (PiS)** i **Tomasza Rzymkowskiego (Kukiz'15),** zastępców przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Małgorzaty Kin-Kaczmarek, byłej dyrektor Departamentu Produktów Amber Gold Sp. z o.o., wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

– przesłuchanie Jacka Góry, byłego naczelnika wydziału Departamentu Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Kin-Kaczmarek** – była dyrektor Departamentu Produktów Amber Gold Sp. z o.o., **Jacek Góra –** były naczelnik wydziału Departamentu Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów oraz **Przemysław Gadomski**, **Tomasz Golenia**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** –z Wydziału Edycji Tekstów z Posiedzeń Komisji BKS.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie Małgorzaty Kin-Kaczmarek, byłej dyrektor Departamentu Produktów Amber Gold Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Punkt drugi dzisiejszego porządku przewiduje przesłuchanie pana Jacka Góry, byłego naczelnika Wydziału Departamentu Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów, również wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu przed Komisją Śledczą.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Małgorzata Kin-Kaczmarek. Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie, żeby zadać pani pytanie: Czy zrozumiała pani treść pouczenia?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak, zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pani o następujących prawach, które pani przysługują.

Uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pani z pytaniem: Czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Małgorzata Kin-Kaczmarek. Wiek 37 lat. Na chwilę obecną pracuję jako koordynator do spraw sprzedaży i administracji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oświadczam, że dane dotyczące…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ogólnie jestem na urlopie rodzicielskim jeszcze.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie byłam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pani przyrzeczenia.

Proszę za mną powtarzać.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…że będę mówiła szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…niczego nie ukrywając…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pani swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji. Czy chce pani skorzystać z tego prawa?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja dziękuję bardzo. Udzielam głosu panu posłowi Krajewskiemu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Na początku chciałbym zapytać panią: Czy ktoś pani groził w związku z wezwaniem Komisji Śledczej na poprzedni termin przesłuchania przed Komisją Śledczą?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale dlaczego o to pytam? Dlatego, że pani wysłała korespondencję do Komisji Śledczej, wskazując, że pani podkreśla, że nie wyraża zgody na publikację pani wizerunku i zwraca się z prośbą do Komisji Śledczej o zmianę sposobu przesłuchania na pisemne lub poprzez wideokonferencję. Po pierwsze, ustawa o sejmowej komisji śledczej nie przewiduje takiego trybu. Ale chciałbym, żeby też ta sprawa była wyjaśniona, czy ktoś próbował wpływać na treść zeznań, które pani złoży przed Komisją Śledczą.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
W chwili, kiedy dostałam… rok temu wezwanie na Komisję Śledczą, byłam w ciąży, która była zagrożona. W związku z tym prosiłam o to, żeby zmienić po prostu sposób przesłuchania, jeśli nie dałoby się przełożyć po prostu tego spotkania z państwem. A jeśli chodzi o ukrycie wizerunku, tak naprawdę chyba średnio przyjemne jest to, że wszyscy Polacy muszą znać mój wizerunek, a państwo P. są chronieni, ich wizerunek jest chroniony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, bo ich rola procesowa jest inna, inne przepisy ich chronią. W związku z powyższym my nie mamy po prostu takiej możliwości. Oni są z uwagi na postawione zarzuty, a pani chyba zarzutów nie ma, więc jest w innej sytuacji.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie mam. W każdym razie nikt mi nie groził.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I nikt z panią się nie kontaktował na temat tego, jakie zeznania pani złoży przed Komisją Śledczą?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to była dość nietypowa korespondencja. Muszę powiedzieć, że wyjątkowa, że świadek wnioskuje o przesłuchanie w sposób pisemny.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Czyli tak jak mówiłam, była wtedy w zagrożonej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale ustawa o sejmowej komisji śledczej nie przewidywała takiego trybu. I stąd to pytanie. Ale wracając już do sedna sprawy…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy tak jak mówiłam, byłam po prostu w zagrożonej ciąży, a szczerze powiem, nie zapoznawałam się z…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To zaczniemy od spraw ogólnych. Od kiedy pani była zatrudniona w spółce Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Pracę w spółce Amber Gold zaczęłam w 2009 r., to był bodajże marzec… Nie, przepraszam, w…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W 2009 r.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
…2010 r., w 2010 r. w marcu. Zaczęłam pracę w wydziale pożyczek, później, po kilku miesiącach rozpoczęłam pracę z projektem związanym z tworzeniem aplikacji służącej do sprzedaży i obsługi posprzedażowej produktów. Jednocześnie też zajmowałam się szablonami dokumentów. W momencie, kiedy musiały być dokonywane jakieś

zmiany, ponieważ zmieniały się przepisy, to też z pomocą współpracującego mecenasa dokonywaliśmy tych zmian. Ale głównym… przez większość czasu głównym tym moim obowiązkiem był udział w tym projekcie związanym z zarządzaniem, tworzeniem tego programu. I od stycznia 2012 r. zostałam dyrektorem do spraw Departamentu Produktów. Wtedy też moje obowiązki zostały poszerzone o spotkania z pozostałymi pracownikami, którzy byli odpowiedzialni za planowane wprowadzenie nowych produktów takie jak: kredyty ratalne, leasing. Cały czas też zajmowałam się jednocześnie tym tworzeniem programu. Na to wchodziły kolejne etapy, ponieważ najpierw musieliśmy zaplanować pierwsze tak jakby funkcje, czyli możliwość sprzedaży lokat, później…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To zaraz przejdziemy do tego, co pani sprzedawała i czy pani sprzedawała…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy nie sprzedawałam nic.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No zaraz, zaraz, o produktach tutaj mówiłem. Pani była dyrektorem Departamentu Produktów Amber Gold i mamy…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak, ale przez ostatnie pół roku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zeznania wielu świadków, i mamy dokumentację również zabezpieczoną, jeśli chodzi o firmę Amber Gold.

Ale jeszcze wróćmy najpierw do momentu zatrudnienia w firmie Amber Gold. Jak rozumiem, była pani jednym z pierwszych pracowników zatrudnionych przez firmę Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak przyszłam do pracy, to było chyba ok. 8 osób.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak. Ale warto przypomnieć, że dopiero…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Przyszłam do działu pożyczek. Zajmowałam się wtedy weryfikacją wniosków o pożyczki i zarządzaniem produktem pożyczkowym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani znała wcześniej pana Marcina P. i panią Katarzynę P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy znała pani pana mecenasa Łukasza Daszutę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pani poznała pana mecenasa Łukasza Daszutę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, kiedy zaczął pracować w spółce, tak? Był chyba kierownikiem działu prawnego, ponieważ wcześniejsze wszystkie konsultacje były z mecenasem współpracującym, mecenasem Górtowskim bodajże. Myślę, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w jaki sposób pani znalazła zatrudnienie w firmie Amber Gold, która powstała w styczniu 2009 r., a te tzw. lokaty w złoto zaczęła oferować…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Na portalu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…Polakom w październiku 2009 r.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Na portalu trójmiasto.pl, tam było ogłoszenie o pracę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pani znalazła ogłoszenie i pani poszła. Spotkała się pani z panią Katarzyną P. czy z panem Marcinem P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Rozmowę o pracę miałam z panią Katarzyną.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Z panią Katarzyną P. I czy pani Katarzyna P. przekazała pani zakres obowiązków, jaki będzie spoczywał na pani i przekazała również informację, na czym będzie polegała ta działalność firmy Amber Gold, co będzie wciskała Polakom?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak mówiłam, zaczęłam od pracy w dziale pożyczek, więc pani Katarzyna zaznajomiła mnie z charakterem mojej pracy, czyli jakie byłyby obowiązki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pani zadała takie pytanie, czy firma Amber Gold posiada kapitał, z którego będzie udzielała te pożyczki dla klientów?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Wie pan, na pierwszej rozmowie w sprawie pracy raczej nie zadaje się takich pytań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Na pierwszej pani nie zadała. Na drugim spotkaniu, jak już podpisała pani umowę o pracę, pani zadała takie pytanie albo… Kiedy pani zadała takie pytanie…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…pani Katarzynie P. lub panu Marcinowi P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z tego, co pan Marcin P. mówił, to pieniądze na pożyczki miały iść z linii kredytowej z banku BGŻ. Takie miałam informacje, bo też w momencie, kiedy chcieliśmy zmieniać produkt pożyczkowy, czyli zmieniać, nie wiem, obniżać na przykład prowizję – ponieważ od agentów, którzy z nami współpracowali, dostawaliśmy informację, że na przykład te wszystkie koszty są za wysokie – to pan Marcin P. przekazywał, że ewentualnie mogę zbliżyć te wszystkie opłaty do produktów banku BGŻ, natomiast nie mogą być niższe, ponieważ mamy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Zaraz, zaraz…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
…linię kredytową.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To kiedy po raz pierwszy pani dowiedziała się o tym, że środki przeznaczane na pożyczki przez firmę Amber Gold pochodzą ze środków wpłat klientów Amber Gold na tzw. lokaty?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Takiej informacji nigdy nie uzyskałam. Tak jak panu powiedziałam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nigdy pani takiej informacji nie uzyskała, tak, a pani była dyrektorem Departamentu Produktów Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Przez ostatnie pół roku…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli pani nigdy o to nie pytała ani nie miała pani takiej wiedzy, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak panu powiedziałam, pan Marcin P. przekazał mi, że środki na pożyczki idą z linii kredytowej z banku BGŻ, z którym mamy umowę. Takie otrzymałam informacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jaki był pani zakres obowiązków w 2010 r., wtedy, kiedy…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Jak przyszłam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Od razu też dodam od siebie jeszcze, żeby też to było jasne, w 2010 r. firma Amber Gold, jeśli chodzi o tzw. lokaty, pozyskała 70 mln zł. W 2009 r. była to kwota 1,3 mln. Ale również jestem przygotowany, możemy o samych pożyczkach, bo zakładam, że pani będzie chciała o pożyczkach rozmawiać, więc też możemy… bo dysponujemy tą wiedzą, jaka to była kwota udzielanych pożyczek klientom.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak mówiłam, rozpoczęłam pracę w dziale pożyczek i na początku mój zakres obowiązków polegał na tym, że weryfikowałam wnioski kredytowe na podstawie instrukcji, też procedur. Wydawałyśmy decyzje kredytowe, współpracowałyśmy z siecią agentów, którzy te pożyczki sprzedawali. A później następne moje obowiązki to była już praca przy tworzeniu programu do obsługi sprzedaży i posprzedażowej produktów, czyli takiej głównej aplikacji, w której były wszystkie dane i można było wygenerować dokumenty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy pamięta pani, na jaką kwotę firma Amber Gold udzieliła pożyczek w 2010 r.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie pamięta pani. To informuję, że było to…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Na pewno można to sprawdzić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…ponad 11 mln zł. Ale chciałbym również zapytać, ponieważ pani należy do tego grona, bardzo wąskiego, tych pierwszych pracowników firmy Amber Gold. I chciałem również zapytać, jak wyglądały pani relacje z małżeństwem P. Czy to były tylko i wyłącznie relacje służbowe?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To były tylko relacje służbowe. Bardziej współpracowałam z panem Marcinem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kto należał do tych najbliższych, najbardziej zaufanych współpracowników pana Marcina P. i pani Katarzyny P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że mecenas Daszuta. Ja pracowałam od samego początku. Natomiast wykonywałam polecenia i ewentualnie wszystkie decyzje konsultowałam z panem Marcinem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A ktoś jeszcze? Ja mówię już o tych latach 2009–2012. Pani na pewno, jako jeden z ważniejszych dyrektorów w firmie Amber Gold, miała wiedzę na temat tego…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tylko ja podkreślam, że tym dyrektorem zostałam dopiero w 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W styczniu 2012 r., ale wcześniej była pani naprawdę w tym wąskim gronie osób, które zatrudnił pan Marcin P. I już w tym okresie, kiedy została pani zatrudniona, firma Amber Gold działała na tak naprawdę tym samym mechanizmie, które dzisiaj jest nazywane przez prokuraturę piramidą finansową i gigantycznym oszustwem. Bo mówimy o tym już kilka lat po wybuchu afery Amber Gold, ale pani była w środku firmy Amber Gold i z punktu widzenia pracy sejmowej Komisji Śledczej to mogą być dla nas szczególnie istotne informacje, tym bardziej, że przed panią zeznawał i pan Marcin P., i inni pracownicy firmy Amber Gold.

Pozwoli pani, że zacytuję fragment zeznania pana Marcina P. przed Komisją Śledczą.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

„Moim zdaniem wszyscy pracownicy, którzy nie zwolnili się sami ze spółki Amber Gold, niektórzy pracownicy także OLT Express, którzy wiedzieli, jak funkcjonuje spółka Amber Gold, jak funkcjonuje spółka OLT Express, powinni zasiąść na ławie oskarżonych: po pierwsze, wszyscy dyrektorzy odpowiedzialni za funkcjonowanie spółki Amber Gold za departamenty w tej spółce”. I tutaj pada również pani nazwisko. Czy pani znane były wcześniej te zeznania pana Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A nie oglądała pani przesłuchania pana Marcina P. przed Komisją Śledczą? Nawet dwukrotnie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Słucham? Jeszcze raz.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy oglądała pani, czy zapoznawała się pani z tymi zeznaniami pana Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jakieś wyrywki, które były w TVN24, ale całego przesłuchania nie oglądałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze, jak pani nie oglądała, to myślę, że szczególnie istotny z pani punktu widzenia będzie inny fragment tego przesłuchania, kiedy podejrzany, były prezes firmy Amber Gold, w której pani pracowała, zeznał następujące słowa: „Jest krąg osób, które zawsze miały pełen dostęp do dokumentów i do wszystkiego innego m.in. pani Kin-Kaczmarek”.

Czy pani miała dostęp do pełnej dokumentacji firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Miałam dostęp do tego, co było w programie AGNet, czyli to były umowy zawarte z klientami. Jeśli chodzi o kwestie księgowe, to tu nie miałam pełnego dostępu. Przez chwilę współpracowałam też w sprawie drugiego programu, który był właśnie bardziej

do obsługi księgowej lokat i pożyczek. Natomiast tutaj pełnej wiedzy nie miałam i też do dokumentów… Kwestie księgowości takiej typowej były w gestii pana Marcina P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale chciałbym zapytać panią, ponieważ te zeznania wskazują, że miała być pani według słów pana Marcina P. jedną z najważniejszych osób, które miały wgląd do dokumentów firmy Amber Gold. To zadam pani następujące pytanie: Kiedy pani wiedziała, że firma Amber Gold nie zakupuje złota, które miałoby być realizacją umów z klientami na tzw. lokaty?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Cały czas byliśmy zapewniani, że to złoto jest zakupywane, jak podpisujemy umowy z klientami. I w momencie, kiedy już była upadłość spółki i weszło ABW, to wtedy te informacje pojawiły się w prasie. Natomiast do końca państwo P. zapewniali nas, że tak jest. W momencie, kiedy już rozpoczęły się problemy firmy, czyli pojawiały się… znaczy zaczynały być zamykane te rachunki bankowe i pan Marcin twierdził, że ma problem z oddawaniem pieniędzy klientom, to na jednym ze spotkań pani Katarzyna P. stwierdziła, że jakby mogła, to pokazałaby te całe złoto dziennikarzom, żeby po prostu zamknąć usta i żeby też klienci byli przekonani, że wszystko jest dalej w porządku, natomiast kwestie bezpieczeństwa na to im nie pozwalają…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, co było w systemie AGNet, jakie dane?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Były to dane klientów, były kwoty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Konkretnie. Rubryka po rubryce. Imię, nazwisko, adres zamieszkania. Co dalej?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Mogę też wszystkiego nie pamiętać już. Myślę, że nr dowodu, PESEL, kwota.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dane klienta. Następnie, co było dalej?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dane lokaty: czy była to lokata w złoto, czy w platynę, czy nawet częściowo kiedyś było chyba w srebro.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozumiem, że jaka kwota była, tak, na jaką kwotę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Kwota i termin. Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kwota i termin. Czy do tego był przypisany numer certyfikatu…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Proszę pani, proszę powiedzieć tak, czy z umów, które przechodziły przez pani ręce, wynikało, kto jest właścicielem złota.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Klienci.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a z którego punktu umowy miało to wynikać?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy… to już nie pamiętam. Musiałabym zobaczyć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy klienci zwracali pani uwagę, a pani Marcinowi P. również w formie mailowej, że umowy są niejasne i nie wynika z nich jasno, gdzie jest złoto, kto jest jego właścicielem, gdzie jest przechowywane? Inaczej mówiąc, czy była pani zaangażowana w formułowanie tzw. odpowiedzi na zestaw pytań trudnych, gdzie klienci zadają właśnie pytania szczegółowe i trzeba sobie z nimi poradzić?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To chyba było już pod koniec, chyba dział szkoleń przekazał takie pytania. Powiem szczerze, że szczegółów nie pamiętam. Natomiast, jak zaczęłam pracować, to była mowa, że złoto jest przechowywane w skrytkach banku BGŻ.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a gdzie w systemie AGNet było zapisane, kiedy i ile złota pod danego klienta jest zakupione?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
System AGNet miał zawierać tylko informacje dotyczące umów. Więc jeśli chodzi o gospodarkę magazynową i takie szczegółowe informacje, to tam tego nie było. Tam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No tak, ale miałam imię i nazwisko klienta, datę zawarcia umowy, okres, kwotę i, jakżeśmy sobie powiedziały, kruszec, który miał być zabezpieczeniem i który nie wiadomo, kim i gdzie miał być z tej umowy. I teraz pytanie moje jest takie: Jak wedle pani miała pani… skąd miała pani mieć przekonanie, że do tego jest jakiekolwiek złoto, platyna, czy srebro, kiedy zakupywane i w jakiej ilości do danej lokaty, skoro takiej rubryki w ogóle nie było w systemie AGNet?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Państwo P. zapewniali nas, że to złoto jest. Poza tym to miał być tak jakby w momencie, kiedy klient zawiera lokatę, tak jakby kupuje część, powiedzmy, nie wiem, przykładowo ze sztabki, która już jest, tak? Ponieważ części klientom były wypłacane środki, czyli tak jakby było sprzedawane to złoto, później ono było zakupywane. Natomiast tłumaczone to było, że to jest niepodzielna całość, ponieważ nikt nie będzie, nie wiem, tych sztabek tak dzielić na mniejsze części. Zresztą to też chyba było w dokumentacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a czy pani rozmawiała z panem mecenasem Górtowskim albo z panem mecenasem Daszutą na temat właśnie tego, kto jest w takim razie posiadaczem i właścicielem tego złota?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy zawsze była mowa, że to jest klient. Mogę też nie pamiętać szczegółów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy klienci zadawali pytania o to, kto jest właścicielem, w jakiej części, gdzie to jest, w różnych punktach: na infolinii, w punktach sprzedaży.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z tego, co pamiętam, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, jaka odpowiedź była im udzielana.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak mówiłam, że w skrytkach banku BGŻ.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć, czy pani kiedykolwiek zainteresowała się tym, przekazując i pytania, i odpowiedzi, jak to fizycznie ma się odbywać.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ale jak… Co ma się fizycznie odbywać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, jak to się fizycznie ma odbywać, że klient ma stać się właścicielem złota, którego nikt nie widział, nie ma faktury zakupowej, nie ma w ogóle rubryki, w której jest napisane, ile gram mu przysługuje np. zabezpieczenia w tym złocie niealokowanym, niesortowanym, bo tak żeście go mieli we wzorach nazwanego? Ja abstrahuję od konstrukcji prawnej, kompletnie nieprawidłowej, ale myślę, że celowo po to, żeby klient się nie zorientował i żeby mu zamieszać w głowie. Natomiast jak to fizycznie się odbywa?

Ja dzisiaj przychodzę i mówię do pani: chciałabym zainwestować u pani 50 tys. zł w złoto. Chciałam panią zapytać, jaki dostanę procent i ile złota wagowo będzie zabezpieczone, jeżeli chodzi o moją lokatę. Co pani odpowiada?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

To można było wyliczyć na podstawie kursu z danego dnia plus kwoty, jaką klient wpłacał, tak? Były wzory…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto ustalał kurs danego dnia?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Kursy były z giełdy londyńskiej brane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego stamtąd?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem, tak po prostu było, jak przyszłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a czy pani zadała pytanie Marcinowi P.: panie prezesie, ale to w takim razie jak to jest z tym złotem, bo ci klienci o to pytają, czy ono fizycznie jest w tej wysokości, w której zawieramy umowy.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy nie było takiego bezpośredniego pytania, natomiast w momencie właśnie zapytań od klientów, które były przekazywane dalej, tak jak mówiłam, byliśmy zapewniani, że to złoto jest zakupywane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to inaczej panią zapytam. Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani wiedziała, że Amber Gold i wszystkie spółki, które są spółkami powiązanymi, mają nieustanne wezwania z urzędów skarbowych i nie rozliczają się z fiskusem.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wiedziałam… znaczy była kontrola z urzędu skarbowego, to panie siedziały chyba około paru miesięcy, więc wiedziałam, że jest taka kontrola. One bodajże sprawdzały VAT. Natomiast o innych wezwaniach nie wiedziałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć, kto obsługiwał tych pracowników urzędu kontroli… Pomorskiego Urzędu Kontroli.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy pracownicy od lokat przekazywali im segregatory z dokumentami, czasem też ja podchodziłam, jak było coś potrzebne z programu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć w takim razie, czy wydawaliście państwo… czy były pytania, dlaczego nie ma sprawozdań finansowych.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

O to się nikt nie pytał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy były pytania, dlaczego nie ma deklaracji VAT-owskich?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

O to mnie nikt nie pytał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a kogo pytano, kto składał wyjaśnienia pracownikom kontroli w zakresie bieżącego rozliczania się z urzędem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że Marcin P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Marcin P. rzadko dość był w kontaktach z tym urzędem. Czy ktoś z pracowników był wyznaczony do tego?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pamiętam, powiem szczerze. Ja czasami się z tymi paniami kontaktowałam, ale bardziej chodziło o jakieś dane z programu, tak? I ludzie od lokat przynosili im segregatory z dokumentami. Natomiast kwestie sprawozdań finansowych nie były poruszane ze mną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ostatnie pytanie: Kiedy pani się zorientowała, że to jest piramida finansowa?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, po tym już jak weszło ABW i też dziennikarze podawali kolejne informacje, tak? Do końca państwo P. trzymali dobrą minę do… i zapewniali nas, że wszystko jest okej, że tak naprawdę to są przejściowe kłopoty.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a ta lista pytań trudnych – ja za chwilę ją przyniosę i odczytam – ona pani nie dała nic do myślenia, jak pani uczestniczyła w tym, w tworzeniu… znaczy po zbieraniu pytań i tworzeniu fikcyjnych odpowiedzi, żeby wprowadzić klientów w błąd?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy powiem tak, tak jak mówiłam wcześniej, ja głównie zajmowałam się projektem związanym z tym programem i przy tym naprawdę było dużo pracy, tak? Ciągle były testy, wprowadzenie nowych funkcjonalności, poprawianie błędów, więc też myślę, że państwo P. trochę to wykorzystali, że mieliśmy bardzo dużo pracy i może po prostu nie było już siły się zastanawiać nad niektórymi rzeczami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nad czym? Nad tym, że jest lista pytań trudnych, która wskazuje, że jest szereg niedopowiedzianych rzeczy i są tworzone fikcyjne odpowiedzi, które się przekazuje agentom, żeby wprowadzali klientów w błąd? I wtedy pani się nie zastanowiła?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Powiem szczerze, że nie za bardzo pamiętam treści tych trudnych pytań, ale tak jak mówiłam, byliśmy zapewniani, że wszystko jest dobrze. Poza tym też druga sprawa, jak ktoś się mnie pytał w momencie, kiedy się pojawiły pierwsze medialne doniesienia, że coś jest nie tak, to dla mnie było nie do pomyślenia to, że firma, która nie jest firmą krzak, nie ukrywa się, tylko każdy kolejny oddział otwiera z pompą, reklamy są na każdym roku, może działać… jeśli faktycznie nie działa zgodnie z prawem, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, to jeszcze jedno pytanie w takim razie. Czy udzielała pani odpowiedzi, że m.in. gwarantem pieniędzy klientów jest fundusz poręczeniowy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak, na samym końcu było coś takiego jak fundusz poręczeniowy. Tam chyba jakiś procent z lokaty miał iść. Też już tego dobrze nie pamiętam, na pewno to będzie w dokumentacji, w mailach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani udzielała takiej odpowiedzi, że fundusz gwarantuje każdemu klientowi do 250 tys. zabezpieczenie w przypadku jego lokaty?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Możliwe, ale już na 100% nie pamiętam. No tak jak mówiłam, to będzie na mailu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przypomnimy, bo właśnie chciałem poruszyć teraz wątek fundusz poręczeniowego AG. To zaraz o tym porozmawiamy. Ale jest takie naturalne pytanie: Kiedy pani wiedziała, że pan Marcin P. jest osobą wielokrotnie karaną prawomocnymi wyrokami m.in. za oszustwa?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, jak zaczęłam pracować, to chyba po paru miesiącach pojawił się jakiś artykuł w „Gazecie Wyborczej" bodajże.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Najprawdopodobniej w kwietniu 2010 r.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

I wtedy państwo P. zrobili spotkanie z pracownikami. Akurat nie było mnie na tym spotkaniu, byłam na urlopie, natomiast została mi przekazana informacja, że państwo P. się spotkali z tymi pracownikami, którzy byli i przedstawili, że są takie doniesienia. Pan Marcin P. powiedział, że są to błędy młodości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani miała zaufanie do pana Marcina P., miała poczucie, że to, że był prawomocnie karany, bo w tym artykule przyznawał się do tego, że tak został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym, to rozumiem, że nie podważało pani poczucia wiarygodności pana Marcina P.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, kiedy się wytłumaczył, błędy młodości, tak naprawdę wszystko dobrze działało, klienci otrzymywali pieniądze. Staraliśmy się, żeby wszystkie dokumenty były zaopiniowane przez mecenasów. Też, jeśli chodzi o…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A który mecenas był najważniejszy, jeśli chodzi o działalność firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jeszcze raz?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Który mecenas był najważniejszy, jeśli chodzi o działalność firmy Amber Gold, który opiniował, proponował takie zapisy, które były niestety bardzo niekorzystne dla klientów, którzy do dzisiaj nie odzyskali milionów złotych od firmy Amber Gold, w której pani pracowała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak przyszłam i zaczęłam się zajmować szablonami dokumentów, a wtedy wchodziła ustawa o kredycie konsumenckim, to wtedy z mecenasem Górtowskim zmienialiśmy wszystkie szablony pod tę właśnie ustawę i też szablony, i regulaminy do lokat były opiniowane w pierwszej kolejności przez mecenasa Górtowskiego i zmieniane, a później zaczął się zajmować tym mecenas Daszuta, jak zaczął pracować…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Myślę, że koleżanki i koledzy z Komisji będą mieli szereg pytań o również te dwa nazwiska. Ale mam przed sobą reklamę firmy Amber Gold, gdzie państwo informowaliście, że zysk do 16,5% w skali roku, 100% gwarancji bezpieczeństwa kapitału i zysku, gwarancja bezpieczeństwa lokat. Czy potwierdza pani, że Amber Gold posługiwało się taką reklamą i czy ta reklama była zgodna z ofertą firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy nie pamiętam tej konkretnej grafiki, ale myślę, że tak. To można wszystko sprawdzić na mailu, tak, i też na tym, co wychodziło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ta reklama była zgodna z tym, co realnie proponowała firma Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że na tamten czas tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale co to znaczy „na tamten czas"? Bo ja naprawdę powiem pani tak: Pani twierdzi, że pani z pełną świadomością uważała, że ta reklama nie jest reklamą wprowadzającą klientów Amber Gold w błąd?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Gdybym tak uważała, to bym się tym nie zajmowała i też bym tam nie pracowała tak długo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Marcin P. mówił o tym, kto powinien zasiąść na ławie oskarżonych, ale to jest zdanie tylko i wyłącznie oskarżonego, ale myślę, że to było również i powinno być badane przez prokuraturę, jeśli chodzi o odpowiedzialność również innych osób.

Ale jednym z kluczowych mechanizmów działalności firmy Amber Gold, która znajdowała się na szeregu reklam, to była ta kwestia, że każda lokata jest gwarantowana, jak pamiętam, do kwoty 250 tys. zł. Czy te informacje zawarte w reklamach o tym rzekomym 100-procentowym bezpieczeństwie odnosiły się do zabezpieczenia lokat w złoto właśnie przez fundusz poręczeniowy AG?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że tak. Natomiast ten fundusz chyba powstał też jakoś w 2012 r., z tego, co pamiętam, mogę się mylić, bo już minęło 6 lat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto zaproponował powołanie funduszu poręczeniowego AG według pani wiedzy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Informację zapewne dostaliśmy od pana Marcina P. mailowo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze raz jakby pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że od Marcina P., natomiast też mogę już takich szczegółów nie pamiętać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaką rolę w Grupie Amber Gold pełnił fundusz poręczeniowy AG?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

To miało być zabezpieczenie lokat, tak jak pan mówi, chyba do tej sumy 250 tys., bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaki to miał być mechanizm zabezpieczenia tych lokat klientów w ramach funduszu poręczeniowego AG, który w mojej ocenie wprowadzał właśnie, wprowadzał klientów Amber Gold w błąd, sugerując, że te lokaty są bezpieczne? W przypadku upadku Amber Gold to fundusz poręczeniowy AG wypłaci środki do wysokości 250 tys. zł, używając

języka Michała Tuska, jeżeli wiedział o tym, że Amber Gold to lipa, to była lipa do kwadratu, bo to było po prostu oszustwo.

Pani przewodnicząca ma pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mam takie pytanie: A czy w systemie AGNet była pozycja, że od kwoty 50 tys., które ja wpłaciłam do Amber Gold na lokatę, ile procent… i procentowo, i kwotowo jest przelewane na fundusz poręczeniowy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, to jaki dokument, jaki system lub cokolwiek wskazywało na to, że fundusz poręczeniowy, w którym pani aktywnie uczestniczyła, w tworzeniu jego, podpisując umowę, rzeczywiście bierze te pieniądze, a nie jest jednym wielkim oszustwem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Codziennie można było zrobić zestawienie lokat, które były zakładane i wydaje mi się, że od tej kwoty… znaczy z każdej tej lokaty miała być część przekazana na fundusz poręczeniowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No ja wiem, tak miało być, tak się klientom opowiadało. Ja pytam panią jako osobę, która w tym uczestniczyła…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Co tam Marcin P. opowiadał pani?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…gdzie ja bym chciała zobaczyć, z czego miało wynikać… Pani ma system AGNet tworzony pod wasze lokaty. Nie ma pani w ogóle takiej rubryki jak przelew procentowy i kwotowy na zabezpieczenie na fundusz poręczeniowy, ale tworzy pani ten fundusz, przekonuje pani klientów, że ten fundusz zabezpiecza ich pieniądze, podczas gdy nie ma żadnego śladu, że te pieniądze są przelewane na fundusz. Z czego miał ten przelew wynikać, w jakiej kwocie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy, tak jak mówiłam, dziennie można było zrobić zestawienie ilości lokat, jaka była kwota…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam, czy było robione.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy było robione takie zestawienie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Miał się zajmować tym pan Marcin P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Miał się zajmować pan Marcin. A pani zapytała kiedykolwiek: Proszę pana, czy te pieniądze są przelewane na fundusz?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydawało mi się to logiczne, że skoro jest taki twór powoływany, to on się tym zajmuje i to robi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jasne. I tak samo się pani wydawało logiczne, jak pani widziała ten system, że nie ma takiej rubryki, aby to było zaksięgowane i zapisane, czy to na potrzeby działalności

firmy, czy księgowej. Było to w pytaniach trudnych. I też chce nam pani powiedzieć, że wydawało się pani to logiczne, że idą dziesiątki lokat miesięcznie, ale to robi sobie Marcin w pokoju bez żadnej rejestracji, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

System AGNet był do obsługi sprzedaży, czyli pracownicy, którzy sprzedawali lokaty i pożyczki, go obsługiwali. I później miał służyć też do obsługi posprzedażowej, czyli w momencie, kiedy na przykład, nie wiem, do pożyczek musi być wystawione wezwanie. Następnie ten system miał się łączyć i już na samym końcu udało się zrobić z systemem CDN XL, który bardziej właśnie służył do księgowości.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie księgowe, to ja już się tym nie zajmowałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam panią nie o kwestie księgowe, pytam panią, z czego miał wynikać fakt, że jakiś procent był przelewany na fundusz.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, pan Marcin P. mógł sobie zrobić zestawienie, zresztą codziennie dostawał informacje na temat tego, ile lokat się kończy i też można było zrobić zestawienia, ile lokat jest danego dnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Można było wszystko. Ja pytam, czy było robione.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Mówił, że było, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani logowała się do systemu AGNet?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Logowała się. Czyli pani potwierdza, że pani miała wgląd do dokumentów, które można było jednoznacznie ocenić, czy firma Amber Gold to jest lipa, czy to jest firma działająca zgodnie z prawem.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, w firmie AGNet nie było informacji o gospodarce magazynowej. Na podstawie kwoty, kursu i ilości trwania mogliśmy obliczyć procent i też gramową ilość złoty. Ponieważ z tego, co pamiętam, chyba kilka razy klienci w momencie kiedy się kończyła umowa, chcieli odebrać kruszec i go otrzymywali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wróćmy jeszcze do funduszu poręczeniowego AG, ponieważ ten argument był bardzo często podnoszony przez firmę Amber Gold, że Polacy nie mają czego się obawiać, bo jest fundusz poręczeniowy AG nawiązujący do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego… i wpłacajcie miliony złotych. A jak sprawdziłem, od stycznia do sierpnia 2012 r., wtedy kiedy pani pełniła funkcję dyrektora Departamentu Produktów, klienci wpłacili 450 mln zł na tzw. lokaty w złoto. Jaką rolę miał odegrać fundusz poręczeniowy AG według pani świadomości w 2012 r.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy zgodnie z regulaminem, który powstał i był udostępniany, miał być zabezpieczeniem do właśnie tej kwoty bodajże 250 tys. Nie wiem, mają państwo ten regulamin.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Miał być zabezpieczeniem. I tak się składa, że mam tę umowę z dnia 2 kwietnia 2012 r. między funduszem poręczeniowym AG a firmą Amber Gold. I mam do pani takie

pytanie: Czy mogłaby pani powiedzieć, kto był współwłaścicielem firmy Amber Gold? Jak pamiętam: dwie osoby.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy Katarzyna i Marcin P., tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak. I kto był prezesem firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Marcin P. wtedy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kto był właścicielem funduszu poręczeniowego AG?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Bodajże też Marcin P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Według mojej wiedzy firma Amber Gold, ale to w tym momencie możemy zobaczyć, że prezesem funduszu poręczeniowego… Kto stał na czele tego funduszu poręczeniowego AG, kto był prezesem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Marcin P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pan Marcin P. To pani nie miała żadnych zastrzeżeń, że środki klientów Amber Gold będą gwarantowane przez spółkę córkę firmy Amber Gold i firmę de facto należącą do pana Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Umowa była zaopiniowana przez prawnika, dlatego nie miałam do niej żadnych zastrzeżeń.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale w obu spółkach był ten sam właściciel. Czy dla pani to było wiarygodne, że pan Marcin P. gwarantuje Marcinowi P., że będzie płacił, jak firma Amber Gold upadnie, środki klientom wpłacone na tzw. lokaty w złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak mówiłam, umowa była zaopiniowana przez prawnika, dlatego wydawało mi się, że jest wszystko dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I pani się pod tym podpisywała, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To mamy dalsze informacje, że fundusz poręczeniowy AG miał otrzymywać wynagrodzenie od Amber Gold pochodzące z lokat klientów Amber Gold. Czy pani o tym wiedziała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Powiem szczerze, że nie pamiętam treści tego dokumentu. Jeśli to podpisałam, to pewnie się z tym zapoznałam, tak, ale było to 6 lat temu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I pani też nie widziała w tym nic złego, że środki, część środków klientów Amber Gold będzie przekazywana do funduszu poręczeniowego AG i to będzie ta gwarancja, że jak firma Amber Gold upadnie, to pojawią się z nieba te środki, nie wiem skąd? Jak pani sobie to tłumaczyła? Czy pani zadała takie pytanie panu Marcinowi P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z tego, co pamiętam, środki miały być przekazywane na konto jakieś zupełnie inne i tam te środki miały być. Poza tym nikt wtedy nie zakładał, że coś się złego będzie działo z firmą, skoro wszystko dobrze funkcjonowało i nie było żadnych zastrzeżeń.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakie miała pani wynagrodzenie na stanowisku dyrektora Departamentu Produktów Amber Gold w ujęciu miesięcznym?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że ok. 8 tys. netto.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

8 tys. netto. Czy pan Marcin P. przekazywał pani również premie, nagrody za dobrą pracę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, kiedy zostałam dyrektorem i dostałam tę podwyżkę, to nie. Wcześniej moje zarobki były niższe, to czasem otrzymywałam premie, ale też nie podam kwot, to można sprawdzić na rachunku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy fundusz poręczeniowy AG miał jakiekolwiek inne środki niż te, które pochodziły z lokat klientów Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani nie wie i nigdy pani tego nie sprawdzała, nie miała pani żadnych wątpliwości?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, umowa była zaopiniowana przez prawnika, a też, tak jak wspominałam wcześniej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak mantrę to pani powtarza, ale myślę, że to nie brzmi po prostu, w mojej ocenie, przepraszam, wiarygodnie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dobrze, ma pan prawo do swojej oceny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, i oczywiście będziemy mieli też końcowe sprawozdanie.

Jeszcze jedna rzecz. Czy pani miała wiedzę, że fundusz poręczeniowy AG gwarantował pieniądze klientów Amber Gold ułamkiem środków klientów Amber Gold? Czy pani miała taką wiedzę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, z tego, co było tłumaczone i bodajże wynikało z regulaminu, część środków z lokat miała trafiać do funduszu poręczeniowego jako to zabezpieczenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy wie pani, jaki kapitał został w rzeczywistości wpłacony do funduszu poręczeniowego AG?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie wie pani. To ja tylko informuję, że na 10 mln zł kapitału, które zostały zadeklarowane, wpłacono w rzeczywistości 59 tys. zł. I to, co naprawdę możemy mówić ogólnie o firmie Amber Gold, że „to była lipa”, jak to ujął pan Michał Tusk, to umowa między Amber Gold a funduszem poręczeniowym AG to była lipa do kwadratu. A kiedy pani miała

świadomość, że to nie jest żadna gwarancja, fundusz poręczeniowy AG, dla klientów Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, kiedy pojawiły się problemy z tym zamykaniem rachunków i klienci nie otrzymali pieniędzy, ponieważ pan Marcin P. twierdził, że banki mu zamrażają konta i nie może po prostu fizycznie zrobić przelewów. Takie do nas dochodziły informacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A pani mówi o lipcu 2012 r., czy wcześniej pojawiły się takie informacje?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że to była chyba połowa czerwca, koniec czerwca, lipiec, w momencie, kiedy pierwsi klienci nie otrzymywali środków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy wie pani, kto w imieniu Amber Gold podpisał umowę z funduszem poręczeniowym AG, która tworzyła tę lipę do kwadratu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Chyba ja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Chyba ja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chyba pani, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ma pan ten dokument, więc chyba pan widzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale to jest pytanie do pani, ponieważ to jest umowa między panem Marcinem P. a panią. Pani działała na podstawie pełnomocnictwa w imieniu Amber Gold Sp. z o.o., a w imieniu funduszu poręczeniowego AG pan Marcin P. Czyli tym podpisem, że pani podpisała się pod tą umową… jak rozumiem, pani świadomie zawarła tę umowę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z pełną odpowiedzialnością.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pani była świadoma tego, że pan Marcin P. będzie wprowadzał w błąd klientów Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tego nie byłam świadoma. Tak jak już mówiłam chyba trzykrotnie, była informacja, że do funduszu miały trafiać środki na zabezpieczenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A chciałbym zapytać jeszcze o ten dokument. Jak to się stało, że to pani podpisała się, nie inny pracownik firmy Amber Gold, tylko to pani podpisała się w imieniu spółki Amber Gold z panem Marcinem P. i z tym funduszem poręczeniowym AG?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Najprawdopodobniej kontaktowałam się z prawnikiem w sprawie sprawdzenia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kto pani zaproponował podpisanie tej umowy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Marcin P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pan Marcin P. I pani miała poczucie, że pomoże pani klientom Amber Gold, podpisując tę umowę między panem Marcinem P. a de facto panem Marcinem P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy ja nie będę powtarzać. Tak jak mówiłam o tym prawniku, też państwo może nie rozumiecie, jak wyglądała praca w Amber Gold. Naprawdę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Proszę nie sugerować tutaj takich rzeczy, bo my naprawdę dobrze rozumiemy i mamy dokumenty, które pani też przedstawiam. To jakbyśmy wrócili do tego wątku.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ja wracam do tego, tak jak mówiłam, dostałam umowę zaopiniowaną przez prawnika i ją podpisałam. Tak, zapewne się z nią zapoznałam, natomiast było to 6–7 lat temu, więc raczej treści nie kojarzę. Natomiast, jeśli jest tam mój podpis, to tak, ja to podpisałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy pytała pani pana Marcina P., w jakim celu podpisujecie tę umowę między sobą, jeśli chodzi o umowę między funduszem poręczeniowym AG a firmą Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Cały czas była mowa o tym zabezpieczeniu lokat, w tym celu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pani podpisywała inne umowy między Amber Gold a spółkami z Grupy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie przypominam sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli to był jedyny przypadek, kiedy pani dostała pełnomocnictwo od pana Marcina P. i podpisała umowę na to, co okazało się de facto lipą, i to mówię, lipą do kwadratu, bo ten fundusz poręczeniowy AG nie miał środków.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy ja nie miałam wglądu do rachunków i też nie nadzorowałam tego, tak? Natomiast tak, podpisałam tę umowę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pani miała dodatkowe pytania do pana Marcina P., dlaczego pani ma być stroną tej umowy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam już.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie pamięta pani. A, tak jak słusznie mówi tutaj pan poseł Zubowski, czy ma pani wiedzę, co przed umową z funduszem poręczeniowym AG miało być gwarantem w 100% wypłacalności środków wpłaconych na tzw. lokaty do firmy Amber Gold.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To, że było złoto zakupywane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To, że było złoto, tak? A to złoto w ogóle było kupione przez Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Byliśmy zapewniani, że tak. Raczej nikt by tam nie pracował, nawet za 8 tys. netto przez ostatnie pół roku, żeby później brać udział, tak jak pan mówił, w takiej wielkiej aferze i też…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pani dzisiaj Amber Gold i tę aferę nazywa aferą, piramidą finansową firmy Amber Gold, czy do dzisiaj pani żyje w przeświadczeniu, że to była uczciwa firma, w której pani pracowała i pełniła ważną funkcję dyrektora departamentu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, do końca byliśmy zapewniani, że to są tylko przejściowe kłopoty. A w momencie, kiedy wkroczyło już ABW i też nastąpiła upadłość firmy, i też pojawiały się kolejne doniesienia, i też właśnie informacje od syndyka, ile jest tego złota, to w tym momencie tak naprawdę się dowiedzieliśmy wszyscy, jak wyglądała sytuacja, że nie ma tyle złota, co powinno być.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A gdzie zostało ukryte złoto z firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie mam takiej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy uczestniczyła pani w rozmowach z państwem P. na temat tego, gdzie należy ukryć złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy miała pani takie informacje od pracowników lub współpracowników firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam wcześniej, była informacja, że to złoto ma być w skrytkach banku BGŻ, natomiast już pod koniec na ten temat rozmów nie miałam z państwem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy pani nie uczestniczyła w takiej rozmowie na temat tego, gdzie jest złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jeśli chodzi o to, gdzie jest złoto, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani ma informację, gdzie zostały wytransferowane pieniądze klientów Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy po raz ostatni widziała się pani z… kiedy pani rozmawiała z panem mecenasem Łukaszem Daszutą?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Zapewne jakoś w lipcu, ale dokładnej daty nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W lipcu którego roku?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy 2012 r., w momencie, kiedy już były te problemy finansowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że w lipcu 2012 r. był ostatni kontakt między panią a panem mecenasem Łukaszem Daszutą, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z tego, co pamiętam. Mógł to być też sierpień, ale jakoś w tych granicach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy po raz ostatni rozmawiała pani z panią Katarzyną P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Też… Myślę, że w lipcu przed samym tym wkroczeniem ABW i też tym, jak spółka zgłosiła upadłość. Daty nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak firma… No dobrze, to zostańmy przy tym, co pani teraz powiedziała. Firma OLT Express ogłosiła upadłość 27 lipca 2012 r. Czy wtedy zadała pani pytanie pani Katarzynie P. lub panu Marcinowi P. na temat tego, czy firma Amber Gold ma podstawy i czy jest wypłacalna?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, pan Marcin P. do końca nas zapewniał, że są tylko przejściowe trudności właśnie związane z zamykaniem tych rachunków. Ja przedstawiłam, ponieważ do mnie docierały informacje, ilu klientów oczekuje na pieniądze, więc też takie informacje przekazywaliśmy prezesowi w celu wypłat. Ale jakie to są konkretnie daty, nie pamiętam. No i też było spotkanie z dyrektorami państwa P. To było też już pod koniec, ale bodajże to był koniec lipca.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani posiadała lokaty w firmie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ja nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani nie posiadała. A zna pani osoby, które posiadały lokaty w firmie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I pani tym osobom, które nas również oglądają, a są pokrzywdzone, czy ma pani coś dzisiaj do powiedzenia?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie mam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma pani. To na koniec tej tury chciałem jeszcze tylko zacytować fragment przesłuchania pana Marcina P. przed Komisją Śledczą.

Na moje pytanie, do kogo miał największe zaufanie, jeżeli chodzi o działalność firmy Amber Gold, pan Marcin P. odpowiedział bez wahania tak: „ Na pewno wiele czasu poświęcałem pani Kin-Kaczmarek. Pan Kin-Kaczmarek zarządzała wszelkimi produktami w spółce, nadzorowała procedury odnośnie produktów, tworzyła system razem z firmą Excelo, tworzyła system AGNet, odpowiadała na tym, żeby informacje na ulotkach były zgodne z regulaminami. Ona przygotowywała odpowiedzi do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, współpracowała z mecenasem Górtowskim w tym zakresie. Zajmowała się poprawnymi wyliczeniami odnośnie pożyczek zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim. Wszystko, co było związane z produktami, ale nie sprzedażowo, tylko technicznie i, no, systemowo, żeby te produkty funkcjonowały i działały. Poza tym pod sobą miała dział pożyczek, dział produktów inwestycyjnych”.

Czy pani potwierdza, że miała pani tak dużą władzę w firmie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To były moje obowiązki. Nie nazwę tego władzą, ponieważ wszelkie decyzje konsultowałam z panem Marcinem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale czy pani miała problem z rozmową z panem Marcinem P., z panią Katarzyną P., jeśli chodzi o taki dostęp jako dyrektor departamentu do członków zarządu spółki?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z panią Katarzyną to raczej nie współpracowałam. A jeśli chodzi o pana Marcina P., to często był zajęty i ciężko było się np. spotkać. Ale, jak już się to udało, to ustalałam i konsultowałam wszystko akurat, czego wtedy potrzebowałam, do danych…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy rozmawiała pani z pracownikami działu księgowości na temat tego, czy firma Amber Gold zakupuje złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy… Dział księgowości… raczej był dział rozliczeń, który zajmował się bardziej pożyczkami, rozliczaniem pożyczek. Natomiast, jeśli chodzi o kwestie księgowe, to wszystko było w gestii Marcina P. Później przyszła pani księgowa Danuta…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pani Danuta Misiewicz?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak. I ona najpierw zaczęła robić porządki, z tego, co wiem, w OLT, ale też wspomagała go w Amber. Ale w jakiej dokładnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale czy pani rozmawiała kiedykolwiek albo z panią Danutą Misiewicz, albo z innymi paniami z księgowości na temat tego, czy one wiedzą po prostu, czy mają tę informację, że firma Amber Gold pozyskuje setki milionów złotych od klientów, ale ostatni raz dokonała zakupu złota 5 lipca 2011 r.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy tego nie wiedzieliśmy. Tak jak mówiłam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy nie wiedzieliśmy, czyli kto nie wiedział, pani i kto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pytałam się księgowych o to. Natomiast też pan mówił tutaj, że wspierałam, obsługiwałam kwestie reklamacji od urzędu ochrony praw konsumenta. I tutaj też ta odpowiedź była konsultowana z mecenasem Górtowskim. I mecenas Górtowski na spotkaniu powiedział, że UOKiK ma taką władzę, że może też zażądać pokazania złota. Na co pan Marcin P. odpowiedział, że nie ma problemu, że to będzie długotrwałe proceduralnie, bo kwestie bezpieczeństwa, ale nie zawahał się i nie było żadnego, nie wiem, zmieszania bądź zdenerwowania. Powiedział, że nie ma problemu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale pani należała do tych pracowników, którzy widzieli te sztabki złota, czy do tej grupy, która nigdy nie widziała złota w firmie Amber Gold, ale ufała panu Marcinowi P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak wcześniej mówiłam już kilkukrotnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to do której grupy pani należy? Bo my już naprawdę przesłuchaliśmy szereg świadków, którzy również pracowali tak jak pani w firmie Amber Gold.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Jeślibym nie ufała, tobym nie pracowała.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pani nie widziała złota, ale ufała panu Marcinowi P., tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak pan sobie to wyobraża, że oni mieli nosić te sztabki ze sobą i wszystkim pokazywać?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie no, słyszeliśmy o tych spotkaniach. Ja rozumiem, że pani nie oglądała wcześniejszych przesłuchań innych pracowników firmy Amber Gold…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tylko to, co było w telewizji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ale były zeznania m.in. jednej z osób, która widziała wjeżdżające sztabki złota do pokoju, w którym odbywała się rozmowa z panem Marcinem P. Rozumiem, że pani nigdy żadnego złota w firmie Amber Gold nie widziała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Widziałam te małe sztabki, ponieważ na początku była taka promocja, że klienci dostawali takie małe sztabki złota. To to widziałam. Natomiast takich wielkich sztab złota nie. Było to dla mnie logiczne, że raczej nikt nie będzie tego złota nosić po firmie, tylko zajmie się tym jakaś firma ochroniarska i będą to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Widzi pani, a pan Krzysztof Kuśmierczyk, były dyrektor też departamentu bezpieczeństwa miał w torbach foliowych zawozić złoto, które miało zostać sprzedane do Narodowego Banku Polskiego.

Ale Marcin P. zeznał przed Komisją Śledczą, że miała pani uprawnienia do modyfikacji danych księgowych firmy Amber Gold. Była pani w spółce odpowiedzialna za wdrożenie systemu, w szczególności systemu AGNet, jego rozbudowy, konfiguracji i automatycznych przenoszeń dokumentów między systemem AGNet i innymi dwoma systemami, jak pamiętam.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Natomiast modyfikacja księgowa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy potwierdza pani te informacje?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie potwierdzam tego, żebym modyfikowała coś księgowo, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy pani usuwała lub modyfikowała dane księgowe w systemie AGNet?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pani wiedzę, aby pracownicy firmy Amber…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Chyba, że nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To nie czy pani nie pamięta? Bo to jednak jest różnica.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że nie. Natomiast każda zmiana, jakakolwiek, taka poza tym, co można było robić w systemie, musiała iść przez firmą Excelo. Nie przypominam sobie. Wydaje mi się, że nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pani wiedzę, żeby inni pracownicy firmy Amber Gold dokonywali takich modyfikacji danych w systemie AGNet?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Można było zmodyfikować dane klienta, nie można było zmodyfikować…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dane księgowe, ja wskazałem konkretnie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

To znaczy, jeśli chodzi o dane księgowe, to wydaje mi się, że nie. Czyli w AGNecie tak naprawdę nie było danych księgowych, tak jak mówiłam, była kwota lokaty, termin, data, z której był wzięty kurs.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaki był pani wpływ na kształtowanie oferty dla klientów Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ja brałam udział w spotkaniach i też pod względem produktowym sprawdzałam później grafiki, czy zgadzają się oprocentowania i czy zgadzają się wszystkie informacje zgodnie z tym, co jest w danym produkcie, czy pożyczkowym, czy lokatowym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że pani potwierdza, że od stycznia 2012 r. pani odpowiadała za całość produktów sprzedawanych przez firmę Amber Gold, zarówno lokaty, jak i pożyczki.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak, odpowiadałam z ramienia Departamentu Produktów, czyli za wszystkie informacje dotyczące tego, co jest w szablonie, za modyfikacje w momencie, kiedy zmienialiśmy produkt, i też za współpracę z działem, który zajmował się marketingiem, żeby sprawdzić te wszystkie grafiki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze ważne pytanie. Czy pani uczestniczyła w ustaleniach, jeśli chodzi o treść umów, które były przedstawiane klientom Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, w momencie, kiedy zajęłam się szablonem lokat, to sama umowa była dyspozycją zawarcia i to wszystko konsultowałam z mecenasem Górtowskim i on dokonywał zmian, przedstawiał, co trzeba zmienić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że pani wskazuje na trzy osoby: pani, pan Maciej Górtowski i pan Marcin P. Rozumiem, że te trzy osoby ustalały treść umów jako oferty dla klientów Amber Gold, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak przyszłam, to umowy już były, więc tylko dokonywałam zmian na podstawie tego, co doradzał mecenas Górtowski, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy jeszcze jakaś osoba uczestniczyła w tym ustalaniu treści umów poza tymi osobami, które pani przed chwilą wymieniła, w tym siebie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Później mecenas Daszuta w momencie, kiedy już zaczął pracować w dziale prawnym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jeden fragment zeznań pana Marcina P., który zeznał przed Komisją: „Pani Kin-Kaczmarek można powiedzieć, że odnośnie produktów wiedziała tyle samo, co ja, a może nawet więcej, dlatego że w pewnym momencie część rzeczy już mnie w ogóle nie interesowała i to ona to bezpośrednio to ustalała i przynosiła mi tylko do zatwierdzenia”.

Czy to jest faktyczne zeznanie pana Marcina P.? Czy tak wyglądała pani rola w firmie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ja na pewno nie wiedziałam więcej niż on, ponieważ zajmowałam się tylko kwestią związaną z danymi, które były w produktach, kwestią, która była w programie, która dotyczyła sprzedaży i ewentualnej obsługi posprzedażowej, tak? Natomiast kwestie księgowe, rozliczania, zakupywania złota były w gestii Marcina P. Więc nie wiedziałam więcej niż on. Może znam lepiej szczegóły pożyczek, ponieważ on jako prezes chyba nie był w stanie chyba wszystkiego znać na pamięć, natomiast, tak jak mówiłam, obsługa już ta księgowa należała w jego gestii.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo za te informacje. Myślę, że będę miał dodatkowe pytania w drugiej turze.

A teraz… Najpierw pan poseł Brejza, później pan poseł Zubowski.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy trafiła pani do Amber Gold, w jakim miesiącu, w jakim roku?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W 2009 r., marzec bodajże…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W 2009 r. w marcu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Oj Boże, przepraszam, w 2010 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

2010, marzec.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

2010, marzec, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I znalazła pani ofertę zatrudnienia w prasie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Na portalu internetowym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A wcześniej, gdzie pani pracowała, ostatnie miejsce pracy przed przejściem do Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wcześniej pracowałam w firmie zajmującej się zarządzaniem wierzytelności BEST w Gdyni.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jaka nazwa?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

BEST.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

BEST. Czy BEST potem współpracował w jakikolwiek sposób z Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć, bo to logo towarzyszy od początku tej firmie, kto jest autorem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem, było, jak przyszłam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy Excelo współpracowało w tamtym czasie już?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak. Więc możliwe, że oni, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy Excelo, czy Marcin Forc i firma Excelo stworzyła to logo?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Możliwe, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć, jaką rolę w całym przedsięwzięciu pełnił pan Wojciech Pastor. Kiedy pani poznała tego człowieka?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że chyba jakoś w 2012 r. zaczął pracę, ale też mogę się mylić. I też pracował bodajże bardziej od technicznych spraw otwierania oddziałów i remontu chyba spółki, ale też mógł…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale był blisko Marcina P., Katarzyny P.? Czy był takim bliskim współpracownikiem, niejako doradcą? Mamy zeznania pana Kuśmierczyka, że on na przykład odbierał ich z lotniska, woził ich swoim samochodem.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

No możliwe…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niektórzy mówią, że nie wiadomo, co robił.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Możliwe, nie mam takiej wiedzy, tak? Występował na tej sławnej konferencji przy boku, więc… Ale możliwe, że ich odbierał, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz. Czy w trakcie pracy w Amber Gold pan Marcin P. sugerował pani, żeby kupowała pani kartę SIM? Albo czy posiadała pani telefon niezarejestrowany?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Posiadałam telefon służbowy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko służbowy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

I swój prywatny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jak często kontaktowała się pani z Marcinem P. i czy kontaktowała się pani na jeden numer telefonu, czy prosił, żeby przedzwonić również na inne telefony?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy zawsze się kontaktowałam na jeden numer telefonu, ten, który mieli wszyscy, albo czasami na stacjonarny w firmie, ale… telefon stacjonarny w firmie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy dowiedziała się pani, że podmiot Amber Gold wpisany jest na listę ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Myślę, że jakoś parę miesięcy po tym, jak zaczęłam pracować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To dość szybko.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy sprawdzała pani firmę, do której pani aplikuje w Internecie? Wyszukiwała pani artykuły?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Weszłam na stronę firmy, żeby zapoznać się z tym, co sprzedaje, jakie pożyczki przede wszystkim, ponieważ szłam na rozmowę o pracę w tym temacie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Bo wtedy funkcjonował już Amber Gold w 2010 r. jako dom składowy.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Siedziba? Ten budynek, czy pani wyszukiwała informacje poprzez Google, gdzie jest zlokalizowana siedziba?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Został mi podany adres… telefoniczny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy wyszukiwała pani informacje, artykuły, które wtedy były publikowane na temat Amber Gold, w których wprost dziennikarze, m.in. pani redaktor Olczyk z „Gazety Wyborczej", to były artykuły właśnie z marca 2010 r., twierdzili, że coś jest nie tak, że prokuratura zajmuje się Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy, tak jak mówiłam, przed rozmową weszłam na stronę tylko Amber Gold. Później, w momencie, kiedy pojawił się ten pierwszy artykuł, o którym wcześniej mówiłam, to było, nie wiem, po paru miesiącach, może szybciej, wtedy też, tak jak mówiłam już, pan Marcin powiedział o tych błędach młodości i też było złożone zawiadomienie do prokuratury chyba przeciwko KNF, z tego, co pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A kiedy dowiedziała się pani, że toczy się postępowanie w prokuraturze w Gdańsku w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam. Chodzi o to postępowanie już w momencie, kiedy firma upadła, czy…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Prokurator Kijanko i Prokuratura Rejonowa w Gdańsk-Wrzeszcz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Postępowanie w prokuraturze Gdańsk-Wrzeszcz.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Powiem szczerze, że nie pamiętam. Pewnie jakoś po tym artykule. Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I co? Wśród pracowników, chodzi pani dzień w dzień do pracy, rozmawiacie o przełożonym, macie dostęp do Internetu, gdzie publikowane są kolejne informacje prasowe, co kilka miesięcy pojawiają się informacje o tym, że to jest podmiot nieciekawy. I nie było żadnych rozmów o przeszłości Marcina P., o tym, że zmienił nazwisko?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Była mowa o tym, ponieważ osoby w tak młodym wieku… też ludzie zastanawiali się, skąd mają środki, to mówili, że są powiązani z osobą, która ma sprzedaż samochodów o tym samym nazwisku, co pani Katarzyna, czyli tam P.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Co nie jest prawdą oczywiście, bo on rozpuszczał takie plotki na jednego z dealerów…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Takie plotki chodziły, że właśnie stąd są te środki na rozpoczęcie firmy. Natomiast też pan Marcin przekazywał, że sami oni złożyli wniosek do prokuratury w związku właśnie z tą listą KNF-u, tak że się bronią, że tam były umorzenia. Ja też mogę szczegółów nie pamiętać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć, taka postać, pani Iwona Peplińska, czy pani miała kontakt z taką osobą, bo gdzieś pojawia się aktach sformułowanie, że to mogła być agentka Amber Gold.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak, pamiętam, że to była agentka pani Peplińska, ona była agentką bodajże z Pruszcza czy gdzieś tutaj z okolic i w momencie, kiedy ja jeszcze pracowałam w dziale pożyczek i weryfikowałyśmy wnioski o pożyczki, to ona dosyć dużo tych wniosków przekazywała. Później się pojawiły informacje bodajże o dwóch klientach, że nie żyją i nie żyli w momencie, kiedy były składane te wnioski, więc to przekazaliśmy do pana Marcina P. i też zawieszona była współpraca z tą panią, już żadnych wniosków nie przekazywała.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pani zna pana Mariusa Olecha?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy osobiście pani zna? Nie. A czy współpracowała pani kiedykolwiek pani z jednym z podmiotów, mamy informację, że pan Wojciech Pastor współpracował?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

A czym zajmował się ten pan, ponieważ…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Różne spółki.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Często pojawia się postać profesora z Gdańska, na którego miał powoływać się jako swojego doradę pan Marcin P. Czy pani wiadomo cokolwiek na ten temat?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A impreza w Ożarowie, pani uczestniczyła w imprezie integracyjnej?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kto jeszcze brał udział?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wszyscy pracownicy plus jakieś osoby, goście z zewnątrz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pani organizowała tę imprezę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A dlaczego Ożarów, skoro podmiot był typowo trójmiejski?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z tego, co wiem, po prostu było bardzo dużo pracowników i wyszukali taki obiekt. A część też osób pracowała na terenie całej Polski z oddziałów i z tego, co wiem, po prostu w centralnej Polsce, żeby wszystkim było łatwiej dojechać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pani uczestniczyła w przelocie w kwietniu 2012 r. w strefie VIP samolotem OLT?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie, nie leciałam nigdy samolotem OLT.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć taką rzecz. Dlaczego weszła pani do rady nadzorczej spółki PST?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Zostało mi zaproponowane wejście do spółki, do rady nadzorczej spółki Amber Gold, do PST – nie. Po prostu zostałam tam wpisana bez mojej zgody.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
30 sierpnia 2012 r. A kiedy proponowano pani wejście do spółki?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Do spółki Amber Gold SA to było jakoś wiosną 2012 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć taką rzecz. Świadkowie przed Komisją Śledczą zeznawali, że Marcin P. regularnie zjawiał się w siedzibie Amber Gold i wywoził dość duże sumy pieniędzy. W aktach mamy takie informacje, że pod pretekstem remontu, tydzień w tydzień ze skarbca pobierał gotówkę. Czy pani cokolwiek wiadomo?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To część ludzi zwracała na to uwagę, do pani nic nie dotarło, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Chodził z teczką. Co miał w tej teczce, nie wiem, a nie widziałam, żeby niósł jakieś pieniądze w ręku. Mogło tak być, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć, pan Jacek, ojciec Jacek z klasztoru dominikanów, czy pani poznała tego człowieka.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Raz go widziałam w momencie, kiedy państwo P. brali ślub kościelny i byliśmy na tej uroczystości w kościele. On im udzielał tego ślubu. Nie wiedzieliśmy, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Zjawiał się w siedzibie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Spotkała go pani tam kiedykolwiek?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Osobiście nie, ale też nie za bardzo pamiętam jego twarzy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Takie pojęcie „bezpiecznego miejsca w klasztorze" cokolwiek mówi pani, słyszała pani wcześniej o tym?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To chyba w średniowieczu takie rzeczy były.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie, współcześnie, niestety w czasie, kiedy pani tam pracowała, tak określali panowie…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie. Oni po prostu przedstawiali się jako…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…żeby się spotkać w bezpiecznym miejscu, gdzie najprawdopodobniej nie sięga technika operacyjna.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie. Z tego, co wiem, byli zaprzyjaźnieni, chodzili co tydzień do kościoła i nie miałam żadnej informacji, że to jest jakieś bezpieczne miejsce.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A firma, taki podmiot Telekom…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Telekom…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…pan Marcin Stąsiek. Czy pani znała tego człowieka?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tam pracował pan Marcin Stąsiek, który zajmował się centralą telefoniczną i też komputerami. Ale bardziej chodzi o hardware, czyli komputery, drukarki…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I on pochodził z Gdańska, czy on pochodził spod Warszawy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z tego, co pamiętam, z Sochaczewa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Sochaczew.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Często się zjawiał u nas, ponieważ czasami też współpracowaliśmy razem między Excelo a nim, były jakieś spotkania też.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze. Jak często w siedzibie firmy pojawiał się pan mecenas Górtowski i kiedy pani poznała pana mecenasa Górtowskiego?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Myślę, że jeszcze w 2010 r. dużo dokumentów wysłałam mu na maila i dostawałam odpowiedź pisemną, czyli mailową. Też czasami się pojawiał w momencie, kiedy było trzeba po prostu więcej rzeczy do ustalenia, więcej dokumentów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czyli pierwsza… Takim głównym pierwszym prawnikiem w pierwszym okresie zatrudnienia pani w Amber Gold był pan mecenas Górtowski, dopiero potem pojawia się pan mecenas Daszuta w firmie, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Od tego, co ja robiłam, czyli… Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy któryś… czy jeszcze jacyś prawnicy przewijali się w obrębie Amber Gold oprócz tej dwójki?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W dziale prawnym chyba był prawnik albo aplikant, ale nie pamiętam dokładnie. To można sprawdzić w dokumentach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest masa artykułów o tym, że Amber Gold jest, może być przekrętem, bardzo dużo komentarzy już w 2011 r., które wspominają o podmiocie Multikasa. Naprawdę chce nas pani przekonać, że w firmie nie rozmawialiście o tym, że to może być przekręt, że ten człowiek może być oszustem? I że to wszystko tak się zawaliło w lipcu, w sierpniu, kiedy on przestał przelewać wam pieniądze?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, kiedy, tak jak pan powiedział, się zawaliło, to zaczęliśmy nabierać, tak, jakiejś niepewności co do sytuacji firmy, natomiast do końca byliśmy zapewniani, że to są tylko przejściowe kłopoty. Też firma się bardzo rozwijała, mieliśmy bardzo dużo pracy przy swoich projektach i przy innych rzeczach. I też myślę, że państwo P. trochę wykorzystali, ponieważ w momencie, kiedy ktoś pracuje 12 godzin, 10–12, ja w momencie, kiedy robiliśmy testy programów, niekiedy uczestniczyłam w nich po 22:00, w momencie kiedy już nikt nie pracował na programie, bądź w weekendy. Więc też wydaje mi się, że to było wykorzystane, że wszyscy przy tym rozwoju spółki, przy otwieraniu nowych oddziałów i tym, jak wyglądał projekt przy AGNecie, który był ogromny i tak naprawdę ciągle mieliśmy niedoczas, to było wykorzystane, żebyśmy już nie mieli chyba siły się zastanawiać. Natomiast za każdym razem państwo P.…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli to oszustwo miało tak duży rozmiar i tak było intensywnie organizowane, że państwo nie mieliście w siedzibie firmy czasu, żeby wymienić kilka zdań o tym, że to jest podmiot wpisany na listę ostrzeżeń KNF-u…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, te zdania…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że toczy się postępowanie w prokuraturze we Wrzeszczu, że ludzie piszą o tym, że wcześniej była Multikasa i ten człowiek pobierał pieniądze, nie przekazywał ich na rachunki.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Muszę jeszcze raz powtórzyć, że byliśmy zapewniani, że wszystko jest OK. Poza tym klienci wpłacali pieniądze, otrzymywali je z powrotem. Firma działała 2 lata, w momencie kiedy ja pracowałam, żadne służby oprócz tych postępowań w prokuraturze nic się nie działo. Więc ja żyłam w przekonaniu, że wszystko jest OK, że w XXI wieku nikt by nie pozwolił na to, że tak długo ta firma będzie działać, a nie była to firma krzak, ukryta gdzieś, tylko firma, która się reklamowała w radiu, każdy oddział otwierany był z pompą, że ludzie o tym wiedzieli, nie było to ukryte. Później nastąpiło zakupienie linii OLT, więc też wydawało mi się, że osoba, która ma jakieś problemy z prawem obecnie, nie może takich rzeczy zrobić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jasne. A jak często… Bo pani mówi o tym marketingu. Rzeczywiście podstawą sukcesu był marketing i rola tutaj firmy Excelo, potężne banery, billboardy. Jak często dochodziło do spotkań z przedstawicielami firmy Excelo? Czy pani brała udział w ciągu tych 2 lat pracy…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ja spotykałam się z firmą Excelo, ale bardziej w zakresie projektu AGNet, ponieważ też tam byli programiści, osoby, które ten program tworzyły, więc z nimi się często spotykałam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy ten podmiot Excelo wydawał się pani wtedy podmiotem, który utrzymuje się głównie z obsługi Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy wiedziałam, że zajmują się i naszym marketingiem, i tworzeniem tego programu, ale nie dociekałam, czy mają też innych klientów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy wiadomo pani cokolwiek o wyjazdach Marcina P. do Niemiec, Włoch? Czy otrzymywała pani propozycje wyjazdów zagranicznych?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie otrzymywałam propozycji wyjazdów. Czasem było tak, że prezes mówił, że będzie nieobecny w jakichś dniach, ponieważ gdzieś wyjeżdża, ale nie tłumaczył mi się też. Wiedziałam, że właśnie kiedyś był w Niemczech i chyba w Grecji na jakimś weekendzie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jaka była rola pana Emila Marata i pana Kunachowicza i czy pani poznała te osoby osobiście?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Osobiście nie. Później wiem, że zaczęli współpracować z firmą Amber Gold, ale to już chyba w 2012 r., bodajże też w kwestii marketingowej, ale to już raczej mogę znać bardziej z telewizji takie informacje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pytałem o Ożarów, bo tam jednym z gości zaproszonych była pani mecenas Lucyna Wąsowicz-Harendarczyk, zaufana… przepraszam, pani notariusz, zaufana notariusz Marcina P. Czy pani poznała panią notariusz?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy zna pani osobę pana Przywary z Gdańska?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Przepraszam, jak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przywara.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie kojarzy mi się to nazwisko.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A pan Jacek Matuszewski, pseudonim „Matucha" z Gdańska?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy było tak, że Marcin P. spotykał się z zaufanymi osobami poza centralą firmy, czy pani zaobserwowała taką praktykę, że on gości specjalnych… wyjeżdżał gdzieś do Sopotu, do Malborka albo na teren Gdańska i spotykał się poza siedzibą Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć taką rzecz. Czy mówi pani cokolwiek, na pewno mówi, firma Finroyal, współpraca Amber Gold z Finroyal?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Wiem, co to jest Finroyal, ale na temat współpracy sobie nic za bardzo nie przypominam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan Korytkowski? Poznała pani pana Korytkowskiego?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wiedziała pani o tym, że przyjechał do firmy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A wcześniejsze podmioty: Gdańska Kompania Handlowa, spółdzielnia Sampi?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy wiedziała pani, że Marcin P. zamierza kupić FM Bank, że koresponduje na temat zakupu banku…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Roznosiły się takie informacje po filii.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z tego, co przekazywał pan Marcin P., że właśnie zamierzają kupić jakiś europejski bank i prowadzić działalność…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A kiedy przekazywał takie informacje?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Mnie się wydaje, że to był 2012 r., więc też jak przekazywał takie informacje, to też mieliśmy większe zaufanie, ponieważ bank to już nie jest firma… spółka z o.o., tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć, czy była praktyka, ponieważ…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie dosłyszałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…podlega pod nadzór KNF-u…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Dokładnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę powiedzieć taką rzecz, bo część świadków wskazuje, że pan Marcin P. z tym logo Amber Gold podczepił się pod jeden z banków.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
W jakim sensie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wizualnie i marketingowo. W takim sensie, szanowna pani, że barwy i nazwa firmy jest bliźniaczo podobna do bardzo znanego polskiego banku: Alior Bank.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To nie było tak, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kolorystyka.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
…Alior był trochę później niż Amber? Znaczy kolory są podobne, ale wydaje mi się, że chyba Alior startował trochę później.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie do końca, bo mamy też dokumentację w materiałach, które dostaliśmy, w szkoleniach, że siedziby Amber Gold lokalizowane były bardzo często przy tym Aliorze. I czy było u państwa tak, że klienci przychodzili do państwa, do Amber Gold, sądząc, że wchodzą do Aliora i państwo byliście tak przeszkoleni, żeby wciągać ich w te lokaty, nie wyprowadzając z błędu, że nie są w banku?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nic na ten temat nie wiem. W umowie było: informacja Amber Gold, więc każdy, kto podpisał umowę, wiedział, że to nie jest – wydaje mi się, że wiedział – że to nie jest bank, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy była procedura lokalizacji tych punktów Amber Gold właśnie w pobliżu Aliora?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nic mi na ten temat nie wiadomo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I pani też nie zauważyła, że również w Gdańsku, w centrach handlowych bardzo często Amber przypinał się w tych miejscach, gdzie te podmioty funkcjonowały, żeby wprowadzać ich w błąd?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Otwieranie oddziałów nie należało do moich obowiązków, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie, no pytam panią, bo…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
…oprócz tego wiedziałam… dowiedziałam się, że się otwierają…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…pani też odgrywała bardzo ważną rolę w całym przedsięwzięciu.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
No, ale akurat nie w tym temacie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze, nie mam więcej pytań. Dziękuję.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeśli można, ja tylko dwa pytania. Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani wiedziała, że w OLT pracuje Michał Tusk.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie. Dowiedziałam się z prasy, już w momencie, kiedy upadła firma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I drugie moje pytanie. Czy pani uczestniczyła w negocjacjach z Concordią?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z Concordią, w negocjacjach z Concordią.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak, uczestniczyłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto był z ramienia Concordii?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Taki starszy pan. Na pewno będzie w dokumentach, ale… Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytanie jest moje takie: Czy doszło do spotkania z panem Narlochem, prezesem Concordii?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie. To był… Osoba, z którą ja się spotykałam w kwestii właśnie produktów ubezpieczeniowych, to był pan z Gdańska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja wiem. A czy pan P. spotkał się z panem Narlochem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, od kogo wyszła propozycja współpracy z Concordią.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
W momencie, kiedy w 2010 r. pracowałam w dziale pożyczek, to po prostu przyszedł pan Marcin P. i powiedział, że pożyczki będą ubezpieczone właśnie w Concordii. Przyszła pani, która nas przeszkoliła w tym temacie i wtedy już po prostu było ubezpieczenie pożyczek w firmie Concordia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale państwo nie mieliście licencji.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie znam takich technicznych szczegółów. Mieliśmy program, na podstawie którego wyliczaliśmy składkę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pani uczestniczyła w rozmowach, jak obejść przepisy o agentach ubezpieczeniowych, bo nie macie licencji i nie macie prawa sprzedawać ubezpieczenia, być pośrednikiem ubezpieczeniowym?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie miałam takiej informacji. Po prostu zostaliśmy przeszkoleni, dostaliśmy program, który wyliczał składkę i to było tyle, tak? W umowie było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale nigdy nie pojawiła się w rozmowie kwestia, co macie odpowiadać, jak wam zarzucą, że świadczycie usługi pośrednictwa bez licencji?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam. Wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Zubowski. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Tylko kilka pytań.

Świadek zeznała, że z firmą była związana w zasadzie od roku 2010. Później z zeznań, które pojawiały się przed Komisją, wynikało, że firma się rozwijała – to też jest fragment pani zeznań składanych w prokuraturze. Jeżeli dobrze pamiętam – i prosiłbym tutaj o potwierdzenie – była mowa chyba o 200 agentach i o kilkuset pracownikach oddziałów. Mam na myśli agentów pracujących niezależnie i o pracownikach będących w oddziałach. Czyli mówimy tutaj łącznie o rzeszy kilkuset pracowników Amber Gold i spółek z grupy kapitałowej. Czy może to pani potwierdzić?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy dokładnej ilości nie, ale na pewno było ich dużo, a dokładnej ilości nie potwierdzę. Pewnie pan ma dane…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…które są prawidłowe, tak?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kolejne w takim razie pytanie i dotyczące pani kariery zawodowej w Amber Gold, bo zaczęła pani pracę w roku 2010. I czy później… czy pani pamięta, ile razy miała pani w ciągu 2 lat zmienianą umowę o pracę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że trzy, ale też…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Znaczy z tych dokumentów, które…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

To jest w dokumentach pracowniczych w kadrach, więc trzy…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Z tych dokumentów, które my mamy, wynika, że w ciągu 2 lat 6-krotnie zmieniono pani umowę o pracę. Za każdym razem wiązało się to, można powiedzieć, z awansem. Bo zaczynała pani pracę od stanowiska referenta do spraw weryfikacji i później, przy kolejnych zmianach przesuwana była pani wyżej w hierarchii służbowej. Czy słyszała pani o innym przypadku, by ktoś zaczynając, można tutaj powiedzieć, od jednego z najniższych stanowisk, w tak krótkim czasie mógł awansować tak wysoko? Czy były takie inne przypadki też w spółce?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że były. Osoby zostawały kierownikami, ale też nie zwracałam na to jakoś przesadnie…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale czy też zaczynające od takiego… też zaczynające od tego podstawowego poziomu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Powiem szczerze, że nie pamiętam już. To mogą państwo prześledzić w dokumentacji kadrowej.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Bo z dokumentacji, którą mamy, wynika, że w ciągu 2 lat po podpisaniu pierwszej umowy 6-krotnie była pani… miała pani zmienianą umowę. Za każdym razem…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

No czyli to się zgadza, tak?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli to się…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Jeśli podpisywałam, to tak. Pan wybaczy, minęło 6 lat, też mogę nie wszystko pamiętać.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Wszystko jasne. Pani, wie pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Pamiętam raczej to, co raz w miesiącu powtarzam w jakimś sądzie, ponieważ tak to ostatnio wygląda.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Rozumiem. Pytam o to dlatego, że chciałbym ustalić poziom zaufania pracodawcy, pana Marcina P. do pani. Jeżeli 6-krotnie miała pani zmienianą umowę o pracę i za każdym razem było to, można powiedzieć, polepszanie jej warunków…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Bardzo ciężko pracowałam i się starałam. Projekt AGNet był bardzo wymagający. Naprawdę spędziłam nad nim wiele godzin i w domu, i też na spotkaniach z Excelo, i starałam się. Wydawało mi się, że to jest związane właśnie z tym.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Rozumiem.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Mam właśnie podziękowanie…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
W takim razie kolejne pytanie dotyczące funduszu poręczeniowego. Zeznała pani, że potrzebne było… że przed zawarciem umowy z funduszem poręczeniowym gwarancją czy zabezpieczeniem tym, że środki będą klientom wypłacone, miało być to, że po prostu złoto jest kupione. Tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak. A to miało być dodatkowe zabezpieczenie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
To co w takim razie spowodowało, że została zawarta umowa z funduszem poręczeniowym, skoro nic się w zasadzie nie zmieniło i nadal gwarancją dla klientów miało być zakupione złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam. Miało być po prostu dodatkowe poręczenie, znaczy zabezpieczenie. A czy był jakiś powód tego? Nie pamiętam.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dobrze. To jedno z ostatnich pytań, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące funduszu poręczeniowego, troszeczkę z innej beczki może. Podpisywała pani zapewne kiedyś umowę, nie wiem, na telefon komórkowy, na abonament, coś takiego?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Wie pani, że zawsze, kiedy się wychodzi z punktu od teleoperatora, w zasadzie dostaje się teczkę dokumentów z tym związaną, prawda?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy teczkę? No, dostaje się…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Znaczy ileś stron dokumentów wydrukowanych itd.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Zależy od…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze. A czy w takim razie nie zdziwiło pani to, że umowa z funduszem poręczeniowym Amber Gold, umowa, gdzie pani była jedną z osób, które się pod nią podpisała, jedną z dwóch osób, to jest umowa, która ma 10 artykułów i mieści się na trzech stronach papieru A4. Umowa, gdzie z jednej strony mamy gigantyczną spółkę, która operuje kilkuset milionami złotych wpłat od klientów, z drugiej strony całą rzeszę klientów i to wszystko, to jest 10 artykułów. Tak wyglądała umowa, jeżeli chodzi o fundusz poręczeniowy.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak już kilkakrotnie powtarzałam, wedle mnie umowa, która była zaopiniowana przez prawnika… po prostu nie miałam do niej zastrzeżeń. Nie jest po prawie i też nie weryfikowałam jej w żaden sposób. I nie wydało mi się to dziwne.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli nie wydawało się pani to dziwne. Ja pokażę pani, jak ta umowa wyglądała dokładnie, że ona, ta umowa…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie musi pan pokazywać. Gdyby mi się wydawała dziwna bądź miałabym jakieś zastrzeżenia, to bym jej nie podpisała, prawda?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem. To jeszcze jedno pytanie. Czy rozmawiała pani z pracownikami, którzy zdecydowali się na to, by złożyć wypowiedzenie i odejść z pracy z Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W momencie, kiedy pracowałam przez 2 lata, czasami osoby składały wypowiedzenia.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale mam tutaj na myśli okres po maju, po czerwcu 2012 r., kiedy część pracowników złożyła wypowiedzenia wtedy kiedy, można powiedzieć, wybuchła już afera, była pani tą osobą, która w spółce została. Więc mam pytanie, czy rozmawiała pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z moich bliskich współpracowników nikt tego wypowiedzenia nie złożył albo nie pamiętam tego.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

OK. A czy w takim razie rozmawiała pani z szefostwem, z innymi pracownikami na temat powodów, dla których te osoby zdecydowały się – mówię już po wybuchu afery, kiedy to była sprawa, można powiedzieć, bardzo medialna – na złożenie wypowiedzeń.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z mojego najbliższego otoczenia nie pamiętam, żeby ktoś w tym czasie złożył wypowiedzenie. Ale mogę nie pamiętać, bo wtedy dużo się działo i też…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale miała pani informacje i sygnały o osobach, które coś takiego zrobiły?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pamiętam.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Tak wynika z pani zeznań, które złożyła pani w prokuraturze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Skoro takie zeznania złożyłam, to to jest prawdą. Mogę tego nie pamiętać po 6 latach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy pani wie, kiedy powstał pomysł wejścia, zainwestowania w linie lotnicze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem. Dostaliśmy informację, bodajże mailową, że linie są zakupione. Jakichś szczegółów takich większych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a z jakich pieniędzy zostały zakupione linie lotnicze?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w spółce się mówiło, że z jakich pieniędzy są zakupione?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pamiętam. OLT się za bardzo nie interesowałam. To nie było w mojej gestii. Nie miałam na to czasu. Ja też nie miałam pracować przy tym, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zauważyłam. Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Marszałek mnie nie zauważa, pani Wassermann mnie nie zauważa. Bardzo dziwne przypadki w tej Izbie.

Proszę świadka, w trakcie przesłuchania w gdańskiej prokuraturze w dniu 29 sierpnia 2012 r. Marcin P. kierował w dużym stopniu całą odpowiedzialność za to, co się działo w Amber Gold na swoją kadrę zarządzającą, w tym również na panią.

Zacytujmy fragment jego wyjaśnień dotyczących przelewów na fundusz poręczeniowy AG: „Nie jestem w stanie powiedzieć, ile z tego tytułu Amber Gold Sp. z o.o. przekazała pieniędzy na rzecz funduszu poręczeniowego. Ja się tym nie zajmowałem. Zajmował się tym dział produktów inwestycyjnych Amber Gold Sp. z o.o. W tym dziale pracowało chyba 12 osób. Nie wiem, kto dokładnie zajmował się wyliczeniem należnych funduszowi kwot z tytułu zawartej umowy. Trzeba o to spytać Katarzynę Chodkiewicz lub Małgorzatę Kin-Kaczmarek. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, czy przelewy z tytułu należnych funduszowi opłat w związku z zawieranymi lokatami były realizowane".

W związku z tym proszę powiedzieć, czy rzeczywiście Marcin P. ma rację, uważając, że pani ponosi również odpowiedzialność, mając świadomość, że to jedna wielka lipa, jak niektórzy świadkowi tutaj zeznawali, wielkie oszustwo. Co pani powie na temat jego zeznań?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy tak, jak mówiłam. Ja zajmowałam się produktami bardziej po stronie instrukcji, dokumentów, szablonów, tego, co było w programie i też na stronie internetowej. Nie miałam dostępu do żadnego konta, gdzie mogłabym sprawdzać, ile jest tych środków, jak są przelane. A jeśli chodzi o funkcjonalności w AGNecie, to nawet nie było w tym pierwszym okresie planu, żeby jakieś informacje były w AGNecie. To bardziej było po stronie już tych programów księgowych i pana Marcina P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Ale czy prawdą jest, że pracowało w tym dziale 12 osób?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ale oni się zajmowali obsługą lokat, obsługą tego, co sprzedawali klienci, generowaniem dokumentacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto zajmował się wyliczeniem kwot należnych funduszowi?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Miał się tym zajmować z tego, co pamiętam Marcin P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Niemniej jednak Marcin P. twierdzi, że to państwo się mieli tym zajmować. Czyli nie zajmował się nikt. Czy może to pani potwierdzić?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie mogę. Z tych informacji, które miałam, miał to robić pan Marcin P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A pani z nim rozmawiała osobiście na ten temat bądź z Katarzyną P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
W momencie, kiedy zawierałam tę umowę. Natomiast nie było też planu, żeby wprowadzić to w aplikację AGNet. Jeśli chodzi o aplikacje księgowe, to już tutaj nie mogę się wypowiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W dniu 22 marca 2012 r. w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ dokonano wpisu podmiotu o nazwie Amber Gold SA z kapitałem zakładowym wysokości 50 mln zł w Gdańsku. Prezesem zarządu został Marcin P., natomiast w skład rady nadzorczej m.in. została pani wpisana. Przedłożono oświadczenie zarządu Amber Gold z 19 marca o wniesieniu całego kapitału zakładowego i że wszystkie akcje zostały pokryte wkładem pieniężnym.

Proszę powiedzieć, czy to prawda i czy również w tym przypadku Marcin P. jako osoba wielokrotnie karana mógł zasiadać w zarządzie spółki. Czy miała pani wiedzę na temat możliwości zasiadania przez Marcina P. w zarządzie spółki?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie miałam takiej wiedzy. Gdyby nie mógł zasiadać, to chyba by nie zarejestrował tej spółki, tak?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy rada nadzorcza miała świadomość…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Zostałam poproszona o bycie członkiem rady nadzorczej i na tym tak naprawdę się skończyło. Później miałam też zajmować się po prostu zmianą szablonów i wszystkich dokumentów pod kątem zmiany spółki z o.o. na spółkę akcyjną w dokumentach, tak? I też byłam zapewniona, że ta spółka jeszcze nie działa, że jest tylko zarejestrowana, więc też to miał być jakiś tam kolejny projekt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A poza tym rada nadzorcza w całości nie miała świadomości tego, o czym przed chwilą powiedziałem, czy jak to było?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy ja nie miałam tej świadomości…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie wiedziała pani, że to jest przestępstwo wtedy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie sądziłam, że jakiś sąd by zarejestrował spółkę, gdyby prezes nie mógł być prezesem. Ale też nie przykładałam do tego jakiejś wagi, ponieważ byłam zapewniana, że ta spółka na razie nie będzie działać, że to jest po prostu przyszły projekt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A ile pani w tym czasie zarabiała w Amber Gold, może pani powiedzieć?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Od stycznia 2012 r., w momencie, kiedy zostałam dyrektorem, ok. 8 tys. netto. To też będzie w umowie o pracę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To wystarczyło, żeby się niczym nie interesować?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Sądzi pan, że by wystarczyło, żeby przez 6 lat chodzić po sądach, komisjach śledczych?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak widać tak.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

No, raczej nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaki był cel powołania spółki Amber Gold SA i czy rzeczywiście Marcin P. chciał wchodzić w zagraniczne giełdy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy prezes mówił, że chce, czyli że powstaje ta spółka akcyjna i że wszystkie rzeczy będą ze spółki z o.o. przekazywane do spółki akcyjnej. Też mówili o tym planie zakupu banku europejskiego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Marcin P. cały czas powtarzał, że w gronie najbliższych, zaufanych współpracowników znajdowała się pani osoba. Skąd takie zaufanie Marcina P. do pani i jakie jeszcze tajemnice pani powierzył, którymi chce się pani z nami podzielić?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wszystko, co wiedziałam, przekazałam do ABW i do prokuratury. Żadnych tajemnic pana Marcina P. nie znam. Pracowałam ciężko przy projektach, pracowałam dużo godzin i wydawało mi się, że przez to też awansuję, tak? Nie znam żadnych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A wie pani może, skąd Marcin P. miał pomysł na taki sposób prowadzenia działalności gospodarczej, skąd pochodził ten know how na Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem. Pan Marcin P. jest ogólnie bardzo inteligentną osobą, ma dosyć wszechstronną wiedzę, jak się z nim rozmawia, odnosi się wrażenie, że to bardzo inteligentny i wykształcony człowiek. I nie zastanawiałam się nad tym know how.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A Marcin P. pani imponował pod tym względem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy imponował, po prostu wyglądał i zachowywał się jak osoba dosyć dobrze wykształcona, oczytana i inteligentna. Nie jest moim idolem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli sprawiał wrażenie, że nad wszystkim panuje, że…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy do samego końca tak. I też zapewniał nas, że wszystko jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak o nim mówiliście w firmie, czy mówiliście o nim jako o takim geniuszu biznesu, złotym dziecku Pomorza czy Trójmiasta?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy jak się z nim rozmawiało, to tak jak mówiłam, odnosiło się wrażenie, że jest osobą bardzo inteligentną, ale raczej nikt w rozmowie, przynajmniej ze mną, nie mówił o nim „złote dziecko”.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Taki był czarujący w tych kontaktach z państwem, czy… Jak to się działo, że tak bezkrytycznie w ogóle podchodziliście do tego biznesu? Bo pani wcześniej również pracowała, prawda, w jakiejś firmie, czyli to nie była pani pierwsza praca…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie, to nie była pierwsza praca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dzisiaj też pani pracuje przy jakiś produktach finansowych…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pracuję przy produktach finansowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To przy czym?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W sprzedaży, nie produktów finansowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem. Przy towarze, powiedzmy, to w jaki sposób to się działo, że państwo tak bezkrytycznie temu ufali, czy pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, spółka działała, klienci otrzymywali pieniądze, oddziały się otwierały, było pełno reklam, wszyscy wiedzieli o tym, że jest firma Amber Gold, że jest pan P. i po prostu prowadził jawną działalność, tak? Nie ukrywał niczego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pani zdaniem Marcin P. był słupem, czy ktoś wokół niego się kręcił?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie zastanawiałam się nad tym. No ja z nim ustalałam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie? Naprawdę się pani nad tym nie zastanawiała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wie pan co, ja bym bardzo chciała zapomnieć o tej sprawie, ale jakoś od 6 lat nie mogę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dzisiaj musi pani sobie jeszcze trochę przypomnieć.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Staram się, jak mogę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo za te dobre chęci. A czy dostrzegała pani jakąś osobę bądź podmiot, który mógłby być takim końcowym beneficjentem tego całego przedsięwzięcia?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy tak jak mówiłam, wszystko ustalałam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to był Marcin P. właśnie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…konsultowałam z Marcinem P., tak? Nie spotykałam się z nikim innym w kwestii ustalania jakichś rzeczy i on też nigdy nie mówił o jakichś innych osobach, tak? Był on i pani Katarzyna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy była pani świadkiem jakichś spotkań Marcina P. z politykami bądź innymi osobami publicznymi?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jakie miał kontakty w polskich czy obcych służbach specjalnych, coś pani wiadomo na ten temat?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiadomo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto w polskiej skarbówce trzymał parasol ochronny nad Marcinem P., jeśli taki był?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nic na ten temat nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego Amber Gold nie składała sprawozdań finansowych? Marcin P. znowu wyjaśnia w swoich zeznaniach, że to wszystko zależało od rodzaju produktu i lokat oraz ponownie przerzuca całą odpowiedzialność m.in. na panią.

I tutaj zacytujemy: „Ten produkt pożyczkowy wypracował Wojciech Dworakowski, dyrektor sprzedaży i marketingu. A jeżeli chodzi o produkty depozytowe, to Małgorzata Kin-Kaczmarek".

W związku z tym, że Marcin P. kieruje odpowiedzialność w pani stronę, proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek przedstawiono pani zarzuty w tej sprawie i czy czuje się pani odpowiedzialna również za to, jak potoczyły się losy tej spółki i osób w nią inwestujących.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie miałam żadnych zarzutów i nie czuję się odpowiedzialna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jak może pani określić w jednym zdaniu swoją rolę w tym przedsięwzięciu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Byłam pracownikiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szeregowym czy dyrektorem?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Zaczynałam od szeregowego, ciężko pracowałam i awansowałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to prawda, że na początku 2012 r. Marcinowi i Katarzynie P. przestają wierzyć już nawet pracownicy dość wysokiego szczebla, czyli również z pani kręgu? Czy pojawiały się też na forach internetowych informacje o złej kondycji firmy i czy rzeczywiście doprowadzało to Katarzynę P. do wściekłości? A jak zachowywał się Marcin P.? Czy Katarzyna P. wierzyła w uczciwy interes męża, czy dobrze wiedziała, że to jest lipa, wielkie oszustwo? Jak to było? Niech pani to opisze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Sprawiała wrażenie, że wszystko jest dobrze, a jeśli chodzi o wściekłość, to była osoba dosyć porywcza, więc tutaj w jakichś innych sytuacjach pewnie były jej wybuchy wściekłości. Natomiast, jeśli pan mówi o jakichś forach internetowych i jakimś traceniu zaufania, to raczej to było w momencie, kiedy już były problemy z wypłatami tych środków, czyli to był czerwiec–lipiec 2012 r. Wtedy wszyscy nabrali podejrzeń. Natomiast Marcin P. nadal zapewniał, że wszystko… są to tylko przejściowe kłopoty. Natomiast pani Katarzyna, ona też sprawiała wrażenie, że ufa mężowi i wszystko jest OK. Natomiast była dosyć porywczą osobą, na szczęście nie współpracowałam z nią, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale według pani pani Katarzyna P. była narzędziem w rękach Marcina P., czy też mózgiem operacji?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

To już musiałby pan chyba ją zapytać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale ja panią pytam.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Pracowali razem jako małżeństwo. Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Była w pełni świadoma, w czym bierze udział według pani? Sprawiała takie wrażenie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że tak, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A podejmowała decyzje samodzielnie, czy wymagała konsultacji?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, ja bardzo rzadko z nią współpracowałam, raczej wszystko konsultowałam z Marcinem P. Musiałby pan zapytać osób, które z nią współpracowały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pani do nich należy też.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ale tak jak mówiłam, sporadycznie, bardziej w kwestiach jakichś kadrowych, pracowników, z którymi ona wcześniej pracowała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zacytuję pani fragment rozmowy: „Proszę, żeby była pani dzisiaj na tym spotkaniu z nami. Musimy jakąś strategię wypracować. Powiem tak: najgorzej będzie, jak się rozbijemy od środka, oni tylko na to liczą tak naprawdę. Dwa tygodnie nie mogą sprawić, że wszyscy pracownicy nam nie wierzą, tak?”.

Proszę odpowiedzieć, czy przypomina pani sobie tę rozmowę z Katarzyną P. i na czym miała polegać nowa strategia, jak już przecież było wiadomo, że Amber Gold to finansowy trup? Czy miała pani jeszcze jakąkolwiek nadzieję na to, że Amber Gold uzyska czy utrzyma swoją wypłacalność?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Pod koniec mieliśmy spotkania z panią Katarzyną. To było bardziej pod kątem zmian na stronie internetowej, możliwe, że tam padło to zdanie, ale też już nie pamiętam szczegółów. Drugie spotkanie to było spotkanie dyrektorów razem z panią Katarzyną i panem Marcinem P. Tam też przekazywaliśmy nasze spostrzeżenia i też to, że spółka traci wiarygodność, i też właśnie pan P. mówił, że z tego, co pamiętam, że jak wszystko się dzieje dobrze w firmie, to wszyscy są zadowoleni, a jak teraz firma ma przejściowe kłopoty, to nagle już nie stoimy za nimi murem. Bo też był plan, żeby każdy z dyrektorów nagrał filmik, który będzie na stronie, który opowiada o tym, czym się zajmujemy. I część pracowników nie chciało się na to zgodzić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani chciała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie, nie chciałam. Powiedziałam, że jeśli wyprostuje się sytuacja w firmie, czyli wszyscy klienci otrzymają wypłaty i wszystko będzie działało tak jak do tej pory, to jak najbardziej mogę swoim wizerunkiem reklamować firmę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A pani zadała pytanie bądź interesowała się, kto tak naprawdę według tych opowieści małżeństwa P. zajmuje się zakupem złota? Kto dokonuje…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Zawsze była mowa, że robi to pan Marcin.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mówił, gdzie to złoto kupuje?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z tego, jakie informacje były, to że na giełdzie właśnie w Londynie, że złoto też pochodzi z Australii i ze Szwajcarii.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli on o tym opowiadał? Ale to było w wyniku pytań, czy to były jego własne takie wynurzenia?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Raczej to było w wyniku pytań, z tego, co pamiętam, chyba dla działu szkoleń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pani była tu pytana o ten etap rekrutacji do Amber Gold. Pani wcześniej pracowała w spółce o nazwie BEST. Czym się tam pani zajmowała, że skłoniło panią przejście do Amber Gold i jak wyglądał sam ten moment rekrutacji? Czy tam było dużo chętnych? Dlaczego pani akurat została wybrana?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ja wcześniej pracowałam w spółce BEST, natomiast była restrukturyzacja i miałam opcję pozostać, ale na niższym stanowisku, a też w związku z tym, że pracowałam tam bardzo długo, postanowiłam po prostu przyjąć wypowiedzenie zmieniające i zacząć szukać nowej pracy. Po bodajże 4 miesiącach, a może nawet trochę dłużej po prostu znalazłam to ogłoszenie na portalu internetowym, wysłałam CV. Po jakimś czasie zostałam zaproszona na rozmowę. Po tej rozmowie parę dni chyba dostałam telefon, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z kim pani rozmawiała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Z panią Katarzyną.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A Marcin P. tam się przewijał?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Na tym pierwszym spotkaniu, z tego, co pamiętam, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A zauważyła pani coś nietypowego w tej rekrutacji, coś, co…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie, to była standardowa rozmowa o pracę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy według pani szukali osoby o jakimś specjalnym profilu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ważne było to, że miałam doświadczenie w zarządzaniu portfelami wierzytelności, bo też miałam styczność z dokumentacją kredytową, pożyczkową, a miałam iść do pracy jako referent do spraw właśnie sprawdzania tych wniosków kredytowych i dawania decyzji, więc to było, powiedzmy, powiązane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy wie pani, jak zakończyła się sprawa pana… pozwu pana Kazimierza Zgliczyńskiego z 31 grudnia 2012 r. przeciwko m.in. pani do Prokuratury Okręgowej w Łodzi o przepadek pani majątku? Czy prokuratura zabezpieczyła cokolwiek, jeśli chodzi o pani majątek?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie kojarzę. Tych wezwań otrzymuję sporo, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wymienię pani kilka nazwisk. Chciałbym, żeby pani powiedziała, z kim najgorzej, a z kim najlepiej układała się współpraca w ramach kadry kierowniczej Amber Gold. Kto oprócz pani cieszył się wyjątkowym zaufaniem Marcina P., według jego zeznań tak było? To jest: Forc, Daszuta, Kunachowicz, Anonim, Ciesilski, Tarczyk, Pisarek, Kuśmierczyk, Mirowski, Minasewicz, Guldon. Pani kojarzy te nazwiska?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Część kojarzę, zwłaszcza tych, którzy pracowali w Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Traczyk na przykład? Breguła? Kto był w tak bliskim kręgu Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Pan Pisarek był na tej konferencji, więc… a też od państwa się dowiedziałam, że odbierał ich z lotniska, więc może byli zaprzyjaźnieni, ale nie mam tych informacji. Pan Kuśmierczyk, w ramach tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest ten bliski krąg, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto dalej? Mirowski?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jeszcze raz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mirowski.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Od szkoleń pan.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Też bliski krąg.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem, czy aż taki bliski. Był dyrektorem, zajmował się działem szkoleń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani Anna Łaszkiewicz?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

To była pani od marketingu, ona przyjeżdżała z Warszawy bodajże albo z Łodzi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To kto był w tym najbliższym kręgu? Daszuta, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że mecenas Daszuta to chyba tak najbliżej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto jeszcze, Breguła?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
A jakie on zajmował stanowisko?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Pani Małgorzato, nie wiem, niech pani powie, też jakieś kierownicze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To nie kojarzę. Mogła długo nie pracować…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bo nikt z kadry kierowniczej Amber Gold nie poniósł żadnej odpowiedzialności i to jest dosyć bulwersujące, mając na uwadze dzisiejszy zasób wiedzy m.in. wypracowany przez Komisję. Stąd moje pytanie. Ale pani mówi, że to Kuśmierczyk, tak, Pisarek i Forc.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Myślę, że mecenas Daszuta chyba tak najbardziej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Daszuta, numer jeden to jest. A kto nam najwięcej może opowiedzieć o działalności Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wiem, ile oni mieli spotkań z prezesem. W nowej siedzibie siedziałam zupełnie gdzie indziej, więc też nie wiem, jak to wyglądało pod koniec, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A proszę powiedzieć, pani wspomniała, że to już długo trwa ten horror związany z Amber Gold, ile razy i z kim z ABW, CBA czy też innych służb spotykała się pani w sprawie Amber Gold. Czy były to kontakty wyłącznie formalne, czy były też nieformalne?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy formalne przesłuchanie w ABW, bodajże trzy razy, ale mogę się mylić, bo już trochę tego było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A może pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
I też z prokuratorem, też w sądzie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A może pani wymienić dokładnie te wszystkie instytucje, które panią przesłuchiwały?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Przesłuchiwały: ABW, prokuratura w Łodzi, sąd okręgowy, gdzie jest ta główna sprawa, sąd gospodarczy, gdzie są sprawy poszczególnych klientów, sąd gospodarczy też chyba w sprawie Excelo mnie przesłuchiwał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A może pani opisać też ten moment zakończenia współpracy z Marcinem P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Formalnie moja współpraca została zakończona już z syndykiem, ponieważ to on nam dawał wypowiedzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Chodzi o formalne wypowiedzenie umowy, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy to robił syndyk.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale takie zakończenie współpracy z małżeństwem P., tej współpracy związanej z byciem w kręgu ścisłej kadry kierowniczej.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ja już pod koniec, w momencie kiedy były te problemy z tymi wypłatami, też bardzo dużo się działo rzeczy, dostawałam informacje z oddziałów, jak to wygląda, też Marcin P. cały czas zapewniał, że wszystko jest OK. Byłam już na tyle wykończona nerwowo, że po prostu pojawiły się pierwsze oznaki depresji i poszłam po prostu na zwolnienie lekarskie. To był bodajże koniec lipca, to też będzie w dokumentacji pracowniczej. Już od tego czasu nie miałam kontaktu z państwem P. oprócz tego, że widuję ich w sądach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ostatnie słowa do Marcina P. bądź Katarzyny P. jakie pani wypowiedziała, to jakie są?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że to było na tym spotkaniu dyrektorów, ale też mogę nie pamiętać, na pewno mają państwo te informacje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję serdecznie. Pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Zeznała pani, że aplikacja AGNet weszła do użytku w maju 2011 r., tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Przepraszam, jeszcze raz.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Zeznała pani, że aplikacja AGNet weszła do użytku w Amber Gold w maju 2011 r., tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jeśli tak zeznałam, to tak było.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jakie pani miała uprawnienia w systemie AGNet i co ono oznaczało?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Administratora.

Poseł Iwona Arent (PiS):

W jaki sposób w aplikacji AGNet wprowadzone były kwoty wpłacone w kasie w jednostkach terenowych Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pamiętam dokładnie, ponieważ w momencie, kiedy wprowadzaliśmy AGNet, było kilka funkcjonalności, natomiast najprawdopodobniej było tak, że pracownik sprzedaży wpisywał tę kwotę i okres lokaty. Wcześniej to było generowane z intranetu, tam były takie, przepraszam, formularze, a później właśnie w AGNecie. Ale nie pamiętam, czy ta funkcjonalność od razu działała w 2011 r. To będzie w dokumentacji projektowej.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy system AGNet dokonywał weryfikacji lokat z wpłatami dokonywanymi przez klientów na rachunki bankowe Amber Gold? Czy weryfikował te wpłaty w jakiś sposób?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Chyba ta weryfikacja była ręcznie najpierw… były przesyłane informacje…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A potem jak był ulepszony, tak, był ulepszony ten system?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Cały czas był ulepszany, natomiast nie pamiętam już, czy pracownik zaznaczał, że to była wpłata w oddziale. Powiem szczerze, że to będzie w dokumentacji projektowej, nie chcę dywagować.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. A proszę powiedzieć, czy funkcjonalność systemu AGNet umożliwiała wprowadzanie fikcyjnych klientów, przypisywanie im fikcyjnych wpłat, czy była taka możliwość?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Raczej wątpię, że…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale nie wątpię, bo jeżeli rzeczywiście ręcznie pracownik, na początku przynajmniej, bez weryfikacji, to chyba taka możliwość była, tak, czy nie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak, ale…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy były jakieś…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…pracownik sprzedaży brał dokument od klienta i na tej podstawie wprowadzał klienta i wprowadzał kwotę lokaty. Jeśli ta lokata nie miała być odpłacona od razu, to później musiał być wpływ środków. Jeśli nie było wpływu środków, to taka lokata nie była aktywowana.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli nie było możliwości fikcyjnych lokat i fikcyjnych wpłat?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy ktoś musiałby przyjść z dokumentem bądź przez telefon założyć taką lokatę, bądź przez Internet. Natomiast była weryfikacja tych danych później i musiały wpłynąć środki.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jak to było weryfikowane, że wpłynęły środki?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy dostęp do kont miał pan Marcin P., więc przesyłał do działu lokat bodajże informacje…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale to tylko Marcin P. miał dostęp do tej weryfikacji tych wpłat?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy miał dostęp do rachunku tylko on, z tego, co wiem.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy system AGNet był jedyną aplikacją, która rejestrowała wpłaty klientów, czy były jakieś…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Był jeszcze system księgowy, w którym rozliczano te wpłaty i też rozliczano pożyczki. Najpierw to była Optima, później pojawił się system CDN XL…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja jeszcze zapytam panią o te trudne pytania, o których pani przewodnicząca wspomniała. Na pani komputerze znajdował się plik zatytułowany „Trudne pytanie”. Pamięta pani ten plik?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy niedokładnie, ale coś takiego było.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. To ja trochę przypomnę. Nazwa wskazuje, że został utworzony 11 czerwca 2012 r., czyli już wtedy, kiedy wokół Amber Gold zaczęło się powolutku coś tam dziać. Jedno z tych trudnych pytań brzmi: Czy Amber Gold i fundusz poręczeniowy Amber Gold są ze sobą powiązane?

I plik ten, pani plik, zawiera dwie wersje odpowiedzi. Pierwsza wersja: „Amber Gold i fundusz poręczeniowy to dwie osobne spółki z oddzielnym kapitałem zakładowym". Wersja audytu to: „Amber Gold i fundusz poręczeniowy to spółki ze sobą powiązane, zarówno osobowo, jak i kapitałowo". Taka odpowiedź udzielona przez audyt opatrzona jest komentarzem: „Do wyjaśnienia z audytem". Tak jest w komputerze.

Proszę powiedzieć, dlaczego wersja pierwsza istotnie odbiega od wersji drugiej, sformułowanej przez audyt. I czy pani zdaniem wersja ta wprowadza w błąd i stara się ukryć prawdę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Powiem szczerze, nie pamiętam tego pliku. Nie pamiętam szczegółów.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale on był na pani komputerze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Proszę pani, to było ponad 6 lat temu. Też wszystkich szczegółów nie pamiętam. Skoro tam był, to pewnie go tam umieściłam, ale…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jak…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…szczegółów nie pamiętam. Może bardziej audyt będzie pamiętać.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jak często pani wchodziła w ten plik „Trudne pytania"?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, nie za bardzo pamiętam szczegółów, więc…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale pamięta pani, że miała pani ten plik na komputerze?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy te „Trudne pytania", coś mi się kojarzy, że to było chyba dla działu szkoleń.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To kto jeszcze miał dostęp i miał te „Trudne pytania"? Tylko pani czy wszyscy dyrektorzy, czy też i pracownicy? Kto miał taki plik?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak pani mówi, że to było na moim komputerze… ale nie wiem, czy to było też dostępne dla innych w…

Poseł Iwona Arent (PiS):

To było na pani komputerze. Nie wiem, co u innych było dostępne.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jeśli to było konsultowane z audytem, to też, tak jak pani mówiła, są te komentarze.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A kto utworzył ten plik „Trudne pytania"?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem, możliwe, że ja. Nie pamiętam szczegółów.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A skąd pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ja pamiętam, że to było podyktowane tym, że z działu szkoleń przychodziły zapytania.

Poseł Iwona Arent (PiS):

I kto je wprowadzał, ten dział szkoleń, czy pani wprowadzała te trudne pytania, znaczy wpisywała do tego pliku?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dostaliśmy je chyba z działu szkoleń. Nie wiem, to będzie na mailu wszystko, tak? Też nie chcę dywagować, bo…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli pani nie weryfikowała tych pytań w ogóle, nie wchodziła pani, nie zapoznawała się?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy ja nie mówię, że tego nie robiłam, tylko mówię, że nie pamiętam szczegółów, tak?

Poseł Iwona Arent (PiS):

A, rozumiem. To może chociaż jeszcze jedno takie, może jedno z takich kluczowych pytań, tak? „Trudne pytanie", tutaj cytuję z pani komputera: „Czy można sprawdzić, na przykład zadzwonić do skarbca, i uzyskać informację, że faktycznie moje złoto jest tam przechowywane?".

I jest taka odpowiedź jaką powinniście państwo… I napisane też: „Do ustalenia lokalizacja kruszcu". „Umowa na przechowywanie kruszcu w skarbcu BGŻ jest umową zawartą między Amber Gold a BGŻ. Klient zakładający lokatę w Amber Gold nie jest stroną tej umowy, w związku z tym nie może osobiście sprawdzić, czy jego kruszec znajduje się w skarbcu BGŻ".

Komentarz oczywiście tam też jest: „Kruszec jest przechowywany na zlecenie Amber Gold. Miejsce oraz zasady są tajemnicą przedsiębiorstwa".

I tu chciałabym, żeby mi pani wyjaśniła. Wiadomo było, że klient jest właścicielem metalu szlachetnego przez cały okres czasu przechowywania, bo tak państwo mówiliście klientom. I dlaczego klient nie może osobiście przekonać się, że kupiony przez niego kruszec fizycznie istnieje? Czy pani analizowała to?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z tego, co pamiętam, to klient był… miał tylko udział w większej części złota, dlatego wydawało mi się, że też nie każdy może zadzwonić do skarbca i potwierdzać właśnie kwestię tego, skoro tak naprawdę umowa jest między Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, przecież to jest oczywiste, że pytania są trudne i państwo pracujecie nad tym, jak wprowadzić w błąd tego klienta, żeby mu odpowiedzieć. I to jest… Niech pani nie opowiada takich bajek. Sytuacja jest… Pytanie jest proste klienta: Czy mogę zadzwonić do BGŻ, skoro tam jest złoto, i zapytać się, czy tam jest złoto przechowywane? A odpowiedź jest: Nie, nie mogę, bo to jest tajemnica handlowa.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wydaje mi się logiczne, żeby tysiące klientów dzwoniło do banku i potwierdzało, tak? Po prostu za duża była skala i mnie przekonywała ta informacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę pani, a…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

I nie opowiadam bajek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jak pani sobie wyobraża, co w tym banku BGŻ na te tysiące klientów jest wynajęta cała hala, piwnica…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Na pewno jakiś sejf.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sejf. A ile pani sobie tego złota wyobrażała na te umowy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Że jest go dużo, natomiast też złoto jest ciężkie, a jego objętość całego nie jest duża.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja zapytam panią inaczej. Ale skoro pani uczestniczyła w przekazywaniu zbieranych trudnych pytań i odpowiedzi, z tego widać ewidentnie, że te odpowiedzi były zmieniane, to znaczy, jak uznano, że któraś jest za słaba i klient nie da się przekonać albo podejrzana, to była wersja B. Naprawdę chce pani nam dzisiaj wszystkim powiedzieć, że pani się nie zastanawiała nad odpowiedziami rzeczywistymi na te trudne pytania?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak powiedziałam, nie pamiętam szczegółów, tak? Bardziej utrwala mi się to, co powtarzam w sądzie, średnio raz w miesiącu, czyli to, czym się zajmowałam, co robił program AGNet. Jeśli to było na mailu, wszystko macie państwo na mailu. Ja nie będę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pytanie jest: Którą wersję przekazywała pani klientom na pytanie, czym jest fundusz poręczeniowy, czy wersję, że jest spółką powiązaną kapitałowo, czy że jest odrębnym podmiotem gwarantującym bezpieczeństwo ich pieniędzy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ja nie kontaktowałam się z klientami, więc nic im…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A sprzedawcom którą? Którą rozsyłała pani później jako…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam. Muszą państwo to sprawdzić na mailu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A która się pani bardziej odpowiedź dla klientów podobała i panią przekonywała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Powiem szczerze, że miałam tyle obowiązków i tyle pracy, że też mogłam się nad tym po prostu głębiej nie zastanawiać, tak? Mają to państwo wszystko w dokumentacji, na mailach. Nie będę teraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, ale z tego jasno wynika, jasna rzecz, że po prostu pani co najmniej miała świadomość tego, co tam się w tej firmie dzieje, a pani dzisiaj nam opowiada, że była taka zarobiona i miała tyle pracy, że się nie zastanawiała nad tym jak na przykład uczestniczyła w formułowaniu wprowadzania klientów w błąd na odpowiedziach.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Moim zdaniem pewnie na ten czas to nie było wprowadzanie klientów w błąd. Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę mi powiedzieć, a wersja A i B, czym jest fundusz poręczeniowy, wykluczająca się całkowicie, to jest taka sytuacja wedle pani, która jest normalna, to znaczy można udzielić odpowiedzi albo wariantu A, albo B, a one są całkowicie sprzeczne. Ale mało tego, w tym funduszu poręczeniowym to pani jeszcze podpisywała umowę w imieniu małżonków P. Nie miała pani w systemie, żeby mieli jakiekolwiek pieniądze, a takie odpowiedzi szły do ludzi, że to jest miejsce, gdzie gwarantowano ich pieniądze.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak mówiłam, w systemie AGNet nie było takiej funkcjonalności, bardziej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A ja pytam o odpowiedź, czym był fundusz poręczeniowy.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Byliśmy przekonywani, że był i że miał zajmować się tym Marcin P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To… A jakby pani powiedziała, pani poseł, jakby pani odczytała te dwie odpowiedzi dotyczące, czym jest fundusz poręczeniowy. To jakby pani chciała odpowiedzieć, która wersja panią przekonuje i dlaczego.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Odczytam. Pierwsza wersja, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Proszę bardzo.

Poseł Iwona Arent (PiS):

„To dwie osobne spółki z oddzielnym kapitałem zakładowym". A druga wersja to: „Amber Gold i fundusz poręczeniowy to spółki ze sobą powiązane zarówno osobowo, jak i kapitałowo". To są dwie, różne odpowiedzi, zupełnie skrajne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A to proszę powiedzieć, jaka była prawda, po pierwsze, skoro pani uczestniczyła w zawiązywaniu tej spółki.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W funduszu poręczeniowym pan P. był prezesem. Miała kapitał zakładowy. Nie wydaje mi się, że był powiązany bezpośrednio ze spółką z o.o. Przynajmniej ja nie miałam takiej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pani by udzieliła odpowiedzi tej pierwszej, tak, w tej sytuacji, gdyby to od pani zależało?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wydaje mi się, że tak, ale też nie chcę dywagować. Mogą państwo to po prostu sprawdzić. Bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ale my wiemy, że to była fikcja. To było… takie zachowanie po utworzeniu spółki Amber Gold, tak jak powiedział pan poseł Krajewski, to była lipa do kwadratu, a mówiąc inaczej, celowe wprowadzanie klientów w błąd. Samo założenie podmiotu, udzielanie im odpowiedzi miało tylko i wyłącznie zamydlić im oczy, że mają jakiekolwiek bezpieczeństwo i gwarancje. Ale to jest jedno z przykładowych pytań.

Natomiast ja pytam panią, jak pani się czuła, jak pani miała wariantowe odpowiedzi, które były sprzeczne. Nie zastanawiała się pani nad tym w takim razie, że to jest wszystko oszustwo, skoro wybieramy odpowiedź z wariantu A, B czy C, które są kompletnie rozbieżne? To znaczy, że odpowiedź nie jest prawdziwa.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, podejrzeń nabrałam w momencie, kiedy klienci przestali otrzymywać środki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę mi powiedzieć jeszcze jedną rzecz, bo pani powiedziała, że pani nie miała podejrzeń. Proszę powiedzieć, czy inni, inne osoby miały podejrzenia co do tego, że to jest oszustwo, piramida finansowa, że nad tym jest parasol ochronny i że to wszystko jest jednym, po prostu jednym wielkim oszustwem.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pamiętam, żeby się ktoś ze mną dzielił takimi podejrzeniami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pani, a dzielił się ze służbami na przykład tym czasie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pamiętam, żeby ktoś ze mną się dzielił przed tym, jak klienci przestawali otrzymywać pieniądze. W momencie kiedy już zaczęły się robić te problemy finansowe, to każdy nabrał jakichś wątpliwości. Natomiast, jeśli chodzi o spotkania ze służbami czy parasol ochronny, nic na ten temat nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

„Trudne pytania". Ostatnie na koniec trudne pytanie dotyczące… tu cytuję: „Jak wasza firma może być wiarygodna, skoro sam prezes jest osobą, która posiada wyrok. Jeśli kiedyś był nieuczciwy w stosunku do swoich klientów, to raczej nic się nie zmieniło".

Komentarz jest oczywiście tutaj taki, że ostatnio klienci zrezygnowali z lokat, bo właśnie w ten sposób uzasadniali swoją decyzję, że Marcin P. był karany. I odpowiedź: „Wszelkie szkody zostały naprawione. Działalność Amber Gold jest klarowna i przejrzysta".

Proszę powiedzieć: Czy wiedziała pani, że Marcin P. był wcześniej karany?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Na to pytanie już udzielałam odpowiedzi. Po artykule w „Gazecie Wyborczej" było spotkanie z pracownikami…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Artykułu.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…i o tym już mówiłam.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. A proszę powiedzieć, czy zapytała się pani wtedy Marcina P., czy to jest prawda, jak pani otrzymała ten plik z działu szkoleń. Czy zapytała się pani Marcina P., czy to jest prawda?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wcześniej było mówione, że to były jego błędy młodości i że właśnie te szkody były naprawione.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A proszę powiedzieć, czy wcześniej był artykuł w „Gazecie Wyborczej" o tym, że Marcin P. jest karany, czy wcześniej otrzymała pani plik na swój komputer z działu szkoleń?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Artykuł w Wyborczej był bodajże w 2010 r. jeszcze, więc to było wcześniej.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli pani wiedziała o tym, że był karany Marcin P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy to prawda… Jeszcze następne pytanie trudne: „Czy to prawda, że właściciel firmy był karany za wymuszenia?".

I teraz odpowiedź jest taka: „Ta informacja nie jest zgodna z prawdą".

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Za wymuszenia? Pani pyta o wymuszenia? Bo ja wiedziałam o działalności…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Następne trudne pytanie, które u pani na pliku się znalazło, ja przechodzę dalej, które się de facto wiąże z tym poprzednim i cytuję z pani komputera: „Czy to prawda – jakby klienci dzwonili i pytali się prawda – czy to prawda, że właściciel firmy był karany za wymuszenia?".

Sugestia odpowiedzi u pani na komputerze jest taka: „Ta informacja nie jest zgodna z prawdą".

Dlaczego pani miała wprowadzać ludzi w błąd, kiedy już sama pani wiedziała, pani to potwierdziła, że Marcin P. był karany?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

No, ale wymuszenie a wyłudzenie to chyba jest inna rzecz, więc może przez to było… Tak jak mówiłam, średnio pamiętam te szczegóły, ale wymuszenie a wyłudzenie to chyba są inne przestępstwa.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy pani w ogóle zweryfikowała tę informację, czy oprócz tego, że wcześniej był karany za oszustwa, czy też nie był karany za wymuszenia? Czy pani cokolwiek zrobiła w tym kierunku, żeby sprawdzić, zweryfikować to, co miała pani odpowiadać ludziom?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie sprawdzałam tego.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę świadka, teraz ja sobie pozwolę zadać pytania. Proszę świadka, jaka była rola prawników zatrudnionych w spółce Amber Gold lub z nią współpracujących w opracowaniu regulaminów, umów, warunków ogólnych czy wreszcie ofert dla klientów? I proszę wykazać również imiona i nazwiska tych osób.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wszystkie zmiany w dokumentacji produktowej, czyli właśnie regulaminy, instrukcje, szablony dokumentów były konsultowane z prawnikami. W pierwszej kolejności współpracował mecenas Górtowski, a później w momencie, kiedy mecenas Daszuta zaczął być pracownikiem, był dział prawny, to do nich były przekazane te dokumenty, jeśli chcieliśmy dokonać jakichś zmian, o opiniowanie prosiliśmy.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy ja dobrze rozumiem? Projekty tych wszystkich dokumentów były przygotowane przez państwa, trafiały do nich, aby były poddane ostatniej obróbce, korekcie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jak przyszłam już, to te szablony wszystkie istniały, więc ja tylko dokonywałam modyfikacji. Ale każda modyfikacja była ustalana… opiniowana przez prawnika bądź dział prawny.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto wcześniej przygotowywał te szablony tych wszystkich dokumentów? Skąd one się wzięły?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem. Szablony po prostu były w funkcjonowaniu.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć, kiedy w spółce Amber Gold został utworzony dział prawny i kto był zatrudniony w tym dziale.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak już mówiłam, bodajże to był 2012 r., ale też mogę nie pamiętać szczegółów. Był mecenas Daszuta i aplikant. Nie pamiętam danych. To znaczy aplikant bądź młody prawnik. To możecie państwo sprawdzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przepraszam. To był pan Pawłowski Adam?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Możliwe.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pawłowski Adam.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ale… on pracował…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, a jaka była rola właśnie aplikanta, pana Adama Pawłowskiego?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ja wszystko przesłałam do mecenasa Daszuty i chyba do wiadomości tego pana, ale już nie pamiętam szczegółów, to chyba jego trzeba by było pytać, jaką miał rolę.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I pan Pawłowski odbywał aplikację u pana mecenasa Daszuty?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy tak mi się wydaje, ale nie jest to pewna informacja, czy był akurat jego aplikantem.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale był aplikantem tylko? To pani pamięta?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak mi się wydaje, ale nie powiem tego na 100%, tak?

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A w jakim zakresie pan aplikant Pawłowski uczestniczył w przygotowywaniu, redagowaniu, opiniowaniu dokumentów spółki dotyczących oferty…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wiem, to już trzeba się jego zapytać. Ja otrzymywałam informacje raczej od mecenasa Daszuty.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli to on był tą osobą, która kontaktowała się, a pani już nie wiedziała, jak tam w dziale prawnym, jak oni sobie tę pracę dzielą, rozumiem.

Proszę świadka, jaką świadek posiada wiedzę w zakresie miejsc, gdzie wówczas przechowywane było przez spółkę Amber Gold złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak jak mówiłam już kilkakrotnie, według informacji, które miałam, były to skarbce BGŻ.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, co jest wiadome świadkowi o możliwości przechowywania złota za granicą, skąd lub od kogo pochodziła ta wiedza?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Przepraszam, jeszcze raz może pan…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Skąd u świadka wiedza na temat możliwości przechowywania złota za granicą?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie miałam wiedzy, że złoto może być przechowywane za granicą. Tak mi się wydaje, że było zakupowane za granicą.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, momencik. Świadek w zeznaniu w prokuraturze…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Mogę już nie pamiętać… To, co jest w zeznaniach, to jest prawdą, tak?

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Właśnie, o to chciałem zapytać.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Czyli mogę nie pamiętać po prostu, skoro tak było, to…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, liczymy na to, że świadek sobie przypomni. To nie jest tryb uchylenia się od odpowiedzi na pytanie. Skąd w takim razie u świadka ta wiedza o przechowywaniu złota za granicą?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Zapewne od Marcina P.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli on informował o tym świadka, że złoto…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Myślę, że tak, ale tak jak mówiłam…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A gdzie ewentualnie, w jakich państwach świata?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam tego, jeśli to jest w zeznaniach, to…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Znaczy w zeznaniach jest mowa tylko i wyłącznie o tym, że było w skrytkach w Polsce i za granicą.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam już takich szczegółów.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I od Marcina P. Czy od kogoś jeszcze?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Myślę, że tak, raczej od niego, jeśli takie informacje…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, już ostatnie pytanie. Czy świadek zna osobiście lub przynajmniej z przekazów medialnych prezydenta miasta Gdańska, pana Pawła Adamowicza?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy nam tylko z doniesień medialnych, tak?

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy kiedykolwiek widziała pani pana prezydenta Adamowicza w siedzibie spółki Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie widziałam.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A słyszała świadek o wizycie Pawła Adamowicza? Bo o tym Marcin P. informował Komisję, że był.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie słyszałam nic. Jedyne, co pamiętam, to zdjęcie tego samolotu, na lotnisku tam było chyba jakieś… Był tam prezydent Adamowicz, ale…

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale w siedzibie spółki nie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie, to było na lotnisku. Było zdjęcie w prasie. A jeżeli chodzi o wizytę w spółce, to nie mam takiej wiedzy.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze. Ja dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Paszyk ma jeszcze jedno pytanie.

Ale nie ma… To jeszcze pan poseł Zubowski…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Pytanie do świadka. Wspominała sama pani o kwestii dotyczącej pani wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę, jaka była zawarta, ale była również pani członkiem rady nadzorczej czy…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z tego tytułu nie dostawałam żadnego wynagrodzenia.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

To mogę w takim razie wiedzieć, jak wyglądały okoliczności dotyczące zaproponowania pani tego, by została pani członkiem organu nadzorującego i też co skłoniło panią do zgodzenia się na to, skoro sama pani wspominała, że miała pani bardzo dużą ilość zajęć, obowiązków, a to się wiązało z kolejnymi, jak sądzę i jak się okazuje też…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Na spotkaniu z Marcinem P. i z Katarzyną P. zaproponowali mi właśnie bycie członkiem rady nadzorczej. Dostałam informację, że na razie spółka będzie tylko zarejestrowana, a działalność rozpocznie za parę miesięcy i że w przypadku uruchomienia tej spółki będziemy… będzie dużo zmian związanych właśnie z szablonami dokumentów, ponieważ wszędzie będzie trzeba pozmieniać spółkę z o.o. na spółkę akcyjną, co będzie się też wiązało ze zmianą regulaminu i taką pracą, którą do tej pory wykonywałam, tak? A zgodziłam się… właściwie nie myślałam o tym, że będzie aż tak dużo pracy z tym związanej i nie było mi proponowane żadne wynagrodzenie za to.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kolejne pytanie. Też przygotowana była swego rodzaju, powiedzmy, kampania mająca na celu przybliżyć klientom działalność firmy. Pani miała wziąć udział w filmie, czy nagrany był film pt. „Produkty”, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

O tym mówiłam już wcześniej.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kwestia techniczna, bo w jednym fragmencie tego filmu mówi pani coś takiego: „Zawierając umowę z Amber Gold, klient zleca zakup metalu szlachetnego o wartości wpłaconego depozytu, Amber Gold zakupuje w imieniu klienta kruszec po cenie zakupu wskazanej w tabeli kursów Amber Gold i przekazuje go na przechowywanie”.

Natomiast dalej, w dalszej części wypowiada się pani w ten sposób, że: „Bezpieczeństwo naszych lokat wynika z samej konstrukcji umowy na obrót i przechowywanie metali szlachetnych. Na podstawie tej umowy klient najpierw kupuje metal szlachetny od spółki, a następnie przekazuje go spółce na przechowywanie przez określony czas”.

Pytanie następujące w takim razie: Wedle pani wiedzy jaka miała być w końcu konstrukcja, czy to spółka zakupywała to złoto w imieniu klienta, czy też klient, tak jak sama pani tutaj powiedziała, kupował metal szlachetny od spółki, czy też kupował go na giełdzie? To jest po prostu ze sobą sprzeczne. To znaczy, kto miał być… która ze stron miała być tą, która jest pierwszym nabywcą złota?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Z tego, co mi się wydaje, to klient. Ale też mogę już nie pamiętać tego, co było nagrane.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ktoś jeszcze z państwa ma pytania? Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ja jeszcze mam pytanie. Czy pani udzielała wywiadów prasowych na temat inwestycji w złoto, będąc pracownikiem firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Były artykuły sponsorowane i chyba jeden… wywiad, to był taki artykuł sponsorowany bardziej, ale tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale mówi pani o „Rzeczpospolitej" i wywiadzie z panią, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To był artykuł sponsorowany przez firmę Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy obok pewnie były reklamy, z tego, co pamiętam. Raczej tak. Wiem, że w „Fakcie" na pewno mieliśmy też artykuły sponsorowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli według pani była to transakcja wiązana, że Amber Gold będzie finansowała reklamę, a w zamian będzie wywiad z panią?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Wydaje mi się, że tak, ale nie wiem, jak była umowa skonstruowana z „Rzeczpospolitą" w tym temacie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mówię o wywiadzie pod tytułem „Interes jak złoto" z dnia 31 stycznia 2012 r. Pani pełniła wówczas już funkcję dyrektora departamentu.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy to była pani własna inicjatywa, czy było to polecenie pana Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie była to moja własna inicjatywa. Nie pamiętam, czy było to od Marcina P., czy z działu marketingu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to nie chciała pani mieć w pewien sposób spokoju, a może dzisiaj spokoju sumienia, jeśli chodzi o kwestię tego, że w tym wywiadzie pani zachęca jako dyrektor departamentu Amber Gold do tego, żeby inwestować złoto i ten artykuł jest pod tytułem „Interes jak złoto"? My dzisiaj wiemy o tym, czym była firma Amber Gold. Znajduje się kilka osób na ławie oskarżonych. Rozumiem, że w tej sprawie pani wykonała polecenie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jeżeli chodzi o zeznania pana Marcina P., który stwierdził, że miała pani dostęp do systemów księgowych firmy Amber Gold, czy ma pani wiedzę, czy podobne uprawnienie posiadali również dyrektorzy departamentów Amber Gold oprócz pani? Jeśli tak, to kto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Ja miałam dostęp do programu AGNet. Jeśli chodzi o program księgowy, to w momencie, kiedy pracowaliśmy nad połączeniem AGNetu, że miał wysłać informację do programu księgowego, to miałam jakiś dostęp, ale później już tego dostępu nie miałam, a nawet jak miałam, to z niego nie korzystałam.

Jeśli chodzi o dostęp do programu księgowego, to na pewno pani Danuta, księgowa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pani Danuta Misiewicz?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Misiewicz musiała mieć dostęp. No i Marcin P. I też osoby, które…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto miał upoważnienie, jeśli chodzi o system AGNet?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Kto miał, przepraszam, co…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kto miał upoważnienie dostępu do danych zawartych w systemie AGNet…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Raczej pracownicy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jeśli chodzi o dyrektorów departamentów? Czy wszyscy dyrektorzy departamentów tak jak pani mieli również takie upoważnienie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Zapewne nie wszyscy, ale nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pani. Rozumiem, że pani była traktowana…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Na pewno w momencie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w sposób taki zaufany ze strony pana Marcina P., że miała pani dość duży wgląd do tej dokumentacji…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Znaczy ja miałam dostęp z racji tego, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jeśli chodzi o system AGNet.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…pracowałam nad stworzeniem i rozwojem tego programu i wielokrotnie w momencie, kiedy były zgłaszane jakieś błędy bądź wprowadzaliśmy nową funkcjonalność, to po prostu dostęp do tego miałam, natomiast wszystkie jakieś poważniejsze zmiany i tak przechodziły przez firmę Excelo. A jeśli chodzi o nadawanie dostępu, to też to wszystko się odbywało mailowo, więc podejrzewam, że w mailu można sprawdzić, kto miał dostęp i też w jakim zakresie, ponieważ nie każdy pracownik miał taki sam dostęp, w zależności od tego, co robił.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze raz, żeby tak doprecyzować. Rozumiem, że pani posiadała informację, że firma Amber Gold nie kupuje złota w momencie wejścia do firmy Amber Gold ABW, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Też nie miałam tej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy pani posiadła informację, że Amber Gold nie inwestuje pieniędzy klientów w złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Raczej były informacje w prasie, bodajże wywiad z syndykiem, który poinformował, że tego złota jest o wiele mniej niż powinno być, ale czy to był sierpień, wrzesień, nie wiem dokładnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to już było po upadku firmy Amber Gold. Wcześniej pani miała taką wiedzę?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Wcześniej byliśmy zapewniani, tak jak mówiłam wielokrotnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

…że to są przejściowe kłopoty i bardziej one są związane z tym, że są zamykane rachunki w bankach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy przed 13 sierpnia 2012 r. pani uzyskała informację, w jaki sposób Amber Gold wypracowało zysk operacyjny na tych lokatach w złoto? Czy pani pytała np. pana Marcina P. lub inne osoby z firmy Amber Gold? Skąd państwo posiadacie środki na szereg wydatków, które były z rachunków bankowych firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie pytałam o to pana Marcina P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A wiemy, że od sierpnia 2011 r. Amber Gold inwestowało dziesiątki milionów złotych łącznie, jak ustalili śledczy, prawie 300 mln zł ze środków klientów Amber Gold zostało wytransferowanych do firm z grupy OLT Express. Czy według pani wiedzy firma Amber Gold finansowała OLT z wypracowanego na lokatach zysku, czy po prostu z kapitału wpłaconego przez klientów na tzw. lokaty w złoto?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Jeśli chodzi o kwestię OLT, to nie za bardzo się interesowałam tym tematem, ponieważ nie pracowałam, nie miałam żadnych…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja rozumiem, że się pani nie interesowała OLT Express, jeśli chodzi o to, że nie była pani pracownikiem tej spółki, ale była pani pracownikiem właściciela firmy OLT Express. Czy zastanawiała się pani… czy miała pani taką informację, z jakich środków są przeznaczane te setki milionów złotych łącznie…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie miałam takiej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…na firmę OLT Express?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie miałam takiej informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I nigdy pani nie zapytała o to swoich przełożonych?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie wiem, czy pan pracował w korporacji, czy w firmie finansowej, nie wszystkie pytania się zadaje przełożonemu, tak? To jest też jego jakiś tam biznesplan, więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I pani miała zaufanie i stąd podpisała pani choćby umowę jako fundusz poręczeniowy AG a firma Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Po prostu dostaliśmy informację o tym, że OLT zostało zakupione i też, że może w jakiś sposób będziemy musieli współpracować z pracownikami OLT. Tak, na ten czas miałam zaufanie do pana Marcina P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

22 marca – o tym była już mowa – zarejestrowana została spółka Amber Gold SA o deklarowanym kapitale 50 mln zł. Czy pani widziała oświadczenie o pokryciu kapitału zakładowego Amber Gold SA?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie widziała pani? A czy widziała pani dowody przelewów z rachunków Amber Gold na rachunki tych podmiotów, które potwierdzałyby, że kapitał zakładowy tej spółki został pokryty?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie widziała pani. A pani miała dostęp do systemu AGNet, mogła pani sprawdzić, czy kapitał zakładowy Amber Gold SA został pokryty. Czy pani to zrobiła?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W AGNecie nie było takich informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miała pani takich informacji.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

W AGNecie nie było takich informacji w ogóle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wiemy o tym dzisiaj, że oświadczenia o pokryciu kapitału zakładowego w firmie Amber Gold SA zostało po prostu sfałszowane. A kiedy pani uzyskała taką informację?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dowiedziałam się z prasy albo z telewizji, nie pamiętam, albo w jakimś artykule było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlaczego panią o to pytam? Ponieważ pani pełniła funkcję członka rady nadzorczej tej spółki Amber Gold SA. Czy pani jako członek rady nadzorczej była zainteresowana tym, czy kapitał zakładowy spółki jest opłacony?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Tak jak mówiłam, na spotkaniu zostało mi zaproponowane bycie członkiem rady nadzorczej i też przekazano mi informację, że na razie ta spółka nie będzie prowadzić działalności, tylko po prostu zostanie zarejestrowana i za jakiś czas będziemy przekształcać spółkę z o.o. w spółkę akcyjną i wtedy będzie więcej pracy właśnie związanej ze zmianą całej dokumentacji, szablonów, regulaminów itd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani pytała, jaka będzie pani odpowiedzialność i zadanie w związku z tym, że zgadza się pani być członkiem rady nadzorczej w spółce akcyjnej?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Dowiedziałam się tylko, jaki będzie zakres moich obowiązków w tym temacie w momencie, kiedy będzie przekształcona ta spółka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, ale członek rady nadzorczej ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje w spółce.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Teraz już to wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to pani nie wiedziała tego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A wtedy pani nie wiedziała?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy mecenas Łukasz Daszuta, który wraz z panią zasiadał w radzie nadzorczej spółki akcyjnej Amber Gold, był zorientowany w faktycznym sposobie funkcjonowania Grupy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wiem tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jeśli chodzi o jeszcze spółkę PST SA, pani zeznała wcześniej, że pani została wpisana do rady nadzorczej bez pani…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Zgody.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…zgody.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To kiedy pani dowiedziała się, że w spółce utworzonej 1 sierpnia 2012 r. w radzie nadzorczej jest pani, obok pana Marcina P. i mecenasa Łukasza Daszuty?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Dowiedziałam się z Internetu, w momencie kiedy się wpisze moje imię i nazwisko, pojawiają się informacje gdzie zasiadam w radzie nadzorczej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I pan Marcin P. pani nie przekazywał takiej informacji.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Wtedy już nie miałam z nimi kontaktu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie miała pani kontaktu. Ponieważ 2 sierpnia 2012 r. Amber Gold miała sprzedać 6 kg złota na rzecz Danuty J.P., czyli teściowej pana Marcina P., na łączną kwotę prawie 1 mln 100 tys. zł, czy pani miała wiedzę o tej transakcji?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kiedy pani dowiedziała się, że 6 kg złota Amber Gold miała zakupić teściowa pana Marcina P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy słyszałam coś o tym też z prasy czy z telewizji, ale nie pamiętam kiedy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Z telewizji pani się dowiedziała. Ponieważ ta suma miała… ta suma trafiła na konto spółki akcyjnej PST, w której pani miała pełnić funkcję członka rady nadzorczej.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wyraziłam na to nigdy zgody i nie wiedziałam o tym fakcie, dopóki nie sprawdziłam w Internecie. W momencie, kiedy już były te problemy finansowe spółki, jakby mi zaproponowali coś takiego, to już bym się nie zgodziła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pani znała panią Danutę J.P. jako pracownika firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale pani Danuta J.P.… Ale nigdy pani nie widziała pani Danuty J.P. w pracy? Ponieważ z tego, co wie Komisja Śledcza, pani Danuta J.P. była zatrudniona jako pracownik firmy Amber Gold od jesieni 2009 r.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie kojarzę takiej osoby. Nie wiem, na jakim stanowisku nawet była zatrudniona.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Pani nigdy nie miała żadnego kontaktu z panią Danutą J.P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nikt nie prosił mnie o to, żeby dać jej dostęp do AGNetu, na żadnym spotkaniu też tej osoby nie widziałam. Nie wiem też, na jakim stanowisku miała pracować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To był taki specjalny pracownik porządkowy, bo z jednej strony pracownik porządkowy, a z drugiej strony osoba, która ustalała wynagrodzenie członków zarządu firmy Amber Gold, czyli pani Katarzyny P. i pana Marcina P. Dodatkowo jeszcze jedno pytanie: Czy według pani wiedzy był jeszcze inny pracownik firmy Amber Gold, który miał odkupić złoto od firmy Amber Gold, czy tym jedynym pracownikiem była pani Danuta J.P.?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wiem nic na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nic na ten temat pani nie wie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie kojarzę takich informacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie. A czy wedle pani wiedzy istnieją powiązania pana Marcina P. z trójmiejskimi grupami przestępczymi?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie wiem nic na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jeszcze jedna rzecz. Jakie osoby według pani były odpowiedzialne za działalność przestępczą firmy Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Marcin P. i jego żona, tak mi się wydaje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Żadna inna osoba świadomie nie uczestniczyła w tym przedsięwzięciu według pani wiedzy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Według mojej wiedzy nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Wszyscy nieświadomie uczestniczyli w tym przedsięwzięciu?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Ja myślę… nieświadomie uczestniczyłam, tak jak mówiłam. A co do reszty, to chyba państwo to zweryfikujecie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo świadkowi.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję. Czy ktoś ma jeszcze pytania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Mogę jeszcze, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł… A pan poseł Paszyk jest, dobrze. Pan poseł Paszyk teraz.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Dziękuję bardzo. Chciałem zapytać panią, czy składała pani jakiekolwiek wyjaśnienia podczas kontroli skarbowych, czy były to wyjaśnienia dotyczące sposobu prowadzenia działalności gospodarczej przez Amber Gold, czy przekazywała pani jakiekolwiek informacje ustne lub pisemne dotyczące modelu biznesowego Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Parę razy spotkałam się z paniami, które były na kontroli. I z tego, co pamiętam, miały jakieś pytania bodajże co do AGNetu. Natomiast, jeśli chodzi o działalność spółki, to raczej nie, nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Nie przypomina pani sobie żadnych pytań co do właśnie funkcjonowania spółki podczas tych wyjaśnień?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie pamiętam. Może coś pisemnie składałam, ale to mogą państwo wtedy to zweryfikować już u nich.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Dobrze. Drugie pytanie: Czy lokowała pani jakiekolwiek swoje środki lub też środki rodziny, przyjaciół, znajomych w Amber Gold, czy te środki zostały wycofane z zyskiem, czy też zostały utracone?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Mój dziadek miał lokatę w Amber Gold, ona została wypłacona. I znajomi też mieli lokaty, ale akurat stracili je.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
I ostatnie pytanie. Czy na koniec 2011 r. była pani w firmie Amber Gold podczas… czy była w firmie Amber Gold w 2011 r. przeprowadzona inwentaryzacja?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie mam takiej wiedzy, to nie było w gestii moich obowiązków.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Nie jest pani w stanie sobie przypomnieć, nawet jakby poza zakresem swoich obowiązków, czy taka inwentaryzacja miała miejsce?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy był dział administracji, który oklejał, spisywał wszystkie komputery, taki sprzęt, więc pod tym kątem pewnie to wszystko było policzone, ale takiej stricte… Znaczy z mojej strony nie miałam z tym nic wspólnego, więc nie pamiętam tego. To już osoby, które się raczej zajmowały księgowością.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
I ostatnie pytanie. Czy wedle świadka klienci… kiedy wedle świadka klienci przestawali otrzymywać… przestali otrzymywać pieniądze?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy to było chyba jakoś… końcówka czerwca. To też będzie na mailach, ponieważ pracownicy oddziałów i call center przekazywali nam informację. Dokładnej daty nie podam, ale wydaje mi się, że to była jakaś połowa, może po połowie czerwca.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):
Dobrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy pani wiedziała o ustaleniach CBA, że co szósty klient Amber Gold był osobą bezrobotną?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie. Nie pytaliśmy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy mieliście takie informacje, że lokują osoby, które posiadają…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
W momencie, kiedy ktoś zakładał…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…dość niski status materialny, nieodpowiadający środkom, które przynoszą?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
W momencie, kiedy ktoś zakładał lokatę, to nie pytaliśmy się o stan, czy osoba jest pracująca, czy nie. W momencie, kiedy ktoś składał wniosek o pożyczkę, to tutaj zaświadczenie o dochodach, to było weryfikowane, tak? Natomiast przy lokatach nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć jeszcze raz, marzec 2010 r., ulica Elizy Orzeszkowej w Gdańsku, siedziba Amber Gold… W marcu pani trafia tam do pracy?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy to było biuro gdzieś obok sklepu dywanów, ale to chyba nie jest ten budynek. To był taki budynek…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Na Grunwaldzkiej, czy na Orzeszkowej?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Raczej to było na Orzeszkowej, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jest ten budynek, Elizy Orzeszkowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To była jedyna siedziba na Elizy…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie, na dole był sklep sportowy i był sklep z dywanami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I obok sklepu z dywanami trafiła pani do Amber Gold?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy ja nie wiem… Znaczy to był taki jeden budynek.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A to niech pani powie jeszcze taką rzecz…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
To było Elizy Orzeszkowej, wydaje mi się…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jest ruina, stan współczesny, tak że nie sądzę…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy nie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…żeby ten budynek popadł w taką ruinę w ciągu kilku lat.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy myśmy tam pracowali od… nie tam, tylko na tej ulicy Orzeszkowej, ale to nie był taki stary budynek.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czyli to była… Aha, czyli trafiliście…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Mnie się wydaje, że to było gdzieś obok, bo kojarzę ten budynek skądś, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze. Niech pani powie, bo to jest ciekawy wątek, pani jest jednym z pierwszych pracowników Amber Gold, mówiła pani, że 8 osób pracowało wtedy w firmie.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak mniej więcej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A kto pracował, niech pani powie, oprócz oczywiście małżeństwa P.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Marcin i Katarzyna P. Była osoba, która zajmowała się sekretariatem, ona była na stażu. Był też drugi stażysta, były chyba ze trzy czy cztery osoby w dziale lokat, które właśnie przyjmowały, takie bardziej call center, telefony od klientów. W dziale pożyczek pracowałam ja i pani Danuta, która mnie szkoliła. I jeszcze była osoba, która zajmowała się agentami, obsługą agentów, zawieraniem nowych umów z nimi. Może…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A kto zajmował się obsługą agentów?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Pani Justyna Dąchór.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A proszę powiedzieć, czy w trakcie prac w siedzibie Amber Gold pojawiał się kurator, pan Lipski. Czy zna pani taką osobę i czy rozchodziły się takie informacje, że przychodzi kurator do prezesa?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie mam takiej wiedzy. Najczęściej przychodził pan Forc, na tej… do tej pierwszej siedziby.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A wizyta policji?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Zabezpieczenie dokumentacji?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Nie. Przynajmniej jak ja byłam w pracy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wspominała pani o lokatach, lokatach zawieranych przez pracowników, że pani nie zawarła, a zawierali jacyś znajomi, którzy stracili. Ale czy koledzy… czy zauważyła pani, że pani koledzy, współpracownicy z Amber Gold mieli wyjątkowo dużo szczęścia i odzyskali lokaty poprzez to, że dzwonili do Marcina P., Katarzyny P. i w tym ostatnim czasie…

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Raczej część z tych…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…wycofali w specjalnym trybie?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Im akurat udało się odzyskać te środki.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Część z tych pracowników odzyskała pieniądze, tak samo właśnie mój dziadek odzyskał pieniądze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To znaczy, przed upływem terminu lokaty udało się pani dla dziadka wycofać te środki, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Tak. Była taka lista, która była przekazana do Marcina P., i część z tych osób otrzymała środki szybciej, bez zysku, kwoty wpłacone.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I bez kary za zerwanie umowy, tak?

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
I bez kary.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dziękuję.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:
Proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Proszę panią, po sporządzeniu protokołu będziemy panią prosić o jego podpisanie.

A ja ogłaszam przerwę do 14:00. Jest jeszcze kwestia jednej rzeczy. Jutro zwołuję posiedzenie 5-minutowe, 9:45, przed głosowaniami. Musimy przegłosować jeden wniosek o charakterze niejawnym. W sali 233, tak jak dzisiaj.

A teraz ogłaszam przerwę do 14:00.

Pani bardzo dziękujemy za wstawiennictwo.

Świadek Małgorzata Kin-Kaczmarek:

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wznawiam posiedzenie Komisji. Przechodzimy do przesłuchania świadka.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Jacek Góra. Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan treść pouczenia?

Świadek Jacek Góra:

Tak, zrozumiałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują:

Uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobą dla pana najbliższą, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pana z pytaniem: Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Jacek Góra:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Jacek Góra:

Kazimierz Góra, lat 37. Jestem analitykiem do spraw bezpieczeństwa gospodarczego.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Jacek Góra:

Nie, nie byłem.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pana przyrzeczenia.

Proszę za mną powtarzać.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Jacek Góra:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Jacek Góra:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Jacek Góra:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Jacek Góra:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Jacek Góra:

…niczego nie ukrywając…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Jacek Góra:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję. Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pan swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji. Czy chce pan skorzystać z tego prawa?

Świadek Jacek Góra:

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Jacek Góra:

Wysoka Komisjo, w okresie funkcjonowania firmy Amber Gold, czyli mówimy tu o latach 2009 – koniec lipca, początek sierpnia 2012 r. byłem pracownikiem departamentu, już byłego Departamentu Kontroli Skarbowej. W okresie 2009 r. do 31 maja 2012 r. byłem pracownikiem Wydziału Prawnego Departamentu Kontroli Skarbowej. Zajmowałem się legislacją i opiniowaniem prawnym. Natomiast naczelnikiem wydziału zostałem 1 czerwca 2012 r.

Z momentem, kiedy… z chwilą, kiedy objąłem stanowisko naczelnika wydziału, wydział do 31 maja właściwy był w sprawach podatku PIT, VAT-u krajowego, podatku CIT. Natomiast z chwilą, kiedy obejmowałem to stanowisko między pionami zastępców

dyrektorów nastąpiło przesunięcie pewnych zadań. I z tego wydziału nadzór nad podatkiem PIT przeszedł do wydziału nieujawnionych źródeł. Podatek VAT krajowy przeszedł do wydziału kontroli podatków zharmonizowanych. Natomiast do mojego wydziału przeszedł cały nadzór nad kontrolą podatku akcyzowego, czyli alkoholu, tytoniu i paliw. Natomiast w zakresie podatku CIT wydział miał zostać skoncentrowany na rozwijaniu, jak gdyby kompetencji w zakresie cen transferowych i optymalizacji podatkowej.

W związku z tym kilku pracowników, którzy pracowali w wydziale, odeszło z wydziału. Przyszło kilku nowych razem z nowymi zadaniami.

Jakby pierwszą czynnością, którą zrobiłem po objęciu stanowiska naczelnika, to było oczywiście zapoznanie się ze wszystkimi sprawami, które do tej pory były prowadzone w wydziale, nadzorowanymi kontrolami koordynowanymi. I muszę powiedzieć, że jakby w rejestrach spraw nie widziałem żadnej takiej sytuacji, żeby były składane jakieś wnioski, wpływały do wydziału, czy skargi dotyczące firmy Amber Gold.

Tak naprawdę pierwszą czynnością, którą była sprawą związaną z Amber Gold, to było np. pismo Generalnego Inspektora Informacji Finansowej do Generalnego Inspektora Kontroli Skarbowej. Siłą rzeczy to była unia personalna ministra Parafianowicza, ono było podpisane przez jednego z zastępców dyrektora Departamentu Informacji Finansowej. To pismo zostało przez pana ministra skierowane do Departamentu Kontroli Skarbowej. To było pismo zawierające analizy przepływów finansowych spółek z grupy Amber Gold z taką informacją, że są to dane, które mogą pozostawać w zainteresowaniu kontroli skarbowej. I to pismo niezwłocznie zostało przekazane do… zgodnie z dekretacją nadzorującego dyrektora do Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku celem przeprowadzenia analiz w tym zakresie.

Faktycznie po miesiącu z urzędu kontroli skarbowej wróciła taka informacja, że UKS przeprowadził analizę w kierunku podjęcia działań kontrolnych do wybranej grupy podmiotów z Grupy Amber Gold. Drugie takie pismo z departamentu czy od Generalnego Inspektora Informacji Finansowej wpłynęło w sierpniu. Ono było chyba datowane na początek sierpnia, do departamentu wpłynęło gdzieś mniej więcej w połowie miesiąca, ok. dwudziestego chyba zostało wysłane również do Gdańska.

W międzyczasie w lipcu urząd kontroli skarbowej, który prowadził analizy, zwrócił się do Departamentu Kontroli Skarbowej, aby ten wystąpił do GIIF-u z wnioskiem o udostępnienie dalszych analiz przepływów finansowych spółek Amber Gold. Jednakże wtedy dostałem taką dyspozycję, że… i taka poszła odpowiedź do Gdańska, że w związku z tym, że Prokuratura Okręgowa w Gdańsku zawiadamiała GIIF o tym, że prowadzi postępowanie i zwróciła się o takie przepływy, takie analizy. GIIF takie analizy przekazał do prokuratury, w związku z tym odpowiedź z departamentu wyszła taka, że należy zwrócić się bezpośrednio do prokuratury w takiej sytuacji.

Na początku sierpnia… czy lipca, sierpnia, może sierpnia, czy przełomu miesięcy, kiedy już jakby było wiadomo, przynajmniej nie miałem tego nigdzie na piśmie, ale wiedziałem, że Pomorski Urząd Skarbowy prowadzi kontrolę podatkową w spółce Amber Gold, natomiast UKS w Gdańsku miał wszcząć kontrolę wobec pozostałych spółek z Grupy Amber Gold. Tam okazało się wtedy, że jedna ze spółek OLT chyba Express Poland albo Regional, już teraz dokładnie nie pamiętam, miała siedzibę w Warszawie, w związku z tym UKS zwrócił się tutaj do GIKS-a, żeby ten wyznaczył go jako właściwego… jako właściwego miejscowo tak naprawdę do przeprowadzenia kontroli w tej spółce OLT Express. I takie wyznaczenie dyrektor UKS-u w Warszawie… przepraszam, w Gdańsku otrzymał.

Chyba w sierpniu jeszcze wpłynęła informacja, albo we wrześniu, z GIIF-u, ale tam już chyba nie było analiz przepływów finansowych, z wnioskiem o podjęcie działań wobec firmy Inwestycje Alternatywne Profit, chyba, SA. Ta sprawa została skierowana do analiz do UKS-u w Gdańsku i UKS w Gdańsku już sam, bez pośrednictwa departamentu, bo miał zawsze takie prawo, wystąpił do GIIF-u o analizę przepływów finansowych w tym zakresie, żeby wszcząć postępowanie.

W związku z tym do momentu, kiedy też prowadzony był audyt w ministerstwie, gdzie każdy z departamentów miał opisać, na podstawie jakich procedur jakie działania

były podejmowane, nie wiedziałem w tamtym momencie też o tym, że GIIF już wcześniej występował do departamentu z pytaniem, czy były prowadzone postępowania kontrolne wobec jednej z osób fizycznych i dwóch spółek z Grupy Amber Gold. Natomiast dopiero, kiedy jakby zbierałem trochę we własnym zakresie też informacje, kiedy zostałem wyznaczony do zeznawania w Prokuraturze Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie w styczniu 2013 r., dowiedziałem się też o mailu, który był kierowany do UKS-u w Gdańsku, chyba z 31 maja, z zapytaniem tutaj o rozliczenia w podatku CIT firmy Amber Gold. W związku z tym tych dwóch informacji nie znałem wcześniej, dopiero dowiedziałem się o nich później. W związku z tym jakby tutaj moja wiedza w zakresie tego, co w departamencie w ogóle wiedziano o tej sprawie, może być niepełna, mając na uwadze, że 2 miesiące od tego czasu byłem naczelnikiem, przeszedłem z nim, z wydziałem reorganizację i jakby też przez pierwszy miesiąc nie miałem jakby poleceń czy wskazań, czy sprawą się należy zająć, jak gdyby przejmując obowiązki. Każdy, kto obejmuje nowe stanowisko, ma ich bardzo dużo i jak gdyby nie miałem tutaj sygnałów, że coś z tą sprawą należy robić i że ona koniecznie powinna być w moim wydziale.

Zresztą, jeżeli GIIF przekazał te przepływy finansowe, to jakby tam nie było żadnych… Zresztą nie mam, ten dokument nie został w departamencie, bo chyba nie był nawet w kopii przekazywany, tylko oryginał został przekazany do Gdańska. W związku z tym dokładnie nie pamiętam, jak te przepływy wyglądały, ale jakby z tych przepływów tam nie było wskazań, co GIIF uważa, że coś jest nie tak, na co powinniśmy zwrócić uwagę, to była taka informacja, że to powinno być może pozostawać w zainteresowaniu kontroli skarbowej. W związku z tym tak to z mojej perspektywy wyglądało.

Później już, kiedy Amber Gold upadło, została powołana tam grupa taka robocza komisji stabilności finansowej, która jakby opracowała rekomendacje. Jeżeli chodzi o kontrolę skarbową, to jedną z takich rekomendacji było to, żeby urzędy skarbowe prowadziły stały monitoring podmiotów parabankowych, a sprawy poważniejsze przekazywały do UKS-ów, ale w międzyczasie dyrekcja departamentu, czy może na wyższym poziomie nawiązała współpracę z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I na tej podstawie agencja kierowała do tutaj bezpośrednio… przechodziło to najpierw przez GIIF, później GIIF przekazywał do nas prośby do GIIF-u o przepływy finansowe, a do departamentu o prowadzenie kontroli wobec podmiotów parabankowych. W związku z tym od października to było kilkaset, myślę, można policzyć podmiotów, które w ten sposób zostały przekazane i zostały objęte kontrolami.

I to są chyba jakby te informacje, które… czy rzeczy, które działy się w moim wydziale. Tak jak mówię, nie brałem udziału tutaj w spotkaniach, o których była mowa też na posiedzeniach komisji, czy to w sierpniu, czy wcześniej z ministrami, gdzie naczelnicy urzędów skarbowych jakby relacjonowali, co w sprawie się działo. Tak naprawdę to, co działo się w urzędach skarbowych, tą wiedzę niejako powziąłem przy okazji, wydaje mi się, że prac Komitetu Stabilności Finansowej. Po prostu Departament Kontroli Skarbowej nie miał nadzoru nad urzędami skarbowymi i taka wiedza nam nie była przekazywana. Chyba jeszcze we wrześniu była taka wspólna inicjatywa Departamentu Administracji Podatkowej i Departamentu Kontroli Skarbowej, kiedy wytypowano kilkadziesiąt podmiotów parabankowych i skierowano je już do analiz i kontroli, żeby dyrektorzy izb i UKS-ów ustalili między sobą, które podmioty, które służby będą kontrolować. I to mniej więcej tak to wyglądało.

W styczniu 2013 r. zostałem niejako wyznaczony, pan prokurator przysłał takie wezwanie, że może być to albo GIKS, albo osoba wyznaczona przez niego. Zostałem wyznaczony ja, poprosiłem wtedy też dyrektora departamentu, żeby w zakresie wywiadu skierować takie pismo, żeby wywiad jakby w swojej sprawie sam zeznawał, bo tutaj już absolutnie żadnej wiedzy na ten temat nie miałem. Nie wiem, kto zeznawał jeszcze przed prokuraturą.

Jakby to jest chyba wszystko, co w tej sprawie działo się w moim wydziale. Co do reszty działań w departamencie nie jestem w stanie powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. To znaczy, czy ja dobrze rozumiem, że pan chce powiedzieć, że wezwanie przyszło na generalnego inspektora informacji finansowej, który – jak wiemy – miał bardzo bogatą wiedzę, on wyznaczył pana, który w zasadzie miał, bym powiedziała, przypadkowy kontakt z tą sprawą, epizodyczny? Przecież ja czytałam pana zeznania, a pan nic nie powiedział, bo pan z tego, co pan mówi, nic pan nie wie o tej sprawie, tak?

Świadek Jacek Góra:

Znaczy to tak wyglądało, że… ja nie wiedziałem, wcześniej nie byłem wzywany do prokuratury na przesłuchanie, w związku z tym trudno mi było ocenić, czy można wezwać, żeby złożyć zeznania przez GIKS-a lub jakby w jego imieniu, więc w zasadzie to się sprowadziło do tego, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy generalny inspektor usiadł z panem i powiedział panu, co wiedział, skąd, od kiedy itd. w tej sprawie?

Świadek Jacek Góra:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja mam takie pytanie: Czy miał pan w ogóle kontakt z panem ministrem Parafianowiczem?

Świadek Jacek Góra:

Widziałem go tak naprawdę dwa razy, jeden raz chyba w 2010 r. na naradzie, gdzie prezentowałem nowelizację ustawy o kontroli skarbowej, bo byłem legislatorem, i chyba w 2013 r., nie jestem do końca pewny, to była… ja miałem naradę z analitykami dotyczącą zadań UKS-ów na następny rok w zakresie obrotu paliwami i wtedy widziałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy ja dobrze zrozumiałam, że potem, jak pan przyszedł i już była informacja dotycząca Amber Gold, to nie dostał pan przez miesiąc żadnego polecenia, aby tą sprawą się jakoś szczególnie zająć?

Świadek Jacek Góra:

Ja sobie takiej sytuacji nie przypominam. Tak naprawdę musiałem spowodować, żeby te zadania między wydziałami przeszły płynnie, oddać sprawy, przejrzeć wszystkie sprawy, które miałem w wydziale, przyjąć nowych ludzi, dowiedzieć się, czym oni się zajmują, bo temat był dosyć, akcyzowy już wtedy i paliwowy, zaczął się robić bardzo wrażliwy. To był rok, przypomnę, 2012, czyli zaczęły się karuzele VAT-owskie w paliwach, zamiast oszustwa akcyzowe, w związku z tym to były tematy, które…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja rozumiem, tylko pytanie jest takie. Rozmawiamy o… jakim miesiącu, niech pan przypomni…

Świadek Jacek Góra:

…1 czerwca 2012 r.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

1 czerwca, czyli to jest po notatce generała Bondaryka, gdzie tutaj nas minister Parafianowicz razem z panem ministrem Rostowskim zapewniali, jak to wszystko działało i funkcjonowało, a pan przychodzi i mówi pan, że wśród dziesiątek spraw nikt nie przychodził i mówił: Proszę pana, to jest jedna z najpilniejszych spraw, proszę ją wyciągnąć i się nią zająć.

Świadek Jacek Góra:

Ja sobie takiej sytuacji nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy były jakieś osoby, które się zajmowały tą i tylko tą sprawą? Czy pan zaobserwował, wydelegowany, sprawa pilna?

Świadek Jacek Góra:

Znaczy w momencie, kiedy przyszedłem do wydziału, to był pracownik, który pełnił jakby obowiązki naczelnika, bo poprzednia pani naczelnik została odwołana z tego stanowiska w marcu chyba, o ile pamiętam, 2012 r. Ja nie jestem w stanie sobie dokładnie przypomnieć, czy ona miała jakieś spotkania z dyrektorem wtedy departamentu, ale to bardziej chyba chodziło o to, że wtedy OLT się zaczęło tak rozwijać i mogła mieć jakieś zadania zlecone, ale to bezpośrednio przez dyrektora.

Jakby mi dyrektor takich rzeczy… Jeżeli dyrektor zlecał cokolwiek pracownikom bezpośrednio, to jakby naczelnicy w zasadzie się w to nie wtrącali, bo to była sprawa między dyrektorem a pracownikiem, ale nie wiem, czy takie rzeczy były. Na pewno w rejestrach – bo to pierwsze, co zrobiłem, to przejrzenie rejestrów, żeby się zorientować w ogóle, co tak naprawdę do końca przejąłem jako wydział w sprawach – takiej sprawy nie było czy donosu, czy skargi, żeby coś się takiego toczyło. Czegoś takiego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. A proszę pana mi powiedzieć w takim razie. Jak pan już się dowiedział o tym, że jakimś cudem ta grupa spółek nie składa sprawozdania żadnego, nie mówię o skonsolidowanym, bo to pewnie nikomu w gdańskich urzędach do głowy nie przyszło, że ma taki obowiązek, i nie składa tych deklaracji CIT-u, VAT-u, PIT-u itd. proszę powiedzieć w takim razie, czy państwo zadaliście sobie pytanie, jak to jest możliwe, że te urzędy nie reagowały, jak to jest możliwe, że UKS nie wytypował tej jednostki do kontroli. Facet ma miliony złotych, wisi na wszystkich ulicach, nie składa sprawozdań finansowych, kupuje nieruchomości za 44 mln zł, z oświadczeń majątkowych wynika, że w poprzednim okresie miał… mu się zwiększało, od pięćset kilka złotych, później miał 250 tys. w zeznaniu swoim rocznym, pewnie pan zna już tę całą historię, ja nie będę tego powtarzała. Czy zadaliście sobie państwo pytanie, jak to jest możliwe, że UKS nie zajął się tą sprawą już dawno? Czy wezwaliście panią Bogumił i zapytaliście ją, jak to jest możliwe, że pani ma na swoim terenie taką grupę spółek… i co?

Świadek Jacek Góra:

Ja powiem tak, z pozycji tak naprawdę naczelnika jakby rozmowy czy pytania, czy dyscyplinowania dyrektorów UKS-ów w zasadzie były niemożliwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale niech mnie pan zrozumie. Ja zdaję sobie sprawę z tego, na jakim stanowisku pan pracował, ale między sobą jak żeście rozmawiali… Przecież wie pan, każdy człowiek, który ma styk ze skarbówką, doskonale wie o tym, że to jest niemożliwe, żeby UKS przez 3 lata nie zareagował w przypadku takiej firmy, że jest wywiad skarbowy. Co się mówiło między wami? Dlaczego Parafianowicz, mając wiedzę od 2 listopada 2011 r., nie robi nic? Nawet pan przyszedł, nie dostał pan informacji, że to jest sprawa pilna. Najbardziej zaufana osoba pana Parafianowicza, pani Bogumił od lutego ma przekazane szczątkowe kontrole, które blokuje do września 2012 r., nie wszczyna ich. O co chodzi? Co się mówiło?

Świadek Jacek Góra:

Ja myślę, że tutaj na poziomie pracowników to nikt nie wiedział o tym, że pan minister miał taką wiedzę od lutego czy nawet wcześniej rozmawiał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od listopada 2011 r. Przynajmniej taką wiedzę udokumentował swoim kalendarzem, spotkaniem pan Jakubiak.

Świadek Jacek Góra:

Dokładnie. W związku z tym my o takich rzeczach po prostu nie wiedzieliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale po? Jak żeście sobie to tłumaczyli, jak to jest możliwe? Oni mają taką wiedzę. Gdzie jest UKS, gdzie jest kontrola skarbowa?

Świadek Jacek Góra:

Nie jestem w stanie odpowiedzieć, dlaczego UKS tutaj czy wywiad skarbowy akurat nie zareagował. To też jest jakby… może ja też momencie, kiedy jakby ta kontrola pomorskiego urzędu… się dowiedziałem o tym, że ona trwała, też ja nie miałem takiej wiedzy, że tam są jakieś problemy, jakby z czego ona wynikała. To były już informacje, że tam toczy się postępowanie, przekazywaliśmy dokumenty do UKS-u z założeniem takim, że dowiedziałem się, że oni będą kontrolować pozostałe jakby.

Mogłem być sam zdziwiony trochę, że główna spółka jest akurat robiona przez urząd skarbowy, a nie przez urząd kontroli skarbowej, bo to powinno akurat moim zdaniem być odwrotnie w takiej sytuacji. Z tym że też jakby w tym momencie, kiedy się okazało, że to jest oszustwo, że pieniądze, które wpłacali ludzie, były po prostu przelewane na inne spółki, to tak naprawdę może bardziej można się… zastanawialiśmy się też nad tym, przynajmniej ja to sobie tak się mogłem nad tym zastanawiać, bo nie wiedziałem o tym, że spółka nie składa sprawozdań. Wydział nie miał możliwości analitycznych, nie prowadził… Teraz to się troszeczkę zmieniło, jakby Departament Nadzoru nad Kontrolami ma komórki analityczne, może takie rzeczy sprawdzać. W tamtym czasie ja w wydziale nie miałem dostępu nawet do danych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale niech pan mnie zrozumie, nikt panu nie zarzuca, że pan będąc pracownikiem szeregowym, a potem naczelnikiem, jak przejmował, nie wyłapał tego. Pytanie moje jest inne. Jak państwo żeście już powzięli całą wiedzę jako doświadczeni pracownicy, czy zadaliście sobie pytanie, jak to jest możliwe, że urząd kontroli skarbowej nie wychwycił go dużo, dużo wcześniej przy użyciu swoich możliwości? Czy zadawaliście sobie pytanie, jak to jest możliwe, że pan minister Parafianowicz po wybuchu afery nie wysłał kontroli do wszystkich banków, które robiły te przelewy w zakresie takim, jaki podlega to głównemu inspektorowi, czyli choćby w zakresie przestrzegania ustawy o praniu brudnych pieniędzy? Co powodowało, że były te zaniechania po stronie najwyższych urzędników skarbowych?

Świadek Jacek Góra:

Wydaje mi się, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, żebyśmy się dobrze zrozumieli, ja powtórzę trzeci raz. Czy rozmawialiście państwo w ministerstwie, co było tego przyczyną? Bo to, że pan nie wie, to raczej wiemy.

Świadek Jacek Góra:

Nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie rozmawialiście. To żeśmy się porozumieli.

Pan poseł Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, ja może na początku tak kilka słów wstępu. Chciałem świadkowi oraz opinii publicznej wyjaśnić powód, dla którego wnioskowałem, byśmy się podczas któregoś z posiedzeń Komisji mogli spotkać, aby świadek został zaproszony.

Po pierwsze, świadek należał do grupy ekspertów uczestniczących w pracach grupy roboczej Komitetu Stabilności Finansowej ds. instytucji parabankowych.

Po drugie, podczas dotychczasowych prac Komisji wiele uwag, zastrzeżeń czy też takich cierpkich słów skierowano pod adresem pionu kontroli skarbowej Ministerstwa Finansów, a Komisja ma za sobą już wiele przesłuchań przedstawicieli pionów administracji podatkowej oraz informacji finansowej.

Po trzecie zaś, świadek wydaje się osobą o największej wiedzy o funkcjonowaniu Departamentu Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów, gdyż dzisiaj już nie możemy wezwać wieloletniego dyrektora tego departamentu, który w 2014 r. zmarł. I tu tak tytułem wstępu.

Natomiast, jeśli chodzi o pytania, to może zacznę od tego, iż w sierpniu 2012 r. odbyło się pilne niezapowiedziane spotkanie w Ministerstwie Finansów z przedstawicielami trójmiejskiej skarbówki, w którym udział wzięli: pan minister Parafianowicz, pani Małgorzata Bogumił, Artur Korzeniewski z gdańskiego urzędu kontroli skarbowej, naczelnicy trzech gdańskich urzędów skarbowych oraz przedstawiciele GIIF-u, Departamentu Administracji Podatkowej oraz właśnie Departamentu Kontroli Skarbowej.

Pytanie: Czy świadek brał udział w tym spotkaniu, jakie były ustalenia z tego spotkania, może coś świadek jest w stanie nam powiedzieć? Właściwie, w jaki sposób po tym spotkaniu kierownictwo Ministerstwa Finansów doszło do konkluzji, że największą odpowiedzialnością… odpowiedzialność ponoszą dwie osoby: jeden naczelnik urzędu skarbowego oraz jedna osoba pełniąca obowiązki naczelnika urzędu skarbowego?

Świadek Jacek Góra:

O ile pamiętam, nie brałem udziału w tym spotkaniu, o którym pan poseł wspomniał. Natomiast, jeżeli chodzi o to, o ten proces podejmowania decyzji, kto ponosił za to odpowiedzialność, to również nie mam takiej wiedzy. O ile pamiętam, nie przygotowywałem materiałów też dla ministra Rostowskiego na potrzeby wystąpienia sejmowego, które odbyło się 30 sierpnia. W związku z tym nie wiem, dlaczego podjął taką akurat decyzję, że kazał odwołać dwóch naczelników konkretnych urzędów.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Rozumiem. Proszę świadka, dla przypomnienia Amber Gold przyjął pierwszą wpłatę 20 października 2009 r., a przestał wypłacać pieniądze swoim deponentom w połowie lipca 2012 r. Spółka ta efektywnie funkcjonowała przez 34 miesiące. Z udostępnionych Komisji analiz Ministerstwa Finansów wynika, że w 2011 r. statystyczny urząd skarbowy zamykał obowiązek w podatku CIT w trzech przypadkach na cztery w okresie 3 miesięcy, zaś otwarcie obowiązku podatkowego w trzech przypadkach na cztery także zajmowało 3 miesiące. Proszę zatem powiedzieć, czy właściwa i prawdziwa jest interpretacja, że przy zmianie urzędu skarbowego podatnik w 2011 r. miał spokój od skarbówki średnio przez pół roku.

Świadek Jacek Góra:

Nie odpowiem na to pytanie. Nasz departament nie nadzorował tutaj procedur rejestracji podatników ani kwestii otwierania obowiązków podatkowych, czy to w podatku VAT, czy w podatku CIT. W związku z tym tutaj nie jestem w stanie powiedzieć, czy faktycznie przy zmianie taka sytuacja następowała. Na pewno były przypadki, to jakby już wiem z późniejszych… przy kontrolach VAT-owskich, że podatnicy bardzo chętnie zmieniali naczelników urzędów skarbowych po to, żeby jakby przeciągnąć cały proces identyfikacji ich działalności. W pewnym momencie też była różnica pomiędzy tym, gdzie można się było zarejestrować dla VAT-u, dla CIT-u, to mogły być różne urzędy i na pewno z tego korzystano, jakby z tego, że to musiało trwać.

Natomiast, czy ten proces był faktycznie długi, czy krótki, na to pytanie nie odpowiem, bo tych spraw w ogóle nie… jako departament myśmy nie nadzorowali.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Proszę powiedzieć, w jakich okolicznościach została powołana grupa robocza Komitetu Stabilności Finansowej do spraw instytucji parabankowych. Wedle jakiego klucza dobrano ekspertów tej grupy roboczej, kto wskazał, czy też rekomendował świadka na członka tej grupy roboczej?

Świadek Jacek Góra:

Wydaje mi się, że to było ustalenie któregoś z Komitetów Stabilności Finansowej. Chyba w sierpniu albo we wrześniu departament, to był rozwoju rynków finansowych, o ile pamiętam, wystosował… trafiło takie pismo, wpłynęło do departamentu o wyznaczenie

osoby, która będzie brała udział w tych pracach. Kierownictwo wyznaczyło mnie. To nie było jakieś… podobnie jak przy przesłuchaniu, nie miałem jakichś szczególnych wskazań co do kwestii, które tam powinienem poruszać, nie powinienem tam… Z tego, co pamiętam, komisja bardzo dużo… ta grupa robocza skupiała się na problemach w ogóle rynku bankowego, tego, czy analiza zdolności kredytowej w różnych instytucjach finansowych jest ze sobą zgodna, problemów stosowania nadmiernego oprocentowania pożyczek. Jakby na tych głównych rzeczach się skupiono.

Faktycznie, kiedy już rekomendacje zostały wypracowane, dwie z nich dotyczyły, z tego, co pamiętam, kontroli skarbowej, czyli takiej, żeby GIIF, jeżeli stwierdzi, że istnieje jakiś podmiot, który nie podlega jego nadzorowi, to żeby kierował taki wniosek do realizacji do organu kontroli skarbowej. Pamiętam, że nawet zgłaszaliśmy do tego uwagę, żeby to nie był automatyzm, bo trzeba mieć świadomość, że sam wniosek o tym, że podmiot nie podlega kontroli KNF-u czy GIIF-u, a z tego punktu widzenia mogą wynikać z nim jakieś problemy, to jeszcze nie jest podstawa do tego, żeby wszczynać kontrolę podatkową, bo ona dotyczyć ma podatków. Co do zasady chcieliśmy, żeby to zawsze było poprzedzane analizą ryzyka, zresztą tak też jest dzisiaj, że każda kontrola czy celnoskarbowa musi być poprzedzona analizą ryzyka podatkowego.

Druga ta rekomendacja, która powstała, czyli to, że urzędy skarbowe miały monitorować przedsiębiorstwa parabankowe i też informować UKS-y. Myśmy, o ile pamiętam, w 2014 r. braliśmy… brałem udział przy tworzeniu takiej koncepcji centrów kompetencyjnych, żeby wyspecjalizować niektóre UKS-y w poszczególnych tematach. Uznaliśmy, że taki ośrodek powinien powstać. Tu decyzja kierownictwa była taka, żeby powstał w Gdańsku, tak żeby niezależnie od tej rekomendacji faktycznie monitorować te podmioty.

Przyznam szczerze, że skutek kontroli tych podmiotów nie był zawsze jakiś rewelacyjny, bo często takie informacje trafiały do nas już o podmiotach małych, gdzieś wyrejestrowanych. KNF też nie chciał się zawsze z nami podzielić informacją, dlaczego wpisał podmiot na listę ostrzeżeń publicznych. Mieliśmy nawet taki przypadek, że trafiła do nas informacja z KNF-u, że skierowano zawiadomienie do prokuratury w sprawie Zbigniewa S.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

A czym się zwykle tłumaczyli, odmawiając…

Świadek Jacek Góra:

Tutaj…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

…podzielenia się taką wiedzą?

Świadek Jacek Góra:

Tutaj też pamiętam, że dyrektor Korzeniewski o tym wspominał, że kiedy wystąpiono do tego, jakby nie mieliśmy dostępu do takiej informacji. Nie pamiętam, jakie dokładnie oni dostali uzasadnienie, ale tutaj przepływ tych informacji z KNF-em był trochę problematyczny. Pamiętam przy innych sprawach nawet, kiedy KNF wnioskował o jakąś kontrolę, na przykład jakiegoś banku, gdzie stwierdzał, że są sytuacje, które mogą powodować, że nie jest pobierany należny podatek dochodowy, mieliśmy czasem problem z tym, jak KNF-owi odpowiedzieć, ponieważ to mogło być… taka udzielona im odpowiedź mogła być tylko przekazana, zgodnie z ustawa o kontroli skarbowej, w związku z prowadzonym postępowaniem wyjaśniającym. Jeżeli postępowania wyjaśniającego nie było – wiem, że był taki jeden przypadek, kiedy po prostu nawet nie mogliśmy udzielić odpowiedzi KNF-owi, co tak naprawdę ustaliliśmy, a faktycznie trafienie KNF-u było… jakby ich informacja była prawdziwa…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

W sprawie Amber Gold działalność instytucji państwowych można podzielić na dwie grupy: te, które miały obowiązek podjęcia jakichś działań, na przykład prokuratura, Policja czy Komisja Nadzoru Finansowego, czyli te, które musiały coś zrobić, oraz te, które coś mogły zrobić. Czy zdaniem świadka piony kontroli skarbowej w takiej sprawie

jak Amber Gold należały do grupy instytucji, które winny były coś zrobić, czy tylko do grupy tych, które mogły coś zrobić?

Świadek Jacek Góra:

To jest tak, ja odpowiem może w ten sposób, z mojego doświadczenia wynikało – i tutaj proszę tego nie traktować jakoś, może to zabrzmi trochę humorystycznie – ale jeżeli jakaś instytucja często sobie nie radziła z jakimś problemem, który sama nadzorowała, zwracała się do organów skarbowych. Tak było przy, państwo pewnie pamiętacie, przy dopalaczach, tak było przy kontroli wywozu leków. Bardzo często było tak, że jeżeli organ twierdził, że nadzoruje jakąś działalność i twierdzi, że nie ma uprawnień, powiedzmy inspektor farmaceutyczny nie może dostać faktur od podatnika, bo ten twierdzi, że faktur nie musi mu przekazać, to mówił: Niech to zrobi urząd skarbowy. Faktycznie często… zawsze było tak, że urzędy skarbowe czy UKS-y podejmowały jakieś działania.

Jeżeli pan poseł pyta, czy mogły coś zrobić, to na pewno realizować swoje ustawowe zobowiązania. Bo o ile jakby pewnym moim przekonaniem jest takie, że organy podatkowe nie są jakby dedykowane zwalczaniu oszustwom takim pospolitym, tak, bo tutaj możemy powiedzieć, że ktoś wziął pieniądze czyjeś i je sobie po prostu ukradł, tak, natomiast… Znaczy powinny wywiązywać się ze swoich obowiązków, które mają, nawet jeżeli, można powiedzieć, że one nie przyczynią się do zatrzymania tego, tak?

Bo mogę państwu powiedzieć, że przy kontrolach VAT-owskich, to można najbardziej… najlepiej widać, to pewnie komisja pokaże, że były sytuacje, kiedy kontrole wchodziły, było po sześć postępowań kontrolnych w podmiocie, a podmiot mógł dalej działać. Bo tak naprawdę dla niego to, czy on ma faktyczną siedzibę, czy coś, to nie ma znaczenia, to, żeby on dokonywał obrotu… On może mieć kilka kontroli na głowie.

W przypadku Amber Gold mogło być to o tyle problematyczne, że on musiał walczyć o zaufanie klientów. Może faktycznie, jeżeli urzędy skarbowe czy organy kontroli skarbowej realizowałyby po prostu swoje ustawowe zadania, nie jestem pewien, czy to by ukróciło… znaczy przyspieszyło tę działalność, ale… Znaczy powinno być to wykonane, bo to wynika z przepisów prawa.

Natomiast tutaj nie chcę też organów tłumaczyć, ale te tutaj rzeczy, które były podnoszone, jeżeli chodzi o obciążenie pracą, czy UKS-ów, UKS-y miały łącznie, powiedzmy, 5 tys. pracowników, z tego połowa to byli inspektorzy. Prowadziły kilka tysięcy, prawie 10 tys. kontroli rocznie.

Tych kontroli na pracownika było bardzo dużo. Wniosków zresztą prokurator o kontrolę była też ogromna ilość i to często było tak, że wtedy, kiedy trwały kontrole VAT-owskie, jakby prokuratorzy mogli też stać na stanowisku, że nie wydadzą, znaczy nie złożą aktu oskarżenia, że nie mają decyzji. Tak więc UKS-y nie miały jakby wielkiej możliwości odmawiania prokuratorom. Jeżeli prokurator oczekiwał kontroli, bo chciał złożyć akt oskarżenia, to taki naczelnik mógł stanąć przed sytuacją: albo wszcznie kontrolę i wyda pustą decyzję i potem będzie miał na głowie NIK, który mu powie, że słabo egzekwowane są jego decyzje, albo będzie mógł mieć zarzut z art. 231 o niedopełnieniu obowiązków.

Więc ja tutaj nie chcę absolutnie nikogo bronić przed tym, czy należy wykonywać swoje obowiązki. Nie dam głowy za to, że wyegzekwowanie obowiązków podatkowych jakby przyspieszyłoby koniec Amber Gold, czy ujawniłoby ten proceder wcześniej. Natomiast jestem zdania, że obowiązki należy wykonywać.

Znaczy jedna rzecz, która mi się też zawsze w takiej sytuacji narzuca tutaj, to chyba pani dyrektor Bogumił o tym wspominała, taki wątek, że ABW się obawiało reakcji Amber Gold na to, czy jeżeli wejdą na kontrolę, zabezpieczą, Amber Gold upadnie, jakie będzie stanowisko mediów. Ja ze swojej dotychczasowej pracy wiem, że ten aspekt zawsze był problematyczny. Bo jeżeli coś się udało, to jakby skarbówka zawsze była chwalona. Jeżeli faktycznie nawet byliśmy pewni, na 100%, że coś jest nie tak, przedsiębiorca się skarżył, że skarbówka go okrada. Jakby zawsze staliśmy na straconej pozycji. I nie wiem, czy tak by było. Ja tylko chciałem państwu powiedzieć, że często przed takimi dylematami można postawić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak. Wie pan co, ta opowieść generalnie brzmi w ten sposób, że nie warto było cokolwiek robić, bo i tak Marcin P. był lepszy. Proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ostatnie pytanie. Chciałem zapytać świadka o zadanie audytowe w Ministerstwie Finansów, w którego realizacji świadek uczestniczył. Jakie były ustalenia i wnioski w zakresie kontroli skarbowej?

Świadek Jacek Góra:

Nie pamiętam, czy były kierowane wnioski do departamentu, czy my mamy coś poprawić. Ja nie kojarzę takiej informacji, żeby po… Myśmy przekazali wszystkie pisma, które do nas wpływały, zapytania prasowe, to, na jakich zasadach żeśmy odpowiadali. I nie przypominam sobie takiej sytuacji, żeby wróciła do nas odpowiedź ze stwierdzeniem, że: to i to państwo robiliście źle, powinno być to robione inaczej.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dobrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa?

Pan poseł Brejza, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Od kiedy był pan naczelnikiem?

Świadek Jacek Góra:

Od 1 czerwca 2012 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy dowiedział się pan o sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:

Znaczy jako sprawie, tak naprawdę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O tym, że jest taki podmiot jak Amber Gold.

Świadek Jacek Góra:

To mogłem się dowiedzieć, że w ogóle taki podmiot jest chociażby z reklam, czy OLT akurat wtedy jako linie lotnicze funkcjonowały. Natomiast o sprawie w sensie zawodowo, to wydaje mi się, że to było pismo właśnie GIIF-u do departamentu przekazujące analizę przepływów finansowych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Reklamy Amber Gold przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie w pobliżu Ministerstwa Finansów pan widział? Pan pracował przy Świętokrzyskiej?

Świadek Jacek Góra:

Tak. Wie pan, na pewno widziałem, jeżeli przejeżdżałem. Natomiast nie wiem, czy zwracałem na to jakąś szczególną uwagę, bo przyjeżdżałem od ulicy Nowy Świat. Tam raczej na…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Siedzibę Amber Gold w pobliżu KNF-u w tym samym rejonie? Byli tak sprytni i bezczelni, że założyli też chyba na Świętokrzyskiej w pobliżu Ministerstwa Finansów jeden z punktów.

Świadek Jacek Góra:

Powiem tak, w tamtym czasie do pracy przyjeżdżałem od strony Ochoty, Nowego Światu, w związku z tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No dobra, to już…

Świadek Jacek Góra:
…to była moja droga, tak naprawdę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To już mniejsza, jak pan dojeżdżał do pracy.

Świadek Jacek Góra:
Nie, nie kojarzę siedziby Amber Gold przy KNF-ie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kiedy dowiedział się pan o tym, że jest to piramida finansowa i z jakiego źródła? Czy to było z licznych publikacji prasowych? Bo przypomnę, że był cały szereg artykułów, począwszy od roku 2010 m.in. pani redaktor Olczak z „Gazety Wyborczej”, po rok 2012 – „Puls Biznesu”, „Gazeta Wyborcza”, gdzie mowa jest o tym, że Marcin P. jest kryminalistą, że nazywał się S. Nie wiadomo, skąd ma pieniądze, nie wiadomo, jak lokuje, ale wszystko pięknie wygląda, bo ma setki milionów złotych zainwestowane w OLT. Kiedy pan dowiedział się o tym, że to może być piramida finansowa?

Świadek Jacek Góra:
Myślę, że dopiero w czasie, kiedy tak naprawdę upadła. Wie pan, to przy takiej ilości spraw, które są w departamencie, czy nawet przy informacjach takich prasowych nie kojarzę, żebym czytał na ten temat, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Na początku sierpnia 2012 r.?

Świadek Jacek Góra:
Znaczy, że kiedy wpłynęło…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy tego 1 czerwca, kiedy pan przyszedł i miał informację już o Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:
Nie, nie. Tutaj, jak przyszedłem 1 czerwca, nie miałem takiej informacji, że to jest piramida. Myślę, że GIIF…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jakie miał pan informacje na temat Amber Gold w czerwcu 2012 r.?

Świadek Jacek Góra:
Wydaje mi się, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Był pan naczelnikiem wydziału kontroli podatku dochodowego. Trudno znaleźć osobę z kierownictwa, można powiedzieć, tej administracji, która mogłaby zrobić coś więcej niż pan, oprócz oczywiście wyższego szczebla, ale pan był naczelnikiem wydziału kontroli podatku dochodowego. Czerwiec 2012 r.

Świadek Jacek Góra:
Nie, nie miałem wiedzy na temat tego, że Amber Gold jest piramidą finansową.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To jaką pan miał wiedzę? Od kogo uzyskał pan informacje?

Świadek Jacek Góra:
Informacje uzyskałem dopiero w momencie, kiedy GIIF przesłał nam tę analizę. Wtedy… Jeżeli przekazał nam tę analizę, że te pieniądze są, przepływają ze spółek Amber Gold do innych podmiotów i miałem na tym zaznaczone polecenie, że należy tę sprawę przekazać do wykorzystania do analizy, do UKS-u w Gdańsku, jakby wtedy dowiedziałem się, że jest problem z tym podmiotem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kiedy to było mniej więcej, niech pan powie.

Świadek Jacek Góra:

To jest koniec… To pismo od GIIF-u wpłynęło gdzieś 20–22 czerwca.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I co w tym piśmie było dokładnie?

Świadek Jacek Góra:

W tym piśmie były informacje na temat przepływów finansowych między spółkami Amber Gold, OLT i innymi podmiotami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan zainteresował się wtedy jako naczelnik tym podmiotem Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:

To znaczy, zgodnie z poleceniem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pozyskał pan informacje od swoich pracowników, co to jest za spółka, czym ona się zajmuje? Gdzie wypracowuje zysk?

Świadek Jacek Góra:

Nie, moi pracownicy… nie mieliśmy takiej wcześniej sprawy w departamencie. Ja nawet, jeżeli bym chciał w wydziale to ustalić, to żaden z pracowników nawet nie miał dostępu do danych, jeżeli chodzi o POLTAX, danych jego podatkowych, w związku z tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nie mógł pan jako naczelnik zadzwonić do odpowiedniego UKS-u i pozyskać informacji, zaangażować się osobiście?

Świadek Jacek Góra:

W momencie, w którym obejmuje się wydział, który tego pierwszego dnia objęcia stanowiska przechodzi tak gruntową reorganizację…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale pracuje pan w tej administracji od lat. Pytam pana, bo o ile dobrze pamiętam, będzie pan teraz reprezentować jeden z klubów parlamentarnych w sejmowej komisji śledczej, tak?

Świadek Jacek Góra:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Klub PiS-u zgłosił pana jako doradcę do komisji, która jutro ma posiedzenie. I teraz pytam pana jako przyszłego eksperta od również tych spraw: Co pan mógł jako naczelnik zrobić w czerwcu i w lipcu? Czy mógł pan doprowadzić jako urzędnik wysokiego szczebla w Ministerstwie Finansów do tego, żeby wcześniej zablokować konta Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:

Żeby zablokować konta Amber Gold, to, po pierwsze…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo kontrola skarbowa chyba ma takie uprawnienia, żeby doprowadzić do zajęcia kont spółki, która jest piramidą finansową?

Świadek Jacek Góra:

Nie ma. Dyrektor UKS-u mógł złożyć wniosek w tym zakresie, jeżeli miał podejrzenie, zgodnie z ordynacją o tym, że istnieje zobowiązanie podatkowe, istnieje ryzyko jego niewykonania, mógł wnioskować do naczelnika urzędu skarbowego, żeby takie zabezpieczenie dokonał. Zresztą na etapie przed wszczęciem postępowania kontrolnego organy kontroli skarbowej nigdy nie miały dostępu do tajemnicy bankowej. O tajemnicy bankowej… urząd kontroli skarbowej prowadzący postępowanie mógł wszcząć postępowanie, wystąpić do podatnika z prośbą o przekazanie informacji o jego rachunkach bankowych. Dopiero, jeżeli ten odmówił, mógł wystąpić do banku o taką informację.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan mógł doprowadzić do zorganizowania narady ze swoimi współpracownikami jako naczelnik wydziału kontroli podatku dochodowego, bardzo odpowiedzialna funkcja, bardzo ważna: naczelnik wydziału kontroli podatku dochodowego. Czy pan pod koniec czerwca mógł doprowadzić do narady i do zobowiązania do pilnego zajęcia spółki Amber Gold, do dokonania wejścia do siedziby, żeby sprawdzić, czy tam jest złoto? Czy teoretycznie było to w zasięgu pana uprawnień? Mógł pan, czy nie mógł?

Świadek Jacek Góra:

Nie. Panie pośle, dyrektor urzędu kontroli skarbowej nie mógł wykonać polecenia naczelnika wydziału, gdzie bym zadzwonił do pani dyrektor, której w tamtym czasie nie znałem, z powiedzeniem: Pani dyrektor, proszę wszcząć postępowanie kontrolne. Ona by mi zapewne odpowiedziała na to, żebym wskazał, jaką podstawę, ona musi zrobić analizę, żeby wiedzieć, dlaczego ona musi tam wejść. Żeby zablokować rachunki, musiałaby wystąpić do naczelniku urzędu skarbowego. Kontrola skarbowa, postępowania działały, zawsze były prowadzone z urzędu. Jeżeli już ktoś kontaktował się z dyrektorami urzędów kontroli skarbowej w jakichś sprawach, to byli to dyrektorzy departamentu, zastępcy czy dyrektor, bardzo rzadko naczelnicy. To… Chyba że dyrektor powierzył takie zadanie naczelnikowi i on to robił z jego upoważnienia. Ja takiego polecenia i upoważnienia nie miałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

KNF próbuje zniszczyć Amber Gold. Czy pan zauważył ekspansję taką reklamową Amber Gold, inspirowanie przez nich publikacji prasowych wymierzonych w KNF i w ABW w lipcu? Czy to, nie wiem, może u pana też zadziałało w ten sposób, że wydawał się panu Amber Gold podmiotem tak mocnym, bo się reklamują…

Świadek Jacek Góra:

Nie, wydaje mi się, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Że nie można tej narady zorganizować, że nie można zadzwonić tam do Gdańska i nie można czegoś uczynić.

Świadek Jacek Góra:

Nie, co do zasady w tamtym czasie jako naczelnik nie dzwoniłem do dyrektorów, wydając im polecenia czy rozpytując ich o sprawy. Tymi sprawami zajmowali się dyrektorzy. Ja mogłem przygotować korespondencję, którą jeżeli chciałem wysłać, to podpisywał ją dyrektor. Ja takich uprawnień nie miałem, żeby samodzielnie… Zresztą wydawać polecenia… no organy to są… działają samodzielnie. Nawet prokurator, ja mówiłem o tym, że oni wnioskują, ale nawet prokurator nie może nakazać urzędowi prowadzenia postępowania. On może wnioskować. Organ to prowadzi z urzędu. Jeżeli ma podstawy do działania, to powinien w takiej sytuacji działać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan był naczelnikiem w tamtym czasie. Wydział kontroli podatkowej.

Świadek Jacek Góra:

Tak, ale proszę mieć to na uwadze, że byłem naczelnikiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam wiele rzeczy na uwadze, ale myślę, że słuchają nas też osoby oszukane przez Amber Gold i cały czas pada pytanie, dlaczego organy kontroli skarbowej nie zadziałały. Pan miał te informacje pod koniec czerwca o tym podmiocie. W 2010 r. już były publikacje. Wystarczyło w Google wrzucić hasło „Amber Gold”, żeby wiedzieć, że Amber Gold naciąga na lokaty, kredyty.

Kiedy dowiedział się pan o tym, że Amber Gold znajduje się na liście ostrzeżeń KNF-u?

Świadek Jacek Góra:

Nie pamiętam tego momentu, kiedy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest też bardzo ważna informacja, bo lista KNF-u obok zawiera informacje o jednostce prokuratury, o dacie złożenia zawiadomienia.

Świadek Jacek Góra:

Ja nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć, od kiedy był na liście ostrzeżeń KNF-u. Tak jak powiedziałem, kiedy informacja taka wpłynęła, natychmiast została przekazana do UKS-u z poleceniem podjęcia tutaj działań. Jeśli chodzi o podjęcie działań, zrobiliśmy to po prostu formalnie. To pismo zostało przekazane i dostaliśmy odpowiedź z UKS-u, że analiza została przeprowadzona.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli mamy rozumieć, że w czerwcu i w lipcu nie było podstaw, żeby pana wydział podjął aktywną walkę z Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:

Ale jeszcze raz powtórzę. Mój wydział nie mógł samodzielnie przeprowadzić takiej analizy, żeby powiedzieć: Pani dyrektor, my wiemy, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale mógł pan zainicjować to.

Świadek Jacek Góra:

Dlatego to zostało w czerwcu skierowane, te przepływy do UKS-u i UKS te działania podjął.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy pan monitorował w UKS-ie?

Świadek Jacek Góra:

Odpowiedź przyszła w lipcu, z tego, co pamiętam, że analiza została przeprowadzona i zwrócił się jednocześnie UKS, żebyśmy wystąpili do GIIF-u o kolejną analizę przepływów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy konta zostały zajęte Amber Gold? Bo w lipcu chyba nie zostały zajęte.

Świadek Jacek Góra:

Tego nie wiem. Natomiast to jest też to, żeby GIIF zablokował konta… Bo rozumiem, że chodzi panu o blokadę przez GIIF na przykład, tak, rachunków bankowych?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zajęcie kont.

Świadek Jacek Góra:

Tam by musiał mieć podejrzenie prania pieniędzy. Jeżeli miał samodzielną podstawę do tego, że jest tam pranie pieniędzy, to mógł zrobić samodzielnie i zawiadomić prokuraturę, żeby ta wszczęła postępowanie. Natomiast, jeżeli chciałby to zrobić UKS, to musiałby to uzasadnić. To nie jest wcale tak prosto z punktu widzenia… nigdy nie było z punktu widzenia przestępstw VAT-owskich, żeby uzasadnić, wykazać pranie pieniędzy, które będzie podstawą zabezpieczenia konta. Jeszcze trzeba wskazać przestępstwo bazowe, które by popełniła firma, ale na to trzeba by było mieć przeprowadzone postępowanie kontrolne.

Natomiast nie wiem, dlaczego UKS wcześniej takiego postępowania nie wszczął. Nie mam pojęcia, nie zajmowałem się tymi sprawami. Pracowałem w wydziale prawnym. To wydział ten nie zajmował się takimi rzeczami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć, potem, jak był pan naczelnikiem, został pan bodajże chyba zastępcą dyrektora Departamentu Kontroli Skarbowej. Kiedy? Niech pan powie.

Świadek Jacek Góra:

Jak pamiętam, to był koniec grudnia 2016 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A obecnie pracuje pan w Ministerstwie Finansów?

Świadek Jacek Góra:
Nie, nie pracuję już w Ministerstwie Finansów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A gdzie jest pan zatrudniony?

Świadek Jacek Góra:
Jestem zatrudniony w PKN Orlen.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
W PKN Orlen.

Świadek Jacek Góra:
Tak, zajmuję się też analizami podmiotów z szarej strefy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
I teraz będzie pan doradcą w Komisji Śledczej do spraw VAT?

Świadek Jacek Góra:
Komisja się do mnie zwróciła z pytaniem, czy mogę taką funkcję pełnić. Nie wiem, czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A w sprawie Amber Gold naprawdę nie ma pan sobie nic do zarzucenia w okresie lipca 2012 r.? Czy mógł pan osobiście zrobić coś więcej jako naczelnik wydziału definiowanego do walki z Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:
W lipcu, o ile pamiętam, pomorski urząd prowadził kontrolę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kontrola podatku dochodowego.

Świadek Jacek Góra:
Tak, tylko wie pan, nie można wszcząć drugiej kontroli w tym samym podmiocie. To jest jakby… zawsze nam to zarzucano, że organy podatkowe i organy kontroli skarbowej… organy kontroli skarbowej były włączone z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jeżeli chodzi… Zawsze nam zarzucano, że jest dualizm kontroli, że organy podatkowe i UKS-y wchodzą do tych samych podmiotów za różne okresy. Nie mogliśmy wejść za ten sam okres do firmy i to samo kontrolować ani przejąć tego. Jeżeli nawet to można było zrobić, to musiałby za to wnioskować naczelnik urzędu skarbowego. Nie mogłem zadzwonić do naczelnika urzędu skarbowego, którego nie nadzorowałem, i powiedzieć, zapytać go, czy sobie radzi z tą kontrolą, czy nie. To był zupełnie inny departament, zupełnie inny pion. Ja tutaj jakby nie miałem żadnej możliwości, żeby ingerować w to, co robi pomorski urząd. Natomiast też proszę nie przeceniać roli naczelnika, że to jest ktoś, kto może zdyscyplinować dyrektora UKS-u. Od tego jest kierownictwo departamentu, który określa takie kierunki. Nie wiem, czy były rozmowy z UKS-em…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A niech pan powie jeszcze na koniec, czy pan słyszał takie plotki, pogłoski i kto je rozgłaszał, że pan Krzysztof Ptaszyński jest rodziną pana Andrzeja Parafianowicza.

Świadek Jacek Góra:
O tym dowiedziałem się z posiedzeń Komisji, że coś takiego było, że w ogóle takie plotki były, bo państwo pytaliście o to pana ministra i chyba pana naczelnika Ptaszyńskiego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie wie pan, kto tego typu pogłoski, w jakim celu rozgłaszał?

Świadek Jacek Góra:
Nie, ja nigdy nie spotkałem pana Ptaszyńskiego, nawet do czasu Komisji nie wiedziałem, że był naczelnikiem urzędu skarbowego. Bo mówię, urzędy skarbowe jakby nie

pozostawały w zainteresowaniu Departamentu Kontroli Skarbowej, tak więc pierwszy raz o panu Ptaszyńskim usłyszałem tutaj na Komisji tak naprawdę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. To ja mam jeszcze takie pytanie. Kiedy odnotował pan po raz pierwszy zainteresowanie problemem Amber Gold ze strony ministra finansów Jacka Rostowskiego?

Świadek Jacek Góra:

Przyznam szczerze, że pana ministra nigdy nie spotkałem na żywo. Widziałem go tylko w telewizji czy w czasie wystąpień sejmowych, czy wywiadów. Jakby nigdy też nie przygotowywałem dla niego informacji w tym zakresie. Jeżeli nawet było wystąpienie, próbowałem to sobie przypomnieć, jak było wystąpienie sejmowe pana ministra, jak je czytałem, stenogram z tego posiedzenia, to nie przypominam sobie, żebym w ogóle jakiekolwiek były prośby do departamentu, żeby departament, czy mój wydział przekazał taką informację.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy była choć jedna taka prośba, że na polecenie pana ministra Jacka Rostowskiego należy podjąć takie i takie działania kontrolne?

Świadek Jacek Góra:

Nie kojarzę takiego… nie pamiętam, wydaje mi się, że nie. Nie, nie, raczej na pewno.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy odnotował pan i kiedy pierwsze zainteresowanie, jeśli chodzi o podjęcie działań przez pracowników Ministerstwa Finansów ze strony byłego wiceministra finansów pana Andrzeja Parafianowicza?

Świadek Jacek Góra:

Znaczy to było pismo, które generalny inspektor przekazał do GIKS-u, trafiło i było adresowane na pana ministra, podpisane przez dyrektora z departamentu GIIF, ze względów technicznych trafiło to do ministra i tam była dopiero dekretacja na Departament Kontroli Skarbowej, i tam dopiero było polecenie dyrektora czy nadzorującego zastępcę, żeby przekazać to do Gdańska, oryginał tego pisma.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy potwierdza pan zeznania wcześniejszych świadków, którzy wskazywali, że tak naprawdę te skuteczne działania ze strony GIKS-u, ze strony GIIF-u również rozpoczęły się tak naprawdę po upadku firmy Amber Gold…

Świadek Jacek Góra:

To czerwiec, koniec czerwca, był jeszcze chwilę przed upadkiem, ale wydaje mi się, że tak, bo mówię…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że większość działań była podejmowana już po upadku Amber Gold, czyli po 13 sierpnia 2012 r.?

Świadek Jacek Góra:

Przynajmniej takich, które mogłem odnaleźć w rejestrach spraw prowadzonych w wydziale, jak go obejmowałem i później nim kierowałem, to tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bo dlaczego o to pytam? Ponieważ były minister finansów pan Jacek Rostowski, wiceminister w czasach rządów premiera Donalda Tuska zeznał przed Komisją Śledczą, że do upadku Amber Gold nie interesował się sprawą. Myślę, że to też jest ważne ustalenie z punktu widzenia Komisji Śledczej.

Przekazuję głos i proszę o zadanie pytań przez pana posła Zubowskiego.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Pytanie do świadka. Zeznał pan, że funkcję naczelnika objął pan w czerwcu 2012 r. Czy tak?

Świadek Jacek Góra:

Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę mi powiedzieć, wcześniej na tym stanowisku była osoba, która były pełniąca obowiązki, bo poprzedni naczelnik zrezygnował albo przestał pełnić już tę funkcję w marcu. Czy może pan coś powiedzieć, czy wiadomo coś panu na temat okoliczności powodów zmiany osoby pełniącej to stanowisko?

Świadek Jacek Góra:

Nie, nie wiem, jakie były okoliczności, czyja to była decyzja. Tylko jakieś słyszałem plotki, że nie wiem, czy to była decyzja pana ministra, czy… ale to była jakoś związana, nie wiem, chyba z jakąś nie bardzo istotną informacją, znaczy z jakimś zdarzeniem, nie wiem, czy była organizowana jakaś narada, czy coś w tym rodzaju. Pani naczelnik miała się na nie spóźnić, jakby minister to mógł źle odebrać, ale to tylko słyszałem z plotek, że taka była przyczyna odwołania poprzedniego naczelnika. W związku z tym…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem, że od marca do czerwca w zasadzie przez 2 miesiące była osoba pełniąca obowiązki naczelnika, a później pan już tak jakby pełnił formalnie, przejął, znaczy wszedł na to miejsce. Czy tak?

Świadek Jacek Góra:

Tak, tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Kto był pana bezpośrednim przełożonym?

Świadek Jacek Góra:

Moim przełożonym był zastępca dyrektora departamentu pan Jacek Skonieczny.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czyli jeżeli był pan naczelnikiem, to nie jest tak, że to w departamencie była najwyższa osoba, która znajdowała się w hierarchii, tylko były jeszcze osoby, które poniekąd, można powiedzieć, były wyżej umocowane. Czy tak?

Świadek Jacek Góra:

Tak, mniej więcej departament składał się z 11 wydziałów, momentami z 12, zwykle było 2–3 zastępców dyrektorów, ono mieli po trzy… nadzorowali po trzy wydziały, plus dyrektor nadzorował zwykle wydział organizacyjny i sekretariat. Więc tak to było zorganizowane w pionach.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Więc jeżeli było tyle osób w departamentach, to czy może pamięta pan w takim razie, co było pana częścią zadań, jeżeli chodzi o Departament Kontroli Skarbowej, bo jak rozumiem, że w tym departamencie pan był, prawda?

Świadek Jacek Góra:

Tak. Mówimy o momencie od 1 czerwca 2016 r.?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Tak.

Świadek Jacek Góra:

Tak jak powiedziałem, kiedy obejmowałem wydział, zostały przesunięte zadania między pionami. I tak naprawdę w wydziale został podatek CIT, z tym że tak jak powiedziałem, zadaniem, które zostało powierzone, to były ceny transferowe, optymalizacja i kontrola podatku akcyzowego, która jakby przerodziła się w związku z ewolucją przestępczości paliwowej w też jakby VAT paliwowy. To była rzecz, którą zajmowałem się w wydziale,

tymi dwoma tematami, czyli przygotowaniem jakby kadry kontrolnej, jeżeli chodzi o ceny transferowe optymalizacji i ich przeszkoleniu w koordynowaniu spraw, druga rzecz to były oszustwa paliwowe.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w departamencie funkcjonowała komórka kontroli resortowej, tak?

Świadek Jacek Góra:

Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale to nie była komórka, która by była też panu, jak rozumiem, podległa?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, nie, absolutnie nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Świadek Jacek Góra:

To nawet nie był ten sam pion zastępcy dyrektora.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, świadkowi nie będzie ciążyło w tej VAT-owskiej komisji to, co się wokół Amber Gold działo, a właściwie czego się nie doczekaliśmy?

Świadek Jacek Góra:

Nie wiem, w jakim sensie pan o tym mówi. Bo wydaje mi się, że w tym okresie, tak jak objąłem funkcję, w którym momencie to nastąpiło i jak ten wydział został zmieniony w trakcie tego, kiedy obejmowałem stanowisko, trudno mi powiedzieć, że czegoś nie zrobiłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi mi na przykład o rozliczenie tych osób odpowiedzialnych za pewne zaniechania. Na przykład proszę powiedzieć, kto był inicjatorem kontroli doraźnych wprowadzonych przez Tadeusza Owczarza w sierpniu i wrześniu 2012 r. w gdańskiej skarbówce.

Świadek Jacek Góra:

To już jest pion administracji podatkowej. W Departamencie Administracji Podatkowej był osobny wydział kontroli resortowej i ten wydział był odpowiedzialny za kontrolę prowadzoną w urzędach skarbowych i w izbach. Natomiast w Departamencie Kontroli Skarbowej również istniał wydział kontroli resortowej i on prowadził kontrole wewnętrzne w urzędach kontroli skarbowej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy pan się w ogóle spotkał z Tadeuszem Owczarzem, udzielał mu o jakichś wytycznych, rozmawialiście o tej sprawie, czy nie było takiego kontaktu?

Świadek Jacek Góra:

Znaczy ja pana Tadeusza nie znałem jako pracownika, nie znaliśmy się. Spotkaliśmy się w sumie tylko raz, on przyszedł do jednej z moich koleżanek po prostu jakby podzielić się taką informacją, że został wezwany na komisję i to w zasadzie wszystko. Ja nie znam pana Tadeusza, w związku z tym nie bardzo wiedziałem, o czym mielibyśmy rozmawiać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy zapoznawał pan się z wynikami wcześniejszych kontroli w tym zakresie, na przykład Izby Skarbowej w Gdańsku czy Biura Kontroli Resortowej Ministerstwa Finansów oraz oczywiście wynikami kontroli przeprowadzonej przez pana Tadeusza Owczarza z Departamentu Administracji Podatkowej?

Świadek Jacek Góra:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, dlaczego te kontrole w gdańskiej skarbówce przeprowadzone właśnie były przez Departament Administracji Podatkowej, a nie Departament Kontroli Skarbowej. To były rutynowe działania czy takie nadzwyczajne?

Świadek Jacek Góra:

To znaczy… Nie, to wynikało jakby z podziału kompetencji. Często zwykle było tak, że tak jak na początku pan minister Parafianowicz był generalnym inspektorem kontroli skarbowej, czyli nadzorował Departament Kontroli Skarbowej i Wywiadu, w tym zakresie Departament Kontroli Skarbowej i jego Wydział Kontroli Resortowej sprawował kontrolę urzędów kontroli skarbowej, natomiast jako podsekretarz stanu nadzorował Departament Administracji Podatkowej, który sprawował nadzór nad izbami skarbowymi i urzędami skarbowymi. I w tym zakresie to Departament Administracji Skarbowej prowadził kontrolę urzędów skarbowych. Tutaj jakby Wydział Kontroli Resortowej Departamentu Kontroli Skarbowej nie mógł prowadzić kontroli wewnętrznej w urzędach skarbowych i izbie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie mógł, tak? A czy pan analizował na przykład te wyniki kontroli przeprowadzonej przez Tadeusza Owczarza pod kątem odpowiedzialności braku jakichkolwiek działań ze strony gdańskich dyrektorów Izby Skarbowej czy też Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku? Czy wpływało to w ogóle na… czy miało to wpływ na wspólne wyjazdy ministra Parafianowicza na zarzucane tutaj na Komisji na różne prywatne wyjazdy itd.?

Świadek Jacek Góra:

Nie, ponieważ Departament Kontroli Skarbowej w żaden sposób nie nadzorował izb i urzędów skarbowych, w związku z czym takie informacje do nas, jak przebiegały kontrole resortowe w izbach i w urzędach skarbowych, absolutnie do nas nie wpływały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, ile razy i z kim rozmawiał pan o Marcinie P.? Chodzi mi o przedstawicieli wywiadu skarbowego.

Świadek Jacek Góra:

Wydaje mi się, że ani razu. Nie mam jakby wiedzy na temat działań wywiadu skarbowego w tej sprawie. Tutaj wywiad działał zupełnie samodzielnie i tak nie za często dzielił się z nami informacjami na temat prowadzonych działań. Zresztą, jeżeli były działaniami operacyjnymi, to tym bardziej nie mógł tego robić, w związku z tym nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy w latach 2009–2012 Departament Kontroli Skarbowej w ogóle interesował się Marcinem P. i spółką Amber Gold.

Świadek Jacek Góra:

Tutaj nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, bo do 1 czerwca 2012 r., tak jak powiedziałem, ja zajmowałem się działalnością… pracami legislacyjnymi, opiniowaniem pewnych rozwiązań prawnych dotyczących kontroli skarbowej, czy opiniowaniem ustaw, udzielaniem wyjaśnień organom, jeżeli miały jakieś wątpliwości dotyczące procedury. W związku z tym tutaj nie mam na ten temat wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A wie pan, jaką stratę finansową, wynikającą z niezapłaconych podatków, poniosło państwo polskie w wyniku działalności Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:

Nie wiem. Słyszałem tylko tutaj na Komisji o postępowaniach, które były w sporach sądowych urzędu skarbowego z syndykiem, o ile pamiętam, o wyegzekwowanie

z komisji… przepraszam, z Amber Gold podatków, które miały być ustalone przez urząd skarbowy. Natomiast nie, nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy była w ogóle jakaś koordynacja w ramach Ministerstwa Finansów między Departamentem Kontroli Skarbowej, Departamentem Administracji Podatkowej, wywiadu skarbowego, informacji finansowej?

Świadek Jacek Góra:

O jakimś takim formalnym gremium nie wiem. Mogłoby być realizowane między dyrektorami departamentów. Jakby takiego ciała stałego koordynującego tutaj w tym zakresie nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy zlecaliście państwo jakieś kontrole krzyżowe w spółkach Amber Gold.

Świadek Jacek Góra:

Jako departament, od kiedy byłem naczelnikiem, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z jawnej korespondencji wynika, że Wydział Wywiadu Skarbowego w Gdańsku złożył w dniu 10 sierpnia 2012 r. sprawę zagadnieniową dotyczącą korupcyjnych zachowań pracowników podległych Ministerstwu Finansów. Proszę powiedzieć, czy pan słyszał o efektach pracy wywiadu skarbowego w tym zakresie.

Świadek Jacek Góra:

Nie. To wynika… Jeżeli chodzi o działania wywiadu skarbowego w zakresie Amber Gold, takiej wiedzy nie miałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy już świadek odpowiadał dzisiaj na pytanie: Kiedy dowiedział się o tym, że Amber Gold jest na liście ostrzeżeń KNF-u?

Świadek Jacek Góra:

Tak, ale mówiłem, że nie pamiętam tego faktu, od kiedy ona została wpisana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy świadek wie, dlaczego gdański UKS nie podejmował tych aktywnych działań kontrolnych, o które prosili naczelnicy gdańskich urzędów skarbowych?

Świadek Jacek Góra:

Takiej też informacji nie mam. Jeżeli byłyby formalne wnioski takiego urzędu czy jakieś uzgodnienia z dyrektorem… między dyrektorem izby a UKS-em, to takie działania powinny być podjęte. Jeżeli nie zostały podjęte, to ja nie znam motywów, dla których dyrektor miałby odmówić takich działań.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy Ministerstwo Finansów kiedykolwiek prowadziło kontrolę w gdańskim UKS-ie w sprawie Amber Gold?

Świadek Jacek Góra:

Tu nie wiem. Jeżeli byłaby taka kontrola prowadzona, prowadziłaby ją komórka kontroli resortowej czy też wewnętrznej w departamencie. Ja o takiej kontroli nie wiem, żeby była prowadzona.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. To na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie mógł go pan podpisać.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego. Dziękuję świadkowi za przybycie. Dziękuję państwu.

Ponieważ wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny, zamykam posiedzenie. Widzimy się jutro na posiedzeniu zamkniętym. Dziękuję.